



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE



Styczeń 2020

Rozenek

- o pogodzie dla...
- list do...

Kasprzak

- o nowelizacji ustawy
- o pytaniach sędzi

Orkisz

- o Statucie
- o Statucie doradza

Szymański

- o kompleksy się pyta
- o to co dalej pyta się

Malicki

- co na Facebooku?
- o drodze do wyborów

Domagała

- o co chodzi emerytom

Kowalewicz

- o „bosych chłopach”
- o SRS na WiM-
- o tai-chi

Kostrzewski

- o użytkowaniu
- o emercie 2020
- o komornikach

Czyżewski

- o testamentach

Węgrowski

- o emeryturach bez

Królik

- rady konsumenckie

Jastrzębski

- o kołtunach

Jemiola

Wystarczy jeden wredny ptak
By wydalając z kupą ziarno
Co zniszczy cały drzewa krzak
I jego cudne piękno.

By pozarażać do korzeni
To co w roślinie jest najlepsze
By zniszczyć ich strukturę pni,
I to co już jest przeszłe.

By roznieść pasożytów rój
By zżarły zdrowe tkanki
By powstał najsmrodliwszy gnój
Z pomocą jemiolowej tam sadzonki.

JKK





Zdzisław Gudojć.
Główny instruktor Akademii Ruchu Funkcjonalnego -
<http://www.taichi.olsztyn.pl/index.php>

Spis treści miesięcznika

<u>3. Od Redakcji</u>	– Jerzy K. Kowalewicz	<u>21. Społeczna Rada Seniorów Warmii i Mazur</u>	– Jerzy K. Kowalewicz
<u>6. Pogoda dla esbeków</u>	– Andrzej Rozenek	<u>22. Spotkanie „opłatkowe” w Mragowie</u>	– Edward Paga
<u>7. Lewica chce nowelizacji ustawy</u>	– Izabela Kasprzak	<u>23. Osiemdziesiąt lat to mało!...</u>	– Ryszard Gidziński
<u>7. List do represjonowanych</u>	– Andrzej Rozenek	<u>24. Noworoczne spotkanie w Wejherowie</u>	– Henryk Kaźmierski
<u>8. Zatwierdzenie Statutu SEiRP</u>	– Leszek Orkisz	<u>25. Opłatkowe spotkanie w Sopocie</u>	– Jarosław Fikus
<u>9. Poradnik do Statutu SEiRP</u>	– Leszek Orkisz	<u>26. Tai-Chi w Olsztynie</u>	– Jerzy K. Kowalewicz
<u>11. Jak przenieść sprawę z SO w Warszawie do innego sądu?</u>	– FSM RP	<u>28. Użytkowanie wieczyste</u>	– Leszek Kostrzewski
<u>12. Czy to kompleks niższości...?</u>	– Marcin Szymański	<u>29. Niezbędnik emeryta 2020</u>	– Leszek Kostrzewski
<u>13. Co tam panie na Facebooku?</u>	Mieczysław Malicki	<u>32. Zajęcia komornicze</u>	– Leszek Kostrzewski
<u>14. Do „prezydenckich” jeszcze trochę, ale...</u>	– Mieczysław Malicki	<u>34. Jak napisać ważny testament</u>	– Marcin Czyżewski
<u>15. O co chodzi emerytom mundurowym</u>	– Ireneusz Domagala	<u>35. Emerytura bez podatku</u>	– Stanisław Węgrowski
<u>17. Sędzia pyta: Kiedy TK wyda orzeczenia o dezubekizacji?</u>	– Izabela Kacprzak	<u>36. Projekt zmiany ustawy dezubekizacyjnej</u>	
<u>18. Co dalej z Naszym Państwem? Co dalej z Nami?</u>	– Marcin Szymański	<u>40. Porady konsumenckie. Reklamacja usług, usługa o dzieło</u>	– Zenon Królik
<u>20. Smolajny, Praslitny, Dobre Miasto</u>	– Jerzy K. Kowalewicz	<u>41. „Koftuny”</u>	– Janusz Maciej Jastrzębski

Kalendarium styczeń 2020 r.

- 3.01. - Założenie konta FB: [Seirp olsztyn](#) dostępnego tylko „dla znajomych”.
- 5.01., 19.01, - Wędrowki Rodzinne SEiRP z PTTK Olsztyn
- 8, 15, 22, 29.01 - Posiedzenie Prezydium ZOW SEiRP w Olsztynie
- 12.01. - Udział w WOŚP Olsztyn
- 17.01. - Posiedzenie Społecznej Rady Seniorów przy Urzędzie Marszałkowskim w Olsztynie
- 22.01. - Posiedzenie Prezydium ZOW SEiRP w Olsztynie
- 22.01. - Udział w proteście pod Sądem Olsztyńskim
- 23.01. - Złożenie oferty na konkurs działania publiczne
- 26.01. - „Obsługa” fotograficzna praktyki Tai Chi, Olsztyn, ul. Turowskiego 4.

Od Redakcji

Szanowni Państwo! Czytelnicy Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego, chcę Państwa poinformować, że adres mailowy: jer7kow@poczta.onet.pl jest właściwy, dobrze zabezpieczony i nie rozsyła „dziwacznych” maili, czy informacji „zarobaczonych”. Piszę to z całą odpowiedzialnością, gdyż po otrzymaniu informacji o „rozsyłaniu” z tego adresu jakichś „dziwnych informacji”, i po konsultacji z administratorem konta na [onet.pl](#), jestem tego pewien.

Proszę Szanownych Odbiorców o dokładne sprawdzanie „adresu nadawcy”. Okazało się bowiem, że podany wyżej mój adres jest „modyfikowany” i w szczegółach inny niż właściwy. W każdym bądź razie nie należy otwierać, ani maili, ani załączników w mailu z niewłaściwego adresu.

Kolejna bardzo ważna sprawa to obowiązkowe wylogowanie się ze stron i programów, które wymagały wcześniejszych logowań. Nie powinno się też zostawiać „ptaszka” w miejscu opisanym jako „zapamiętaj mnie” - czy jakoś tam podobnie oznaczone.

Ta garść uwag, w połączeniu z każdorazowym sprawdzeniem, czy wyświetlony adres strony www bankowej, lub innej, gdzie przeprowadzamy finansowe transakcje, oznaczony jest „zieloną kłódyczką”, a także z instalacją programu antywirusowego, pozwala ustrzec system naszego PC-ta przed jego „wrogim przejęciem” i użyciem jako skrzynki rozsyłającej spam bez naszej wiedzy.

Kolejna, bardzo ważna sprawa, na którą chcę zwrócić Państwu uwagę, to informacja o rejestracji Statutu SEiRP. Trwało to jakiś czas, wymagało wielu poprawek wg życzeń Krajowego Rejestru Sądowego, ale jest i w tym kształcie musi być stosowany.

Statut nie przynosi wielu zmian i nowych uregulowań, ale te zawarte w jego zapisach są ważne na tyle, że nie stosowanie się do nich może skutkować nieważnością podjętych uchwał, decyzji, postanowień.

Mając świadomość faktu, że literalne przeczytanie 33 stron tekstu, 44 paragrafów i wiele punktów i podpunktów, plus kilka stron uchwał i zapisów KRS stanowi pewną trudność. Leszek Orkisz - wiceprzewodniczący Zarządu Głównego SEiRP i przewodniczący Komisji Statutowej - twórców zapisów statutowych, opracował krótki [„Poradnik do Statutu SEiRP” publikowany na stronie 9.](#)

W „Poradniku” tym są pokrótce, ale jasno wyłożone różnice między „starym a nowym” Statutem, ich interpretacje i ich skutki.

By nie uprzedzać faktów, wspomnę jedynie o zmianie jaka nastąpiła w nazewnictwie Zarządów Wojewódzkich. W Statucie wprowadzono nazwą „Oddział” odnoszący się do „podległego terenu” (województwa, okręgu). Oddziałem kieruje Zarząd Oddziału Wojewódzkiego, poprzez Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego. Dla Kół, ich Zarządów i Prezydiów Zarządów Kół nomenklatura nie została zmieniona - także pieczętki i nagłówki pism nie zostają zmienione.

Od Redakcji

Proszę też zapoznać się z tekstem [projektu zmiany ustawy dezubekizacyjnej](#) autorstwa Lewicy. Sporządzenie projektu i przesłanie do łaski marszałkowskiej jest wypełnieniem obietnicy złożonej przez Lewicę w czasie ostatniej kampanii wyborczej do Parlamentu RP. Niezależnie od tego jaki los czeka ten projekt w zdominowanym przez PiS i PO Sejmie - projektodawców i twórców dwóch kolejnych dezubekizacji, projekt ustawy jest i będzie w ten czy inny sposób procedowany, przypominany, dyskutowany...

Z wyżej opisanym projektem niejako „współgra”, czy jak to się górnolotnie opisuje: „koreluje”, dość historyczny artykuł z 2017 r., [Ireneusza Domały: „O co chodzi emerytom mundurowym?”](#), w którym wyszczególniono punkt po punkcie zapomniane niekiedy, czy przeoczone, powody i argumenty, które legły u podstaw tworzenia „projektów zmian ustawy dezubekizacyjnej”. Sądzę, że warto wrócić do podstaw, do początków.

[Według Gazety Prawej](#); „Prawdopodobnie w drugiej połowie lutego na posiedzeniu połączonych komisji administracji i spraw wewnętrznych oraz polityki społecznej i rodziny odbędzie się pierwsze czytanie projektu ustawy uchylającej rozwiązania z tzw. ustawy dezubekizacyjnej - poinformował PAP szef komisji ASW Wiesław Szczepański. Projekt ustawy zakładającej m.in. przywrócenie praw nabytych b. funkcjonariuszy [służb mundurowych](#) i tym samym uchylenie rozwiązań zawartych m.in. w tzw. [ustawie dezubekizacyjnej](#) Lewica złożyła w Sejmie 16 grudnia. Jak poinformował w rozmowie z PAP szef sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych Wiesław Szczepański pierwsze czytanie projektu odbędzie się najprawdopodobniej w drugiej połowie lutego na wspólnym posiedzeniu komisji ASW oraz komisji polityki społecznej i rodziny.”

„Przepisy, które wprowadziła tzw. ustawa dezubekizacyjna, czy jak niektórzy mówią ustawa represyjna, dotyczą około 40 tys. osób, z czego ok. 25 tys. odwołało się do sądu, w którym sprawy toczą się latami i wiele z tych osób finału tych spraw zapewne już nie doczeka. Te osoby są często w sędziwym wieku, wiele z nich nie wytrzyma tej sytuacji psychicznie” - podkreślił Szczepański.

Jak informowali autorzy projektu ustawy, przewiduje ona powrót do ustawowego wskaźnika 2,6 proc. podstawy wymiaru emerytury za każdy rok służby pełnionej zarówno przed, jak i po 31 lipca 1990 r. "Dlaczego tak postanowiliśmy? Dlatego, że każdy funkcjonariusz, który służył Polsce, niezależnie w jakim okresie tej Polski, zasługuje na szacunek i zasługuje na to, żeby państwo dotrzymało umowy jaką z tym funkcjonariuszem zawarło" - mówił poseł Lewicy Andrzej Rozenek. Dodał, że dzięki projektowi Lewicy jest szansa, żeby zmienić los ludzi dotkniętych skutkami obecnie obowiązujących przepisów.

Więcej na ten temat można przeczytać na: https://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/1450886.swiadczenia-funkcjonariuszy-ustawa-dezubekizacyjna-projekt-lewica.html?fbclid=IwAR2PEba03all-q82tvLtYVph4iY741iZFig5a_np5Sc-7oxoKYL7OzEH4ZM

Bardzo ważną sprawą dla każdego członka SEiRP, ba, dla każdego emeryta mundurowego i jego rodziny jest możliwość korzystania z funduszy gromadzonych z odpisów 1% z opodatkowania od dochodów oso-

bistych. W przypadkach tragicznie losowych, przy drastycznych, represyjnych obniżkach rent i emerytur rodzinnych stanowi to zapomoga jedyną możliwość utrzymania się na powierzchni życia.

Dlatego Redakcja OBI apeluje o przekazywanie tego jednego procenta od osobistych dochodów na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego istniejącej przy Zarządzie Głównym SEiRP. Te zgromadzone tam pieniądze „wracają” przecież do najbardziej potrzebujących z nas w formie wysokich zapomóg i refundacji.

Wniosków o zapomogi do OPP przy ZG SEiRP wpływa coraz więcej w miarę pogarszania się stanu egzystencji i zdrowia naszych członków. W związku z tym słyszy się opinie, by fundusze z OPP przyznawane były tym osobom, które okażą się PIT-em potwierdzającym odprowadzenie 1% na konto: **0000043188**. Tego rodzaju regulacja z pewnością zapobiegnie pewnym „zabiegom”.

Jerzy K. Kowalewicz

PODARUJ 1% PODATKU DOCHODOWEGO

1%

PODATKU DLA SEiRP

OD STYCZNIA 2020 R. MOŻNA DOKONYWAĆ NA RZECZ STOWARZYSZENIA EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH 1% ODPISU OD NALEŻNEGO PODATKU DOCHODOWEGO POPRZEC ZŁOŻENIE W FORMULARZU PIT ZA 2019R. STOSOWNEGO WNIOSKU ZAWIERAJĄCEGO INFORMACJE:

1. NAZWĘ OPP:

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH

2. NR REJESTRACJI OPP W KRS:

0000043188



**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD GŁÓWNY**

02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 36/38

tel. (22) 6012913

www.seirp.pl sekretariat@seirp.pl

KRS: 0000043188 NIP: 851 244 26 79

L.dz. ZG- 5/2020

Warszawa, dnia 27 stycznia 2020 r.

**Panie i Panowie Prezesi Zarządów Oddziałów Wojewódzkich i Okręgowych,
Panie i Panowie Prezesi Kół SEiRP**

*Koleżanki i Koledzy,
Szanowni Państwo,*

Od 15 lutego 2020 r. ruszy proces rozliczeń podatkowych od osób fizycznych, co z kolei jest szansą dla naszego Stowarzyszenia na pozyskanie funduszy niezbędnych do realizacji zadań statutowych.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że możliwości Stowarzyszenia są wprost proporcjonalne do stanu naszego konta, a co za tym idzie - czy i na ile będziemy w stanie realizować cele, o których mowa w par. 5 Statutu.

Według informacji Naczelnika Urzędu Skarbowego Warszawa-Mokotów o przekazaniu 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia (KRS 0000043188), kwota ta systematycznie maleje.

Malejąca kwota 1% wynika z ubożenia środowiska emerytów i rencistów dokonujących odpisu, tj. obniżenia świadczeń kilkudziesięciu tysiącom osób, od 1 października 2017 r.

Ponadto jest bardzo prawdopodobne, że w br. znaczna liczba osób nie wskaże SEiRP jako beneficjenta odpisu podatkowego, w związku z poszerzeniem możliwości dokonywania odpisu na rzecz innych organizacji pożytku publicznego.

W tej sytuacji proszę Panie i Panów Prezesów o podjęcie szczególnych działań do przekonania i zmobilizowania jak największej liczby osób do dokonania odpisu podatkowego na naszą rzecz. Dotyczy to zwłaszcza tych koleżanek i kolegów, którzy bez pomocy nie są w stanie wypełnić formularza PIT-OP i zanieść lub przesłać do Urzędu Skarbowego.

Aby osobom tym ułatwić wskazanie Stowarzyszenia jako beneficjenta odpisu podatkowego zachęcam państwa do wykorzystania zebrań członków do rozdania i wypełnienia formularzy PIT-OP (w 2 egz.) – wzór formularza w załączeniu.

Sądzę również, że warto zebrane formularze przekazać do właściwych Urzędów Skarbowych. Zdaję sobie sprawę, że w większych miejscowościach, przy funkcjonowaniu kilku lub kilkunastu urzędów zadanie to może nie być proste – jednak biorąc pod uwagę cel tego przedsięwzięcia uważam, że warto podjąć ten trud.

Z pozdrowieniami

PREZES
ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Antoni Duda

16 grudnia zeszłego roku klub parlamentarny Nowej Lewicy Razem złożył projekt ustawy przywracającej uposażenia emerytom mundurowym. Stało się to w trzecią rocznicę uchwalenia przez PiS ustawy represyjnej, zwanej niesłusznie dezubekizacyjną.

Pogoda dla esbeków

Raport z frontu walki o emerytury mundurowych.

Przypomnijmy, że 16 grudnia 2016 r. trwała blokada mównicy w Sali Plenarnej Sejmu, którą spowodowało skandaliczne zamordystyczne zachowanie marszałka Kuchcińskiego, który bez żadnej przyczyny odbierał głos posłom opozycji. PiS postanowiło przenieść obrady do Sali Kolumnowej, do której nie została wpuszczona część posłów opozycji. Tam doszło do przegłosowania kilku ustaw, w tym właśnie ustawy represyjnej. Głosy liczone ręcznie, na sali były osoby nieuprawnione do głosowania, nie wiadomo nawet, czy było kworum. Mimo to ustawa weszła w życie 1 października 2017 r. i już przyniosła co najmniej 59 ofiar śmiertelnych oraz ogromne tragedie blisko 50 tysięcy byłych funkcjonariuszy, w tym wód i sierot po funkcjonariuszach.

Złożony przez Nową Lewicę projekt ustawy przywracającej emerytury mundurowym został skierowany do trzech sejmowych komisji: administracji i spraw wewnętrznych, ds. służb specjalnych oraz polityki społecznej i rodziny. Projektowi nadano numer druku sejmowego, teraz wystarczy wejść na stronę internetową Sejmu i wpisać w wyszukiwarce „druk nr 100”, żeby śledzić przebieg całego procesu legislacyjnego.

Samo skierowanie tego projektu do komisji jest zaskoczeniem. Wszyscy spodziewali się, że ustawa, jak wszystkie niewygodne dla PiS projekty, trafi



do sejmowej „zamrażarki”. Tymczasem z jakiegoś powodu PiS chce ten projekt procedować. Być może w czasie, gdy media mocno eksploatowały temat prezesa NIK Mariana Banasia, ktoś w PiS uznał, że można spróbować przekierować część zainteresowania opinii na „oprawców z UB”, których broni opozycja. Pewnie tak by się stało, gdyby nie inny wykreowany przez propagandę rządową wróg publiczny, jakim stał się marszałek Senatu Tomasz Grodzki. Tak czy inaczej procedura legislacyjna ruszyła, co oznacza, że 3 komisje będą się tą sprawą zajmować.

22 marca 2018 r. prezentowałem w Sejmie obywatelski projekt ustawy przywracający funkcjonariuszom ich prawa nabyte. Udało się wówczas zebrać pod nim ponad 250 tys.

podpisów. Po krótkiej dyskusji Sejm głosami posłów PiS i kilku przedstawicieli Kukiz '15 projekt odrzucił. Cała opozycja jednogłośnie poparła przywrócenie świadczeń byłym funkcjonariuszom.

Złożyłem miesiąc temu **projekt Lewicy różni się jednym istotnym elementem od projektu obywatelskiego. Przywraca pełną emeryturę za cały okres służby, bez względu na to, czy trwała w PRL, czy w nowej Polsce.**

Projekt obywatelski zakładał za czas służby w PRL przelicznik ZUS-owski

(1,3), co było ukłonem w stronę PO i PSL, partii, które mają na sumieniu pierwszą ustawę represyjną, uchwaloną w 2009 r. Projekt Lewicy jest bezkompromisowy, ale jednocześnie do bólu logiczny. Skoro uważamy, że nie wolno stosować odpowiedzialności zbiorowej i odbierać praw nabytych, to dotyczy to wszystkich i całego okresu służby bez wyjątku. Oczywiście cały czas obowiązuje zastrzeżenie, że każdy, kto popełniał przestępstwa, powinien być w indywidualnym sprawieidliwym procesie osądzony. Lewica nie chce mieć nic wspólnego z oprawcami czy mordercami, którzy naturalnie zasługują na karę.

Przy okazji warto zwrócić uwagę, że ustawa represyjna PO-PSL z 2009 r. to jednak nie to samo, co ustawa repre-

syjna PiS z 2016 r. Rząd Donalda Tuska odebrał funkcjonariuszom część emerytur wypracowanych przed 1990 r. (przelicznik 0,7), ale nie ruszył nawet złotówki z tego, co wypracowali we współczesnej Polsce. Rząd Beaty Szydło odebrał byłym funkcjonariuszom wypracowane przed 1990 r. emerytury w całości. Zastosowano przelicznik 0,0 (!) za czas służby do 1990 r., skazując represjonowanych na głodowe zasiłki (prawo wciąż nie pozwala umierać z głodu emerytom, zapewnia zasiłek równy najniższej ustawowej emeryturze ZUS-owskiej) w wysokości 854 zł. Rząd Szydło zagrabiał też emerytury, które funkcjonariusze wypracowali po 1990 r., obniżając wszystkim objętym ustawą świadczenia do maksimum 1716 zł.

To różnica, która jest zbyt rzadko eksponowana. PiS nie tylko brutalnie dokonało zemsty na ludziach związanych z poprzednim systemem, ale również zaatakowało funkcjonariuszy, którzy służyli po 1990 r. Stało się tak, gdyż państwo, któremu służyli (III RP), przez Kaczyńskiego jest równie, a może nawet bardziej znieprawdzone niż PRL. Ten fakt, zresztą skrytycznie ukrywany przez propagandę piśmowską, jest najistotniejszym politycznie ruchem Kaczyńskiego od czasu, gdy ponownie dorwał się do władzy. To niepodważalny dowód na to, że nikt pod rządami kaczystów nie może spać spokojnie. Nie obowiązują czesza 1990 r. Każdy może być ofiarą politycznej zemsty, a prawdziwie silne emocje prezesa budzi nie PRL, tylko Polska po 1990 r.

ANDRZEJ ROZENEK

PS O dalszych losach druku nr 100 będą Czytelników „NIE” na bieżąco informował.

Lewica w obronie dezubekizowanych. Chce nowelizacji ustawy

https://www.rp.pl/Dezubekizacja/312299964-Lewica-w-obronie-dezubekizowanych.Chce-nowelizacji-ustawy.html?fbclid=IwAR2xtAgNpW9ph53bbR7V5nd1OCJwecOCI_eYrft0YtSkh6cUo-fJn4gHRE

Izabela Kacprzak

Do Sejmu wpłynął projekt nowelizacji ustawy PiS obniżającej mundurowe świadczenia nawet za jeden dzień pracy w organach bezpieczeństwa państwa PRL. Złożyli go posłowie Lewicy.

– Stała się rzecz niebywała – nasz projekt nie trafił do sejmowej zamrażarki, ale skierowano go do konsultacji w dwóch komisjach: spraw wewnętrznych i polityki społecznej, której przewodniczą posłowie naszego ugrupowania – mówią „Rzeczpospolitej” poseł Lewicy Andrzej Rozenek. To zwiększa szansę na to, że projekt może trafić pod głosowanie Sejmu. Projekt poprze też PO i PSL, które zapowiedziały na spotkaniu z Lewicą wniesienie ewentualnych poprawek. Nowelizacja tzw. ustawy dezubekizacyjnej autorstwa Lewicy znosi możliwość obniżenia emerytury i renty wypracowanej przed grudniem 2016 r. przez mundurowych i ich rodziny, a także likwiduje uznanie art. 8a, który pozwala ministrowi MSWiA w wyjątkowych przypadkach uchylić obniżenie emerytury. Jak ujawniła „Rzeczpospolita”, takich decyzji zapadło kilkadziesiąt, ale MSWiA nie ujawnia ani nazwisk osób, którym przywrócono emerytury, ani uzasadnień.

Ustawą dezubekizacyjną objęto ok. 40 tys. byłych funkcjonariuszy. Jak słusznie zauważają autorzy nowelizacji, PiS wprowadził definicję „służby na rzecz totalitarnego państwa”, obejmującą wiele grup zawodowych, w tym np. lekarzy, techników, tłumaczy, policjantów służby kryminalnej, żołnierzy pograniczników, a także pracowników administracyjnych, np. sekretarek i magazynierów. Ustawa niesie za sobą tragiczne skutki – odnotowano 59 przypadków samobójstw i nagłych zgonów. O jednej z takich historii z Włocławka pisała „Rzeczpospolita”. Obniżenie emerytury pani Józefy, którą objęto restrykcją, spowodowało ogromne kłopoty finansowe – kiedy komornik zlicytował jej i męża mieszkanie, podjęli decyzję o samobójstwie.

Ustawa PiS bulwersuje, bo „pozbawia byłych policjantów, funkcjonariuszy i żołnierzy świadczeń wypracowanych w wolnej i demokratycznej Polsce” – pisze Lewica w uzasadnieniu. Rzeczywiście ustawą objęto osoby, które pracowały w PRL np. zaledwie miesiąc.

Tysiące byłych mundurowych i ich rodzin oddało sprawy do sądów. Tylko nieliczni sędziowie (m.in. z Katowic czy Częstochowy), nie czekając na wyrok TK, wydali korzystne dla funkcjonariuszy wyroki z miażdżącym uzasadnieniem dla ustawodawcy. W styczniu miną trzy lata, odkąd TK otrzymał pytanie prawne o konstytucyjność ustawy. Prezes Julia Przyłębska wyroku nie wydaje.

Pieniądze z obniżonych emerytur zasilają teraz służby mundurowe – finansowane są z nich nadgodziny i nagrody. Lewica w uzasadnieniu podaje, że „konsekwencje wprowadzenia ustawy zostaną sfinansowane z budżetu państwa w wymiarze łącznym 1,8 mld zł”. Poseł Rozenek zdaje sobie sprawę, że PiS będzie trudno przekonać. – Słyszę, że bronimy morderców ks. Popiełuszki, a prawda jest taka, że ich ta ustawa nie objęła tych panów – dodaje Andrzej Rozenek.

Projekt ustawy poddany pierwszemu czytaniu w Sejmie, w środę, 22 stycznia 2020 r. został odrzucony przez sejmową większość PiS, PO, PSL, Konfederację, Kukiza...

Dopisek: Jerzy K. Kowalewicz



Koleżanki i koledzy, represjonowani!

Zwracam się do Was w kolejną miesięcznicę uchwalenia przez PiS ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Jak pewnie wiecie 16 grudnia zeszłego roku Klub Parlamentarny Nowej Lewicy Razem złożył projekt ustawy przywracającej uposażenia emerytom mundurowym. Stało się to dokładnie w trzecią rocznicę uchwalenia przez PiS haniebnej ustawy represyjnej.

Złożona przez Lewicę ustawa przywracająca emerytury mundurowym została skierowana do trzech sejmowych komisji: Administracji i Spraw Wewnętrznych, ds. Służb Specjalnych i Polityki Społecznej i Rodziny. Projektowi nadano numer druku sejmowego (100).

Projekt Lewicy różni się jednym istotnym elementem od projektu obywatelskiego, który miałem zaszczyt prezentować w Sejmie 22 marca 2018 roku w

Sejmie. Przywraca pełną emeryturę za cały okres służby, bez względu na to, czy miała ona miejsce w PRL, czy w nowej Polsce. Projekt obywatelski zakładał za czas służby w PRL przelicznik ZUS-owski (1,3), co było ukłonem w stronę PO i PSL, partii które wprowadziły pierwszą ustawę represyjną, uchwaloną w 2009 roku. Projekt Lewicy jest bezkompromisowy - zakłada, że nie wolno stosować odpowiedzialności zbiorowej i odbierać praw nabytych, co dotyczy wszystkich i całego okresu służby bez wyjątku. Musicie wiedzieć, że praktycznie nie ma szans na uchwalenie tej ustawy. PiS dysponuje większością zarówno na sali plenarnej, jak i w komisjach. Sukcesem będzie, jeśli druk 100 w ogóle opuści komisje.

Informuję również, że z

inicjatywy europosła Lewicy Pana Marka Bałta 22 stycznia odbędzie się w Katowicach spotkanie ze środowiskiem emerytów mundurowych. Na spotkaniu tym, były europoseł Janusz Zemke oficjalnie przekáže, na ręce europosła Marka Bałta, obowiązki związane z reprezentacją interesów środowiska mundurowych w Brukseli. Środowisko zostanie też poinformowane o planach i możliwościach oddziaływania w tej sprawie na struktury unijne.

Przy okazji zwracam Waszą uwagę na wznowiony protest pod Sądem Okręgowym w Warszawie. Pikiety będą się odbywać w każdy czwartek w godzinach porannych, aż do odwołania (w załączeniu zdjęcie z dzisiejszego protestu).

*Andrzej Rozenek
16 stycznia 2020*



Szanowni Członkowie SEiRP.

Informacja o zatwierdzeniu Statutu SEiRP

Postanowieniem Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy z dnia 16.10.2019 został zatwierdzony Statut Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, uchwalony przez Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów w Płońsku w dniu 20.09.2019 r.

Leszek Orkisz - wiceprezes Zarządu Głównego SEiRP

Nawet najlepiej opracowany i uchwalony akt prawno-organizacyjny nie zastąpi aktywności członków i chęci do działania w interesie wspólnoty. Obecny Statut powstał przez około 6 lat (poprzedni uchwalono w 2011 r.). Zmieniające się potrzeby oraz prawo o Stowarzyszeniach poddane dużej nowelizacji w 2015 r. spowodowały podjęcie przez SEiRP działań zmierzających do zmian statutowych. Początkowo zamierzano dokonać adaptowania przepisów statutowych do nowych wymogów ale przeprowadzone analizy wykazały, że zmian musi być sporo i może być kłopot z pełnym, bezkonfliktowym skorelowaniem starych i nowych uregulowań. Podjęta więc została decyzja o opracowaniu nowego Statutu i takie zadanie realizował początkowo Zespół Statutowy pod kierownictwem kol. Jurka a następnie to mnie powierzono kontynuację tego przedsięwzięcia.

W trakcie prac nad projektem nowego statutu ścierały się poglądy, „grały się” komputery członków Zespołu, ale myślę, że ten dokument rozwiązuje co najmniej kilka istotnych problemów i tak :

a/ Rozszerzono zakres podmiotowy członkostwa co może wywołać skutek powstrzymujący obniżanie się stanu ilościowego członków SEiRP będący wynikiem co najmniej 2 realnych przyczyn.

Pierwsza z nich to naturalne odejścia (zgony), a drugi to zmniejszające się zainteresowanie wstępowaniem w szeregi Stowarzyszenia funkcjonariuszy (nowo) odchodzących na emerytury i renty.

Na pierwszy z tych czynników nie mamy żadnego wpływu a co do drugiego? W takich organizacjach - jak nasza - musi istnieć naturalny związek personalno-zawodowy między czynnymi zawodowo funkcjonariuszami, a tymi, którzy już przebywają na zaopatrzeniu emerytalno-rentowym.

Aktualna „władza” uczyniła wiele aby nas (rencistów i emerytów) od obecnie pozostających w służbie skutecznie „oddalić” (to bardzo kulturalne określenie). Liczenie, że w tej sytuacji będziemy mieli z grona odchodzących ze służby znaczący napływ nowych członków uważam za swoistą idée fixe. Jest to jednak temat o barwie politycznej a ja chce mówić o Statucie. Naturalnym sprzymierzeńcem mogącym mieć wpływ na ilość członków są nasi współmałżonkowie,

a zamysłem twórców Statutu było nadanie im (współmałżonkom) tych samych praw członkowskich co członkom rzeczywistym, skoro to właśnie Oni (współmałżonkowie), są faktycznymi „udziałowcami” bytu emeryckiego.

Zwracano również uwagę na inny (trzeci) czynnik mogący mieć wpływ na zmniejszanie się ilości członków Stowarzyszenia - to narastający poziom niedostatku (biedy) wynikający ze skutków ustawy represyjnej (ustawa z 16 grudnia 2016 r.). Czynnik ten znajduje coraz większe odzwierciedlenie w ramach m. innymi wniosków i świadczeń wpływających do SEiRP w ramach statusu OPP.

b/ Zostały uporządkowane sprawy struktury organizacyjnej Stowarzyszenia i ujednociono nazewnictwo,

c/ Ujednociono tryb i zasady działania tych samych struktur i organów od „góry” do „dołu” Stowarzyszenia, odpowiednio co do ich zakresu terytorialno-organizacyjnego,

d/ Uwzględniono nowe zasady i reguły organizacyjne nakazane ustawą „o stowarzyszeniach”,

e/ odniesiono się do nowych potrzeb finansowych, w tym możliwości uzyskania przez jednostki organizacyjne Stowarzyszenia osobowości prawnej oraz wynikające ze statusu SEiRP jako OPP,

f/ uznano, że szeroko rozumiane sprawy członkowskie, poza nielicznymi - przekazanymi do decyzji innych organów, enumeratywnie wymienionymi wyjątkami - muszą pozostać w uprawieniach podstawowych struktur Stowarzyszenia - Kół SEiRP.

To tylko kilka z kilkudziesięciu przedyskutowanych w Zespole Statutowym problemów i które to uzyskały w 2019 r. swój finał na Zjeździe Nadzwyczajnym w Płońsku poprzez uchwalenie przez Delegatów reprezentujących ok. 18 tys. członków NOWEGO STATUTU SEiRP.

Chciałbym tą drogą podziękować członkom Zespołu Statutowego (i członkom całej Komisji Prawnej), którzy w mniej lub bardziej formalnych stadiach naszej pracy, w niej uczestniczyli: Izabelli, Jurkowi, Wilhelmo wi, Zdzisławowi, Romanowi i Wiesławowi, a także naszym nie wymienionym poprzednikom, których propozycje i dorobek nie uszły naszej uwadze (w tym choćby Heniowi i Czesławowi). Dziękuję Marysi, która dołączyła do

nas jako konsultant oraz Przemkowi zajmującemu się stroną edycyjno-korekcyjną projektu.

Nie można pominąć roli Kancelarii Prawnej „Sokołowski” z którą na bieżąco uzgadniano sprawy prawno - redakcyjne i której powierzono sfinalizowanie trudu zbiorowego - rejestrację Statutu w Sądzie.

Dziękuję tym strukturom Stowarzyszenia, które nadsyłały - często bardzo analityczne - uwagi, zarówno redakcyjne jak i zawierające propozycje unormowań. Statut musi dążyć do pogodzenia nieraz wartościowych pomysłów z realnymi możliwościami i potrzebami zbiorowości.

Przez cały czas naszej działalności Zespół otrzymywał pomoc logistyczną w trakcie planarnych spotkań Zespołu pozostając „pod opieką” Prezesa ZG - Antoniego oraz Dyrektora Biura - Janka.

Te wspólne działania mogły zaowocować ostatecznym efektem a moja rola jako Przewodniczącego Komisji (i Zespołu) polegała szczególnie na skoordynowaniu owych wspólnych wysiłków - i za to jeszcze raz dziękuję.

Przekazuję (na kolejnych stronach OBI - przyp. JKKO I część tzw. **PORADNIKA do STATUTU**). Zdając sobie sprawę, że od czegoś trzeba zacząć, i że jest to zaledwie ułamek mogących pojawić się pytań i problemów, ale drogą kontaktu (mailowa czy też pisemna) z ZG, będzie można zgłaszać swoje wątpliwości interpretacyjne, które postaramy się wyjaśnić albo na bieżąco (o ile będą to sprawy wymagające trybu pilnego), albo w ramach publikacji kolejnej części **PORADNIKA**.

*Leszek Orkisz
Wiceprezes ZG SEiRP*



Poradnik do Statutu SEiRP

Cześć 1.

I. - ZASADY CZŁONKOWSTWA

1. Pełny katalog osób mogących zostać członkami Stowarzyszenia zawiera § 7 ust 1 pkt 1-6 natomiast w ust. 2 wymieniono kategorie osób nie mogących uzyskać członkostwa SEiRP.

2. Członkiem Stowarzyszenia można zostać wyłącznie na dobrowolny wniosek złożony w formie pisemnej deklaracji i po podjęciu stosownej Uchwały przez Zarząd Koła o przyjęciu kandydata na członka zwyczajnego: § 6 ust. 3, § 7 ust 3, § 29 ust. 5 pkt 8.

3. Zmiana statusu członka wspierającego (np. współmałżonka) na członka zwyczajnego odbywa się wyłącznie na zasadach opisanych w ust. 1 i 2 – nie ma automatyzmu.

4. Z chwilą podjęcia przez Zarząd Koła powyższej Uchwały o zmianie statusu członka wspierającego na członka zwyczajnego zmiana ulegają także zasady rozliczeń składki wnoszonej przez dotychczasowego członka wspierającego na ogólne zasady podziału składki (część pozostająca w Kole, odpis wnoszony do ZW).

5. a) - Rozszerzono zakres uprawnień Koła w zakresie przyjmowania na członków Stowarzyszenia m.in. poprzez nadawanie tylko poprzez Koło statusu „członka honorowego” - § 7 ust 4, **b)** - Członkostwo honorowe (wyłącznie osoba fizyczna) nie wymaga od kandydata poprzedniego związku służbowego z organami Policji (Milicji, SB itp.) - § 7 ust 4 – ani też opłacania składki członkowskiej.

6. Również w dyspozycji Koła pozostawiono – w zasadzie – przyjmowanie na członków wspierających - § 9 ust. 1 i 2 po za przyjmowaniem w takim charakterze osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej. Osoby fizyczne przyjmuje na członka wspierającego Zarząd Koła. O przyjęciu na członków wspierających osoby prawnej albo jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej decyduje w drodze Uchwały ZW/ZO/ZS.

7. Wszelkie przyczyny ustania

członkostwa oraz tryb decyzyjny szczegółowo wymieniono w § 10 Statutu i również tu zasadniczą rolę w podejmowaniu decyzji pozostawiono dla Koła i jego Zarządu – za wyjątkiem wspomnianych osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej. W stosunku do tej kategorii członków decyzje podejmują ZW/ZO/ZS.

II. ZASADY PODEJMOWANIA UCHWAŁ I DECYZJI

1. a) Organy statutowe Stowarzyszenia swoje postanowienia podejmują wyłącznie w formie „Uchwał” lub „Decyzji”

b) o rodzaju podejmowanych postanowień i ich treści decyduje Statut.

2. O ile w Statucie jest mowa o „Uchwale” nie można wyrazić postanowienia organu statutowego w żadnej innej formie (np. decyzja, zapis w protokole, stanowisko, protokół komisji roboczej itp.).

3. Wszelkie decyzje wyborcze, oprócz ewentualnych protokołów komisji (np. skrutacyjnej) wymagają dla swojej ważności podjęcia również stosownej „Uchwały” przez odpowiedni organ statutowy, właściwy do jej podjęcia.

4. Ogólne zasady prawomocności podejmowanych decyzji i uchwał tj. wymagane kworum i większość głosów reguluje § 14 ust. 1.

5. Zasadą wyborczą do władz SEiRP jest tajność głosowań, ale odrębną uchwałą stosowne Zebranie (np. Koła) może zdecydować o jawnym trybie głosowań - § 14 ust. 2

III. - NOWE ZASADY ORGANIZACJI STOWARZYSZENIA

1. Nastąpiło określenie struktury organizacyjnej, wg zasad przewidzianych „Ustawą o stowarzyszeniach” i tak, na strukturę składają się: § 11

a) ODDZIAŁY (nowość!) Wojewódzkie, Okręgowe, Oddział Stołeczny.

b) KOŁA

2. Najbardziej istotną zmianą jest wyraźne określenie, że to Oddziały i Koła (a nie ich Zarządy) są jednostkami tworzącymi strukturę Stowarzyszenia.

3. Zarządy Oddziałów i Kół są organami wykonawczymi, każde na terytorium oddziaływania swojej struktury organizacyjnej (Województwo, Okręg, Stolica, Koło).

4. Wprowadzono zasadę narzuconą „Ustawą o Stowarzyszeniach”, że członek władz kontrolnych (KR) nie może na żadnym szczeblu organizacyjnym być członkiem władz zarządzających - § 13 ust.2 pkt 1.

5. Zrealizowano ustawową regułę rozdzielenia zasad organizacji i kompetencji organów kontrolnych (Komisje Rewizyjne) od organów zarządzających (Zarządy) - § 12.

6. Statut nie określa konkretnej daty dokonania zmian w dokumentacji (np. pieczętki), ale należy to uczynić niezwłocznie.

7. Ważną - z praktycznego punktu widzenia - jest sprawa trybu i przypadków uzupełniania składu organów zarządzających i kontrolnych. Regulują to zapisy § 14 ust. 3, ust. 4, ust.5 i ust. 6.

8. Nowością jest możliwość odwołania z mandatu Delegata, przed upływem kadencji, przez organ powołujący (Zebrania Delegatów, Zebranie Koła). § 34 ust. 2 i ust. 4.

9. Prezesi Zarządów, Członkowie Zarządów, Członkowie Komisji Rewizyjnych (wszystkie szczeble organizacyjne Stowarzyszenia) składają z chwilą objęcia funkcji oświadczenie o niekaralności iż nie są prawomocnie skazane za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub za przestępstwo karno-skarbowe - § 1 ust. 7.

10. Gospodarka finansowa Stowarzyszenia jest jawna, a każdemu członkowi Stowarzyszenia przysługuje prawo uzyskania informacji o stanie finansowym Stowarzyszenia. § 1 ust. 6.

11. Stowarzyszenie zrzęca członków niezależnie od ich poglądów: politycznych, ideowych i światopoglądowych. § 1 ust. 4.

IV. - ZARZĄD GŁÓWNY, PREZYDIUM, PREZES

1. Zarząd Główny jest organem wykonawczym i reprezentuje Stowarzyszenie na zewnątrz.

Jego pracami kieruje Prezes (także kieruje pracami Prezydium).

2. Statut dokonał czytelnego podziału czynności między te organy określając, które z nich (i przez jaki organ) mogą być dokonywane samoistnie (np. Prezes ZG - § 14 ust. 4, Prezydium ZG - § 18 ust. 5) a które wymagają zatwierdzenia (np. Prezes ZG - § 19 ust. 3, Prezydium ZG - § 19 ust. 4).

3. Wszelkie inne decyzje organów, nie opisane w wyżej wym. wyjątkach mogą być podejmowane jedynie kolektywnie przez Zarząd Główny i to w zasadzie wyłącznie w formie „Uchwały”.

4. Taka forma współdziałania władz Stowarzyszenia zlikwidowała dotychczasową możliwość-konfliktów kompetencyjnych, wkraczania przez organ 1-osobowy (Prezes) w uprawnienia organu kolegiального (Prezydium, Zarząd) lub organu „niższego stopnia” (Prezydium) w uprawnienia organu „wyższego” (Zarząd).

5. Statut przewiduje możliwość otrzymania wynagrodzenia przez członków Zarządu związanego z pełnioną funkcją.

V. – ZASADY OPISANE W PUNKCIE IV OBOWIAZUJA „ W DÓŁ„ czyli w stosunku do ZW/ZO/ZS oraz KÓŁ (za wyjątkiem nie działających w Kołach Prezydium) - § 23 – 25 dla ZW/ZO/ZS i § 29 – 30 dla Koła.

VI. – KOMISJE REWIZYJNE
§ 13 (Zasady ogólne) GKR § 20 WKR/OKR/SKR § 26 KR KOŁA § 31

1. Podstawową zasadą jest zasada niezależności Komisji Rewizyjnych od władz zarządzających.

2. Obowiązuje ustawowy zakaz łączenia funkcji w KR i w Zarządach, niezależnie od szczebla organizacyjnego Stowarzyszenia.

3. Komisje Rewizyjne działają wyłącznie na zasadach kolegiальноści

4. Członkowie Komisji uzyskali możliwość zwrotu uzasadnionych kosztów swojej działalności.

VII. – FINANSE

1. Podstawową zasadą działalności Stowarzyszenia jest zasada wolontariatu jej członków (ze ściśle określonymi wyjątkami) oraz zasada działania non profit rozumiana jako możliwość uzyskiwania przez Stowarzyszenie środków finansowych z różnych źródeł

składki, darowizny, zapisy, dotacje, lokaty itp.) a które to środki mogą być zużyte wyłącznie na cele statutowe Stowarzyszenia. - § 36 ust. 1 – 3.

2. Taki charakter działalności wymaga szczególnych zasad gospodarowania a ich katalog zawarty jest w § 37 ust. 1 – 4.

3. a) Majątkiem Stowarzyszenia dysponuje Zarząd Główny, który może udzielać „w dół” stosownych pełnomocnictw,

b) Statut podkreśla, w sprawach finansowych, ważną rolę Skarbnika ZG - § 38 ust 1 – 2.

4. Cała działalność finansowa Stowarzyszenia opiera się o obowiązek uchwalania Planów Finansowych (budżetów) przez wszystkie struktury organizacyjne. Wiąże to się nie tylko z jawnością wpływów i wydatków ale i z uprawnieniami części organów (Prezes, Prezydium) do wydatkowania części środków bezpośrednio na podstawie zapisu konkretnego wydatku w budżecie (bez obowiązku zatwierdzenia przez Zarząd) § 38 ust 3, a także § 18 ust.4 i ust. 5 pkt § i § 19 ust.3 i ust. 4.

VIII. – SEIRP – ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO

1. Stowarzyszenie posiadając status OPP zobowiązane jest do prowadzenia czytelnej ewidencji wpływów oraz wydatków związanych z tym statusem oraz do składania organom Państwa wymaganych prawem sprawozdań. Szczegółowe wymogi i załączniki zawiera Regulamin uchwalony przez Zarząd Główny.

2. Obowiązek szczególnej staranności wyraża się m. innymi w sformalizowaniu wymaganych dokumentów (w tym wniosków od zainteresowanych uzyskaniem pomocy z OPP) oraz w trybie podejmowania decyzji (w tym opiniowanie przez Komisję d/s. OPP).

3. Jedynym organem podejmującym na szczeblu całego Stowarzyszenia samoistne, nie wymagające zatwierdzenia przez Zarząd Główny decyzje w zakresie przyznania bądź odmowy przyznania pomocy ze środków OPP, jest Prezydium Zarządu Głównego, § 18 ust.5 pkt 1.

4. Wnioski w sprawie przyznania pomocy z OPP osoby zainteresowane bądź Koła składają wyłącznie za pośrednictwem ZW/ZO/ZS, wnioski te przed przesłaniem

na adres ZG winny być zaopiniowane przez stosowne organa tychże Zarządów.

IX. – OSOBOWOŚĆ PRAWNA JEDNOSTEK ORGANIZACYJNYCH SEIRP

1. Osobowość prawna (z urzędu) przysługuje Stowarzyszeniu jako całości poprzez Zarząd Główny reprezentujący Stowarzyszenie.

2. Jednostki organizacyjne szczebla „wojewódzkiego” (ZW/ZO/ZS) mogą uzyskać osobowość prawną ale pod warunkiem:

a) Złożenia wniosku do właściwego Zebrania Delegatów o upoważnienie Zarządu do złożenia wniosku do Zarządu Głównego w sprawie uzyskania osobowości prawnej,

b) Podjęcie uchwały przez właściwe Zebranie Delegatów o upoważnieniu Zarządu do złożenia w Zarządzie Głównym wniosku o którym mowa p o w y ż e j ,

c) podjęcie przez Zarząd Główny „Uchwały” o nadaniu osobowości prawnej dla ZW/ZO/ZS.

d) o osobowość prawną mogą ubiegać się ZW/ZO/ZS liczące nie mniej jak 100 członków zwyczajnych: § 40 ust. 1 w zw. z § 17 ust.6 pkt 27

3. Koło Stowarzyszenia może uzyskać osobowość prawną pod warunkiem:

a). Podjęcia stosownej Uchwały przez Zebranie Koła,

b) Uzyskanie pozytywnej rekomendacji właściwego ZW/ZO/ZS,

c) Podjęcie przez Zarząd Główny Uchwały o nadaniu osobowości prawnej dla Koła ,

d) Koło musi liczyć co najmniej 100 członków zwyczajnych. § 40 ust. 2 w zw. z § 17 ust. 6 pkt 27

4. Uzyskanie osobowości prawnej przez ZW/ZO/ZS, KOŁO – następuje z c h w i ł a d o k o n a n i a wpisu w Krajowym Rejestrze.

5.a) Oświadczenia woli o charakterze ogólnym (Oddział lub Koła posiadające osobowość prawną) składają: Prezes Zarządu, Członek Zarządu

b) Oświadczenia woli o charakterze majątkowym oraz udzielanie pełnomocnictw (Oddział lub Koła posiadające osobowość prawną) wymagają podpisu:- Prezes Zarządu- Skarbnika

6. Gospodarka finansowa Oddziału lub Koła posiadającego osobowość prawną odbywa się wg zasad zawartych w § 40 ust. 5.

7. Rozwiązanie (likwidacja) Oddziału lub Koła posiadającego osobowość prawną odbywa się wg szczególnych reguł zawartych w § 41 Statutu w zw. z § 11 ust. 7 (ODDZIAŁ) w § 11 ust. 8 (KOŁO).

oprac: Leszek Orkisz
Wiceprezes ZG SEIRP

JAK PRZENIEŚĆ SPRAWĘ Z SO W WARSZAWIE DO INNEGO?

<https://www.fssm.pl/jak-przenieśc-sprawę-z-so-w-warszawie-do-innego?>

Wielokrotnie informowaliśmy, że liczba spraw odwoławczych od decyzji Dyrektora ZER MSWiA, zawisłych przed sądem Okręgowych w Warszawie powoduje, że ich rozpatrzenie, szczególnie w aktualnej sytuacji prawnej, może zająć miesiące i lata. Osobną kwestią są spodziewane postępowania odwoławcze przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie, które o kolejne lata przesuną moment wydania orzeczeń prawomocnych. Na chwilę obecną nawet nie jesteśmy w stanie oszacować łącznego czasu oczekiwania na sprawiedliwe wyroki w naszych sprawach. Możemy jednak mówić o 5-7 latach.

Powyższy stan rzeczy wynika z aktualnych uregulowań prawnych, tj. z art. 461 §2¹ Kodeksu Postępowania Cywilnego, który stanowi, że: *w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których wniesiono odwołanie od decyzji organu emerytalnego określonego przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, wojakowego organu emerytalnego albo organu emerytalnego właściwego w stosunku do funkcjonariuszy Służby Więziennej, właściwy jest sąd, w którego obszarze właściwości ma siedzibę ten organ...*. Z uwagi na miejsce siedziby ZER MSWiA, sądem właściwym jest więc Sąd Okręgowy w Warszawie. Jednocześnie musimy mieć świadomość, że zmiana przepisów Kodeksu Postępowania Cywilnego, która weszła w życie z dniem 7 listopada 2019 r., spowodowała wyłączenie, stosowanego dotychczas w naszych sprawach, art. 44 k.p.c. Przepis ten pozwalał Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie (na wniosek Sądu Okręgowego w Warszawie) na wyznaczanie innych sądów okręgowych do rozpatrywania naszych spraw odwoławczych. Wiemy, że w tym trybie ok. 4 tys. spraw trafiło do różnych sądów okręgowych w Kraju. Teraz nie jest to już możliwe. Rozwiązanie to pojawiło się w ramach sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw Zmian w Kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3137; VIII kadencja, druk sejm. nr 3457). Dlaczego aktualny ustawodawca tak postanowił, nie wiemy. Możemy tylko snuć przypuszczenia.

W aktualnym stanie prawnym jedyną drogą do „odciążenia” Sądu Okręgowego w Warszawie i przyspieszenia spraw sądowych

jest skorzystanie z możliwości jakie daje art. 461 § 3 k.p.c., który stanowi, że sąd właściwy (w tym przypadku SO w Warszawie) może **na zgodny wniosek stron** przekazać sprawę do rozpoznania innemu sądowi okręgowemu, rozpoznającemu sprawę z zakresu prawa pracy lub ubezpieczeń społecznych, jeżeli przemawiają za tym względy celowości. Stronami w naszych sprawach są: odwołujący się i Dyrektor ZER MSWiA.

Możliwość przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi jest uzależniona od spełnienia dwóch warunków:

1. zgodnego wniosku obu stron procesu oraz
2. istnienia względów celowościowych.

Poprzez ww. względy celowościowe należy rozumieć np. przyśpieszenie postępowania z udziałem odwołującego się, w szczególności będącego w podeszłym wieku albo lokalizację sądu w miejscu lub pobliżu jego miejsca zamieszkania, tudzież najlepiej skomunikowana z miejscem jego zamieszkania. W efekcie zaś zmniejszenie uciążliwości związanych ze stawiennictwem w sądzie, zarówno dla odwołujących się jak i dla pełnomocników procesowych Dyrektora ZER MSWiA. Istotne znaczenie mają tu także koszty stawiennictwa stron na rozprawie.

Optymalnym rozwiązaniem, możliwym do zaakceptowania przez obie strony procesu, jest wskazanie sądu okręgowego, rozpoznającego sprawę z zakresu prawa pracy lub ubezpieczeń społecznych, którego siedzibą jest miasto wojewódzkie. Są to: Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Gorzów Wielkopolski, Katowice, Kielce, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Toruń,

Wrocław oraz Zielona Góra, położone w miejscu lub w pobliżu miejsca zamieszkania odwołującego się. Sprzyjać ono będzie zarówno odwołującemu się, jak i pełnomocnikom procesowym Dyrektora ZER MSWiA, których obecność na rozprawach jest pożądana.

Zgodnie z treścią ww. art. 461 § 3 k.p.c. odwołujący się, zainteresowany przekazaniem jego sprawy do rozpoznania wskazanemu sądowi okręgowemu, powinien złożyć do Sądu Okręgowego, XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, stosowny Wniosek **WZÓR TUTAJ**, uzasadniając go spełnieniem wskazanych wyżej warunków. Sąd ten powinien wystąpić do Dyrektora ZER MSWiA o potwierdzenie zgody na przekazanie sprawy do rozpoznania wskazanemu we wniosku sądowi okręgowemu. Wyrażenie takiej zgody jest możliwe.

Przy założeniu zgodnej woli obu stron i uznaniu argumentów wnioskodawcy, Sąd Okręgowy w Warszawie, po całościowym rozpoznaniu ww. Wniosku może wydać postanowienie o przekazaniu jego sprawy do rozpoznania sądowi okręgowemu, którego siedzibą jest jedno z ww. miast wojewódzkich.

Z uwagi na precedensowy charakter opisaną wyżej procedurę składania Wniosków o przekazanie naszych spraw innym sądom równorzędnym ze względów celowościowych, apelujemy do Koleżanek i Kolegów o informowanie nas o reakcji Sądu Okręgowego w Warszawie na tego rodzaju wnioski. Adres: ze-spol.prawny@fssm.pl

Komisja Prawna FSSM RP



List otwarty do Koleżanek i Kolegów emerytów wszystkich służb mundurowych PRL i RP Czy to tylko kompleks niższości, czy zwykłe chamstwo?"

Zaczynam tym razem nie od sentencji, a od prostego pytania. Bo takie mi się nieodparcie nasuwa po bezprzykładnie brutalnym ataku, skierowanym przeciwko osobie I Prezes Sądu Najwyższego, Profesor Małgorzacie Gersdorf

Marcin Szymański

Ataku nieprzytomnej, żeby uściślić – wręcz żywiołowej nienawiści. Ataku pozbawionego jakiegokolwiek merytorycznej podstawy. Zastosowanego chyba tylko w myśl starej zasady wojennej: najlepszą obroną jest atak.

To prawda. Ale ten jest wyjątkowej maści:

- po pierwsze skierowany przeciwko osobie fizycznej, a nie osobie sprawującej określoną funkcję, do tego funkcję neutralną politycznie;
- po drugie skupiony wyłącznie na osobie, a nie na treści orzeczenia – opinii, sygnowanej przez Panią Profesor;
- po trzecie wykonany przez osobę, nominalnie zajmującą najwyższe stanowisko w Państwie

Przyczyn, dla których nie mogłem się powstrzymać od skomentowania tego zdarzenia, jest kilka. Pozwolę sobie je wymienić:

1. Atak został skierowany przeciwko Kobiecie (!) przez mężczyznę (?).

2. Skierowany przeciwko Kobiecie, będącej wybitnym naukowcem, znanej i cenionej zarówno w kraju, jak i za granicami naszego Państwa przez człowieka mającego zaledwie tytuł doktora nauk prawnych, z zakresu prawa administracyjnego. Temat dysertacji objął - nomen omen - „Interes prawny w polskim prawie administracyjnym”. Chociaż prawny, to jednak zawsze „interes”, a z prawem można sobie poradzić. Recenzentem pracy doktorskiej Andrzeja Dudy był sędzia Jan Paweł Tarno – prawnik, profesor nauk prawnych, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista w zakresie prawa administracyjnego, sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego. Nota bene, podczas wykładu zdrwił z prezydenta sugerując, że „przestał on być prawnikiem”. – „A chcecie państwo znać zdanie prezydenta Dudy? „Mogę zrobić wszystko, na co mi prezes Ka-

czyński pozwoli”. Muszę się do tego przyznać, że w tym jest dużo mojej winy. Byłem recenzentem w przewodzie doktorskim prezydenta Dudy. Napisałem pozytywną opinię” – stwierdził sędzia. Gdy jedna z uczestniczek wykładu rzuciła do niego "Pan się wstydzi teraz!", profesor odpowiedział: – „Nie, to jest dowód na to, że ktoś, kto napisał dobry doktorat, może również zgłupieć”

3. Stygmatyzujący jednoznacznie negatywnie moralność Pani Profesor, przypisujący – w domyśle, jej zachowania i zamiary, jako niegodne i wymagające ostrego potępienia publicznego.

Forma ataku jest wysoce obraźliwa, osiąga w moim przekonaniu dno porównywalne z poziomem dna Rowu Mariańskiego, po wykopaniu w nim dodatkowo głębokiej studni. Zbędna jest w tym miejscu konstatacja, że tego typu zachowanie nie znajduje adekwatnego określenia w żadnym zbiorze słów używanych przez człowieka kulturalnego i nie powinno być w żaden sposób akceptowane społecznie i obyczajowo. Nigdy nie powinno mieć miejsca.

W swoim czasie wymyśliłem – pro domo sua, takie powiedzonko, czy może raczej prywatną maksymę:

„ z domu rodzinnego wynosi się albo kindersztubę, albo meble”

(jak pamiętam, prezentowałem Wam już tę myśl przy okazji jednej z moich pisanek). Nasuwa mi się nieodparte wrażenie, że atakujący odchodząc z domu rodzinnego „na swoje” z pewnością mógł być stanowczo bardziej zainteresowany meblami.

Zastanawiałem się, czemu przypisać tak brutalne zachowania młodego bądź, co bądź człowieka w odniesieniu do kobiety dojrzałej (Pani Profesor - proszę mi wybaczyć te słowa, tym bardziej że zgodnie z zasadą mojej ukochanej Babci kobieta nigdy

nie przekracza 18 roku życia. I tego się zawsze staram trzymać). Doszedłem do kilku, niespecjalnie budujących wniosków:

autor ataku zapatrzył się w swojego mentora (bożka), którego dobre maniere wobec kobiet sprowadzają się do całowania w podciągana bez litości do góry damską rękę, płytkich komplementów pod adresem najczęściej nieszczerych a interesownych (znowu „interes”) wielbicielek i tym podobnych niewyszukanych gestów;

wydaje się, że agresorem mogą powodować konkretne kompleksy wobec Pani Profesor. Daleko nie szukając np. kompleks ogólnie pojętej proveniencji. Pani Profesor wywodzi się (według moich dość niekompletnych danych) z rodu wielce dla Rzeczypospolitej zasłużonego. Takiego, którego przedstawiciele w przeszłości pełnili funkcje senatorskie, zaś ostatnie jego pokolenia zajmowały znaczące pozycje w świecie naukowym. Jednym słowem, jak to określaliśmy w ankietach osobistych w PRL – inteligencja (tym razem bez dodatku „pracująca”) od co najmniej kilku a może nawet kilkunastu, pokoleń. Nie wypowiadam się na temat historii rodu, z którego wywodzi się atakujący. Jest mi ona obojętna. Nie ma dla mnie znaczenia, od ilu pokoleń można go zaliczyć do inteligencji. I nie ma w tym nic złego, czy ktoś jest zaliczany do inteligencji w znaczeniu potocznym, bo np. ma ukończone studia wyższe, czy z racji pochodzenia. Ważne jest tylko to, jak zainteresowany sam się z tym czuje (Freud się kłania). Tutaj daje się wyczuć, że dość nieszczerze. O kompleksie naukowym wspomniałem wyżej, dlatego już nie będę tego wątku rozwijał;

Sąd Najwyższy trafnie, jak mi się wydaje, rozszyfrował, ukryty w projekcie ustawy o dyscyplinowaniu sędziów i o sposobie wyboru I Prezesa Sądu Najwyższego, zamiar zapewnienia sobie miękkiego lądowania lokatora pałacu prezydenckiego w przypadku przegranych wyborów majowych. Może również stąd taka pogłębiona forma ataku ad personam.

ostatnim wreszcie powodem agresji jest z jednej strony trzymanie się zwyczajów partyjnych, określonych przez bożka według zasady ataku bezpośrednio na osobę, zwłaszcza taką, która stoi na przeszkodzie w realizacji dalekosiężnych planów stworzenia państwa totalitarnego, drugiej zaś pozyskanie nowych wyborców – wyznawców i odzyskanie tych, którzy przeszli jeszcze bardziej na prawo od PiS, czyli do Konfederacji. A to już jest element kampanii wyborczej.

Jest to bezwzględne zastosowanie zasady wszystkich dyktatorów: cel uświęca środki. Oczywiście atakujący dyktatorem nie jest, choć wykazuje w tym kierunku daleko idące chęci i zachowania, np. krzyk, zamiast przemawiania lub szeroka gama min, stosowanych już w wcześniej przez innych... W istocie jest on tylko posłusznym wykonawcą woli bożka „dwie wieże”.

Żeby było śmieszniej i jed-

nocześnie straszniej, niekiedy, chociaż coraz częściej, zupełnie nieporadnym, który jednocześnie jednak cynicznie i bez żadnych skrupułów potrzebuje właśnie takich wykonawców, nie bacząc na to jak dla tych wykonawców może się to skończyć. A początek końca niechybnie się zbliża. Na razie poprzez „wrogie przejęcie” Senatu. Utrata natomiast przez PiS stołka prezydenckiego, spowoduje klęskę o niewyobrażalnych wymiarach i skutkach, bowiem stanowi to nieuchronne widmo bezwzględnego rozliczenia bożka et consortes za wszelkie czyny i zaniechania, które temu rozliczeniu podlegać będą.

Nie chciałbym, podobnie, jak Wy, moi drodzy, aby nadal Majestat Rzeczypospolitej był reprezentowany i nadużywany przez tego samego człowieka. Majestat Rzeczypospolitej zdecydowanie zasługuje na kogoś innego. Kogoś, kto będzie umiał nieść go godnie. Kogoś, kto rzeczywiście jest strażnikiem praw, a nie tylko

nosicielem i użytkownikiem służbowego długopisu.

Myślę, że będę wyraziacielem nas wszystkich, kierując do Pani Profesor wyrazy naszego poparcia. Nie zamierzam wszelako prosić Jej o wyrozumiałość dla sprawcy ataku. Sama wie lepiej, z kim ma do czynienia i czy warto z tym kimś wchodzić w jakąkolwiek polemikę. O zasadach nie dyskutuję się. Zasad się po prostu przestrzega.

A na pytanie, od którego rozpocząłem pisanekę, moi mili odpowiedzcie sobie, sami.

Maluczko, a odezwę się do Was znowu. Może jeszcze w styczniu. Pozdrawiam Was jak zwykle, niezwyczajnie ciepło a dla Pani Profesor przekazuję najwyższe wyrazy szacunku.

Uwagi, tylko krytyczne, na mój adres: zebek86@interia.pl

Marcin Szymański

Co tam panie na Facebooku?

Od niedawna „zapisalem” się do Facebooka (czy wstapiłem do FB?). Czytam, patrzę, podglądam. Mam tam mnóstwo znajomych, którzy niekoniecznie są moimi „znajomymi” w rozumieniu zasad FB. Wyznaję zasadę, że nie wpraszam się na siłę – mam satysfakcję gdy ktoś z wyżej niż ja stojący mnie zaprosi.

Mieczysław Malicki

I się „daje” zaprosić. Bez prynuki. Pewnie wielu z Was nie wie co znaczy owa prynuka. Więc wyjaśniam, że to należało i należy do obyczajów naszych przodków z Kresów (z Białorusi – czy tylko?), którzy gdy zapraszali kogoś do stołu, to powtarzali te zaprosiny kilka razy bo zapraszany po dwóch zaprosinach nie reagował. Do „dobrego tonu” należało aby zapraszany raczył (!!!) się ruszyć dopiero po trzeciej prynuce. Oczywiście i zapraszający – jak to ludzie ze Wschodu - stosowali się do zasad prynuki i zapraszali kilkakrotnie a nie tylko raz (na zasadzie „nie chcesz to nie jedz”).

Daję się więc zaprosić i traktuję to jako wyróżnienie. Oczywiście wielu, bardzo wielu osobom bym się jednak nie dał „zaprosić” nie tylko do (na?) FB ale i np na wspólny lot (swojego czasu) do Smoleńska. Odmówił

bym np. gdyby mnie interlokutor „Leśnego Ruchadła” zapraszał. Taki jestem! A co.

Ale nie o tym chciałbym tu Wam coś napisać.

Otóż poznaję ten Facebook, odkrywam, coś tam komentuję, widzę co robią inni – nie zawsze pochwalam. Nie wchodzę w dyskusję z tzw trollami (troll to takie zwierzę internetowe, które wszczyna kłótnie, obraża lub celowo prowokuje innych aby dyskusję spłycić, zakłócić itd.) bo trolle „karmia” się gdy się ich zauważa – zaleca się olewanie trolla. Na FB co chwila „wyłania” się z jego otchłani jakaś kolejna grupa typu: nie głosuję na PiS; wspieram kandydatkę na premiera...; sympatycy Jolanty... No bywalcy wiedzą w czym sprawa. No i czytający, którzy na owym FB mają swoje konta mogą sobie takie grupy: olać, „zapisywać” się do nich, polubić, komentować,

zakładać swoje grupy i inne takie różne opcje (odkryłem nowe pojecie „lajkowanie” i nie ma ono nic wspólnego z naszym krakowskim lajkonikiem ale fonetycznie i pojeciowo myślę zbliżone do naszego „odfajkowania” – jednak ten angielski jest bardzo podobny do polskiego).

Cel zakładania takich grup jest oczywisty: partie polityczne lub ich zwolennicy chcą w ten sposób pozyskiwać sobie kolejnych zwolenników i sympatyków. Oczywiście wiele osób, grup i stowarzyszeń zakłada swoje grupy by nagłośnić swoje poglądy np. w zakresie ustaw represyjnych. I wszystko jest cacy ale... mnie nie leży powtarzanie się apeli i haseł nawołujących np. do niegłosowania na PiS w różnych grupach. Mnie nie trzeba wmawiać namawiać, żeby na PiS nie głosował. Oczywiście wielu twierdzi, że należy zachęcać do owego NIE dla PiS z różnych pozycji i używając różnych argumentacji. Otóż ja uważam, że to jest niesłuszna narracja. PiS albo się kocha i się z niego korzysta albo się nienawidzi. Tak! Ja PiSu nienawidzę i

(Ciąg dalszy na stronie 14)

(Ciąg dalszy ze strony 13)

wcale tego nie ukrywam. Nigdy nie mówiłem, nie mówię i nie powiem, że jestem neutralny politycznie. Nie jestem neutralny! Jestem wrogo nastawiony do PiS i niechętny wobec partii Tusko-Schetyny czyli PO – KO. Aby mieć z głowy mój stosunek do innych partii dodam, że PSL mi nie leży bo to jest partia nie mająca nic wspólnego z ludem wiejskim, wsią, rolnictwem itd. A jest partia koniunkturalistów. Mam serce po lewej (mam, lekarz potwierdził) a i moje sympatie są po lewej stronie sceny politycznej. Moi idole to Sojusz Lewicy Demokratycznej-Lewica-Wiosna-Razem. Mogę mówić i pisać o moich marzeniach odnośnie tej opcji. Mogę pisać, co bym chciał. Mogę oceniać, że na dziś być może kandydat Lewicy może i lepiej aby nie startował. Ale jeżeli uznano, że lepiej aby taki kandydat był i aby startował to w pełni się z tym zgadzam i na niego zagłosuję. Byleby nie był z nazwiska „warzywem” – jakiś tam Pomidorro czy inne „kabaczki”. Zaakceptuję natomiast jakieś przyprawy typu np. „kminek” lub „owady” np. „Biedronka”.

Ten cały Facebook to bardzo skomplikowana maszynka. Niestety, ja jestem marnym operatorem i nie znam jeszcze dobrze tej machinerii. Ludzie coś za-

mieszczają, właściwie cytują a reszta daje takie różne plusy czyli kciuki, serduszka i inne, komentują albo udostępniają cytowanie cytując jako cytowanie cytowanych. To tak przekładam na polski i jak ja to pojmuję.

Niektórzy wstawiają swoje obrazki, fotki i inne takie. Wielu zaś robi takie coś zwane „relacje”. Co to są te „relacje” jeszcze nie rozwiązałem ale to takie cusie, które są neutralne - ani za ani przeciwko np. PiSowi.

Chciałem jakąś „relację” puścić temu blondynowi ze Stanów, ale doszedłem do wniosku, że skoro języka polskiego nie opłacał to nie będę mu zadania ułatwiał. Niech sam się domyśli gdzie on zrobił piekielnie niebezpieczny błąd. No bo przecież błędem jest rozumowanie, że walnięcie kogoś ważnego z Iranu rakieta jest działaniem pokojowym i na dodatek zapobiegającym wybuchowi wojny. A on se właśnie tak wymyślił. W ogóle myśli czasami jak te nasze oreły – czyli orzeły inaczej, bo jednak orzeł to ptak dumny i mądry a oreły to jakoś też pochodzą z tej samej rodziny ale genetycznie są jakoś spaprane. W wyniku tego postępu nieodpowiedzialnego (tego blondyna) nasze oreły teraz myślą bardzo intensywnie co by tu odpowiedzieć-powiedzieć, bo co i jak dzia-

łać to oni od początku nie mają pojęcia. Wałą się na głowę tym naszym Himalajom intelektu kolejne głazy na łeb. Bo i niedawno Putin im coś zaiwaniał ad przyczyn wybuchu II wojny światowej. I dla mnie jest zrozumiałym, że nie chodzi Putinowi o jakieś tworzenie nowej interpretacji historii a jedynie o pokazanie czyj głos jest silniejszy. Nasze przecież „Himalaje” wiedzą, że Polski w 1945 nikt nie wyzwalał a jedynie zniewolił. A wyzwalał albo Białorusini albo Ukraińcy (bo Fronty Białoruski i Ukraiński). I ni groma nie wychodzi, że Polskę wyzwolili jakieś np. „wyklęte”. No a one, te oreły znaczy, właśnie tak to widzą.

Taka więc to jest ta materia cała w owym Facebooku – to się chyba wymawia „fakebucu”? czyli na nasze „imitacja buca”. Coraz ciekawiej się robi. Buc to tłuć, więc w skrócie Facebook to „imitacja tłuca”. Aby pojęcie przybliżyć dopowiem, że znaczy to tyle ile „tłuć inaczej”.

I tego pojęcia już chyba nie muszę wyjaśniać co znaczy i kogo się nim określa.

Szczerze, serdecznie...

Mietek Malicki

Krzyżak (z urodzenia – Mazury)

w stopniu komtura

zamieszkały na Warmii.

Popelnilem 2020-01-05

Do „prezydenckich” jeszcze trochę ale...

Oficjalnie jeszcze kampanii nie ma, ale wszystkie opcje polityczne już swoich kandydatów na kandydatów ujawniły. Niejako ostatnia swoją kandydaturę ujawniła Lewica.

Mieczysław Malicki

By wątpliwości nie było, że się chowam zapodaję, że to moja, jedyna opcja na którą zawsze głosowałem. Mam do Lewicy wiele pretensji, zarzutów, żali. Mam, bo jedynie idiota niezmiennie, bezkrytycznie i bezapelacyjnie jest zwolennikiem czegoś. No, jestem takim świadomym fanatykiem, bo pomimo tych wymienionych moich (nie tylko moich) uwag o negatywach kocham tylko i niezmiennie Lewicę. I nigdy, przenigdy nie napiszę ani nikomu nie powiem, że nie chcę się angażować politycznie. Otóż chcę się angażować, bo tylko tak mogę mieć wpływ na jakieś ukształtowanie - z resztą nas wszystkich - tej naszej Ojczyzny. Nie powiem, że jest mi wszystko

obojętne – jak te prawie 50% uprawnionych, którzy w wyborach udziału nie wzięli. Argumentowali i argumentują różnie. A to, że i tak gównu to da, że nie ma na kogo głosować, że mam to w czarnej d... itd.

Wyznanie uczucia było i teraz można sobie pohasać. Bez wchodzenia do burdeli, bo jeżeli się kocha to do burdelu się nie chadza.

Otóż twierdzą, że teraz się zacznie. Zacznie się atakowanie, rozbieranie na czynniki pierwsze, dojeb.. tfu., dowalania jak się da i obojętnie za co. Już po niedzielnym wieczornym dzienniku w TVN (no, wiadomościach) jeden taki, niby niezależny, czepnął się Biedronia o jakieś tam gówno.

Ciekawe czy czepnie się o poważniejsze gówno (może wcale nie gówno) kandydatki PeŁo? Bo to PeŁo przecież hodowało na swój użytek PiS – po ich klęsce w 2007. I to dzięki „przeogromnie wspaniałej” polityce społecznej PeŁo i wielkiego Tuska właśnie PiS wspiął się na te szczyty. Następnego dnia po konwencji Lewicy w Słupsku „niezależne” dziennikarstwo i podobne media czepły się rzeczniczki Lewicy Marii Żukowskiej, która coś tam „śmiała” powiedzieć o zmarłym „dublerze” z TK. I nim to w OBI przeczytacie w okolicach 1-go lutego – gdy Kowalewicz numer opublikuje - to podobnych sytuacji będzie o wiele, wiele więcej. I co istotne – tak to przewiduję - w większości te dojeb.. tfu.. przytyki (no ładniejsze słowo) do Lewicy będą liczniejsze ze strony PeŁo aniżeli ze strony PiS. Nie piszę tego aby stępić Wasze krytyczne osady wobec PiS ale właśnie by-

(Ciąg dalszy na stronie 15)

(Ciąg dalszy ze strony 14)

ście wyraziście wiedzieli dzięki komu ten PiS do władzy się dorwał. Ponadto winniśmy pamiętać kto to pierwszą ustawę zmniejszającą nam owe „przywileje” emerytalne uchwalił. I mało ważne czy w rankingach kandydatka PeŁo będzie być może górowała, atak na kandydata Lewicy będzie wielki i nienawistny. Biedroniowi wyciągną być może nawet „dziadka z Wermachtu” albo z I lub II Armii LWP, które obok Armii Radzieckiej Polskę wywalały. Bo Biedroń nie jest prawnuczką któregoś z naszych prezydentów z czasów Międzywojnia. A przecież jasną sprawą jest, że pochodzenie od senatorów, prezydentów i posiadanie chociażby domieszki błękitnej krwi daje takiemu kandydatowi i większe szanse na zwycięstwo jak i potem „światło” przywództwo Narodowi. Tak wspaniale przywództwo jak nam przewodził Bronisław Komorowski (hrabia przecież, przydomek „strażnik żyrandola” a obecny to „notariusz” – ma ich więcej, tych przydomków). Tak przewodził, że ja zapamiętałem jego jedyne wypowiedź – jakoś tak „wybitnie” wielką inaczej ale z przed prezydentowania – a chodziło o te umiejętności latania polskich pilotów wojskowych nawet na wrotach od stodoły.

A dlaczego PeŁo czy ich zwolennicy z mediów tak będą atakować kandydata Lewicy na prezydenta? Ano dlatego, że będzie on jednym z istotnych kandydatów „przeszkadzającym w zdecydowanym zwycięstwie kandydatki PeŁo nad kandydatem PiS”. Będą więc Biedronia podszczypywać, kłuć, „inteligentnie bardzo” wypytywać, podsrywać, obrzydzać i inne takie negatywnie oddziaływujące działania prowadzić. Z myślą przewodnią o rzekomo pozytywnych celach takich działań i chęci pokazania jaka to siła-partia jest w Polsce najlepsza i najbardziej przychylna Narodowi. No Narodowi bez duże „N”, bo jak inaczej?

No i oczywiście jest jeszcze „jedyny godny dzierżenia buławy przywództwa narodowi”, jedyny godny kandydat do tego stanowiska, który pokaże jeszcze na co go stać. A stać go przypuszczam – ba, pewien jestem – na daleko większe numery aniżeli „tylko” zapraszanie górników z „Solidarności” (to trzeba wyraźnie zaznaczyć, że z „Solidarności”) do zrobienia porządku z sędziami i pewnie przy okazji nie tylko z sędziami. Czy są jeszcze jakieś inne siły gotowe do pomocy temu gościowi (nie rozumiem jak wielu ludzi może jeszcze mówić o nim „pan prezydent?”) w porządkowaniu Polski z elementami wrogich, nieprzyjaznych? Czy podobne apele będą kierowane do innych środowisk, do innych grup, do innych formacji w tym i do formacji mundurowych? To nie są już jakieś durne gry słowne. To nie są jakieś gierki. To są już bardzo poważne sprawy gdy ktoś taki jak prezydent zadaje tego typu pytanie. Może jeszcze zada je w formacie: POMOŻECIE? A dodam, że w ów czas Edward Gierek żadnej „fizycznej” pomocy (w rozumieniu: „przemocy”) od górników nie chciał.

Na argumenty, czy bardziej „argumenty” i ze strony PeŁo jak i PiS jestem „wodoodporny” czyli impregnowany. I tu bym nawet pokusił się o jakieś porównania. Biedroń wizję „swojej” prezydentury przedstawił i jest ona dla mnie jasna. Co tam dla mnie. Myślę, że dla większości. Tyle, że ta większość lubi widzieć wizję kandydatki PeŁo, która jak na razie wizji żadnej nie przedstawiła, Bo choćby stanęła na głowie PeŁo żadnej wizji nie ma właściwie od dawna. Wizja PeŁo to dorwać się do władzy i przy niej trwać. Bo przecież tylko PeŁo to jest partia mogąca nam zapewnić demokrację i praworządność. To była oczywiście i drwina i ironia.

Na długo przed onymi prezydenckimi „szła” w mediach fa-

ma, że przyjedzie-wróci tu do Polski Donald Tusk na białym koniu i zakandyduje i prezydentem wszystkich Polaków zostanie. I o kant te strachy na Lachy poszły, bo Donald badania jakieś zrobił i z nich wyszło, że szans nie ma. Więc po co mu startować? Już raz podobna okazja była ale chyba nie wypadało i Pana Bronka – tych od latających stodołowych wrót – oddelegował był do kandydowania. I Pan Bronka wziął i wygrał. I pewno Panu Donaldowi lyso było. I dalej będzie mu lyso bo niestety prezydentem Polski nie będzie aczkolwiek „prezydentem” Europy był. Czyli tak mu na tym naszym wybranym narodzie zależy (to jest tzw stwierdzenie retoryczne). Biedroń pewnie badania robił i swoje szanse zna a jednak startuje. Wizja innego kandydata, „tego” którego nazwiska nie wymienię, sprowadza się do podważania spójności i jedności nas wszystkich, ukazywania jakiś tam różnic, gorszości jednych a wielkości i lepszości drugich. Tak się nie da budować zgody.

I co będzie?

Nie wiem co będzie. Dopuszczam, że nawet „ten” (wiadomo kto) być może i załapie się na drugą kadencję (co ty Mietek za głupoty wypisujesz?). Ale wierzę, że długo jej nie będzie kontynuował. Co? Że nie mam dowodów i argumentów? Nie mam. Ale jak już wielokrotnie pisałem mam wiarę i nadzieję! A jeżeli i Wy – do których to piszę - i reszta „nie zarażonych” malarią czy inną chorobą polską, też będziecie mieli wiarę i nadzieję to PiS upadnie na pysk!

Czego im otwarcie, szczerze i serdecznie życzę.

Szczerze, serdecznie...

Mietek Malicki

Krzyżak (z urodzenia – Mazury)

w stopniu komtura

zamieszkały na Warmii.

Popelnilem 2020-01-20

Koleżanki i Koledzy, Panie i Panowie, Przywódcy naszych stowarzyszeń.

Posłowie i Senatorowie opozycji.

Wszyscy, którym bliska jest rzeczywista wolność i poszanowanie jeden drugiego, bliskie jest to by ktoś obok mnie mógł myśleć inaczej aniżeli ja ale nie mógł mi narzucać swojego widzenia świata, rzeczywistości, swoich poglądów.

W naszym kraju, naszej wspólnej Ojczyźnie robi się niebezpiecznie dla nas samych.

Zapomnijmy i odłóżmy na potem nasze spory w naszym środowiskowym grajdołku i idźmy razem aby pokazać, że jesteśmy zgodni i sprzeciwiamy się robieniu z naszego domu – Polski zaścianka Europy.

Mieczysław Malicki, korespondenci z Redakcją OBI

O co chodzi emerytom mundurowym

https://www.tygodnikprzeglad.pl/o-chodzi-emerytom-mundurowym/?utm_campaign=shareaholic&fbclid=IwAR1BI7712Ls0wX11GWj6cmYc1oreHSNAwcmFXbcBpY2rf-kiP-Fb7Gxsgs

Przedstawię w punktach, jak rozpowszechnianie populistyczny mitów szkalujących emerytów mundurowych ma usprawniać bezprawie ekipy rządzącej.

1. Przywileje emerytalne służb mundurowych

Obecna władza twierdzi, że ustawa represyjna z dnia 16 grudnia 2016 r. odbiera „przywileje” związane z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL. Celowo zawarto tutaj dwa kłamliwe stwierdzenia:

„Przywileje” związane z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL. Jest to ordynarne kłamstwo. Funkcjonariusze, którzy pracowali w aparacie bezpieczeństwa PRL zostali pozbawieni swoich emerytur tzw. ustawą dezubekizacyjną z 2009 r. Wtedy to ustawowo zmniejszono ich emerytury według przelicznika 0,7% za każdy rok służby, podczas gdy emeryci pozaresortowi rok pracy mieli liczony według wskaźnika 1,3%. O jakich więc przywilejach bredzi PiSowska władza, trudno powiedzieć.

„Przywileje” emerytalne służb mundurowych *sensu stricto*.

Na gruncie Kodeksu Pracy te „przywileje” to nic innego jak ekwiwalent za pracę w szczególnych warunkach. Ustawodawca uznał, że służba w formacjach o charakterze policyjnym uważana jest za pracę w szczególnych warunkach. I to wszystko. Nie ma więc mowy o jakichkolwiek przywilejach. Podstawowym warunkiem wymaganym do przyznania emerytury z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest udowodnienie odpowiedniego okresu takiego zatrudnienia. Na tych samych zasadach (praca w warunkach szczególnych) obliczane i wypłacane są emerytury górników, hutników, pilotów samolotów pasażerskich czy tancerzy baletu. Część grup zawodowych za pracę w szczególnych warunkach nabywa wcześniej uprawnienia emerytalne i te rozwiązania są praktykowane we wszystkich cywilizowanych krajach. Nikomu nawet do głowy nie przychodzi zabieranie wypracowanej już emerytury.

2. Nieproporcjonalnie wysokie emerytury mundurowe w relacji do emerytur cywilnych

Rozpowszechnianie takich stereotypów jest szczególną podłością, bo według oficjalnych danych Zakładu Emerytalno-Rentowego średnia emerytura policyjna wszystkich funkcjonariuszy wynosi 3544,25 zł brutto (2870,84 zł netto – stan na grudzień 2015 r.), natomiast średnia emerytu-

ra funkcjonariuszy dotkniętych pierwszą obniżką świadczeń to 2624,05 zł brutto (2125,49 zł netto). Dyspozycyjne media porównują emerytury generałów i wysokich rangą oficerów do obywateli otrzymujących emerytury najniższe. Zapominają przy tym podać, że z jednej strony mamy do czynienia z ludźmi o bardzo wysokich specjalistycznych kwalifikacjach, legitymujących się długoletnim stażem pracy, a z drugiej strony ukrywa się informacje o osobach, których niskie emerytury są skutkiem słabego przygotowania zawodowego, krótkiego stażu pracy, braku dyspozycyjności itp. Jednak „aby ciemny lud to kupić” trzeba celowo zdezwuować emerytów mundurowych, porównując emeryturę oficera, a tak naprawdę to generała, z emeryturą pracownika niewykwalifikowanego, który 25 lat był na bezrobociu i za którego państwo opłacało składki ubezpieczeniowe. Można już wtedy trąbić o niesprawiedliwości społecznej. W tajemnicy jednak utrzymuje się wielokrotnie wyższe emerytury długoletnich stażem posłów, senatorów, ministrów, prokuratorów, sędziów, wojewodów, prezydentów miast, burmistrzów czy wójtów. Są to ważne zawody, ale jest niezrozumiałe, dlaczego nie podaje się do publicznej wiadomości ich apanaży w odniesieniu do rangi i obowiązków kierowniczej kadry służb mundurowych. Czy pułkownik WP (dowódca pułku/brygady), czy komendant dużej jednostki policji naprawdę powinien zarabiać dużo mniej niż wójt małej miejscowości?

3. Ustawa represyjna obniża emerytury SB-kom

Wszystkie media przyjęły narzuconą przez PiS retorykę o obniżeniu „esbeckich” emerytur, przyznanych im przez „totalitarny reżim”. Celowe nagłaśnianie takiego przekaz ma tych ludzi zdezwuować, aby bezkarnie nimi pogardzać. Draństwo to świadomie rozpowszechniają ci, którzy tę nagonkę rozpęтали. Prawda zaś jest zupełnie inna.

10 000 pozytywnie zweryfikowanych funkcjonariuszy w dniu 30 lipca 1990 r. zostało zwolnionych ze służby w SB, a następnego dnia przyjęto ich do służby w Policji, UOP i innych strukturach MSW. Osoby te ani jednego dnia nie pobierały „esbeckich” emerytur.

Część tych osób, przyjętych do służby po sierpniu 1975 r., w czasie weryfikacji nie miała nawet uprawnień emerytalnych. Uprawnienia te nabyli już po 1990 r. I nie przyznał ich żaden „totalitarny reżim”.

Po 1990 r. policjanci i inni funkcjonariusze służb mundurowych MSW nabywali uprawnień i odchodzili

na emerytury na podstawie ustaw uchwalonych przez demokratyczne władze ustawodawcze, na podstawie Ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, a nie Ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy MO i SB, bo ta już nie obowiązywała.

Funkcjonariusze przechodzący na emeryturę po 2009 r. nie mieli żadnych „przywilejów” za część służby sprzed 1990 r., bo te już zostały im zabrane.

Drastyczne i niesprawiedliwe zapisy znolizowanej Ustawy emerytalnej służb mundurowych podległych MSWiA spowodowały, że znaleźli się emeryci, którzy w akcie desperacji samooskarżyli się przed IPN-em bądź Prokuraturami Rejonowymi o tak zwane zbrodnie komunizmyczne, o które byli publicznie pomawiani przez premier Szydło, ministra Błaszczaka („oprawy”) oraz parlamentarzystów i członków rządu w czasie prac nad nowelizacją („kaci, oprawcy, służący na rzecz Związku Sowieckiego”). O służbie na rzecz totalitarnego państwa, które to określenie jest kamieniem węgielnym Ustawy, już nie wspomnę. Także o innych, pospolitych przestępstwach, takich jak chociażby torturowanie czy znęcanie się nad członkami opozycji sprzed 1990 r.

I co? I nic. IPN i prokuratury nie wszczynają śledztw lub wysyłają zdawkowe informacje o tym, że samooskarżający się nie był stroną w prowadzonych postępowaniach. Czyli bronią oprawców. Chociaż jest jeszcze druga, zupełnie nieprawdopodobna możliwość. A może ci wszyscy ludzie faktycznie są niewinni i nie zrobili tego, co się im zarzuca? Trzeciej możliwości nie znam

*Ireneusz Domagała
Marzec 22, 2017*

Redaktor. Ireneusz Domagała powyższy artykuł opublikował ponad 3 lata temu, ale jak wynika z jego treści nic nie stracił na aktualności, a argumenty w nim przedstawione są niezmiernie prawdziwe. Przedrukujemy ten tekst, by przypomnieć wszystkim, nie tylko dotkniętym represjami funkcjonariuszy, ale i społecznej opinii publicznej jakich argumentów użyto przy tworzeniu ustaw represyjnych i jakie skutki one sprowadziły na tych, których nieliczni tylko bronią, a sprawiedliwości muszą dochodzić w sądach.

Jerzy K. Kowalewicz

Sędzia pyta: Kiedy TK wyda orzeczenie ws. dezubekiza-

Prezes warszawskiego sądu pyta, kiedy Trybunał wyda istotne orzeczenie. A apelacje nakazują wydawać wyroki.

Izabela Kacprzak

Skoro prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska od dwóch lat nie wydaje wyroku w sprawie zgodności z konstytucją ustawy dezubekizacyjnej, sądy powinny wydawać wyroki w sprawach funkcjonariuszy bez czekania na Trybunał. Polska musi gwarantować prawo do rzetelnego i szybkiego procesu – uznał gdański Sąd Apelacyjny i nakazał toruńskiemu sądowi odwieść sprawę o obniżenie emerytury byłej funkcjonariuszki. To kolejny sygnał płynący z sądów, że nie ma zgody na beczynność Trybunału.

Ustawa dezubekizacyjna rządu PiS weszła w życie pod koniec 2016 r. Obniża emeryturę i rentę do kwoty najniższego świadczenia ZUS każdemu funkcjonariuszowi, który choć jeden dzień przepracował w organach bezpieczeństwa PRL na służbie „na rzecz totalitarnego państwa”. IPN wyliczył, że pracowało tak ok. 40 tys. byłych funkcjonariuszy (z czego w SB, jak szacuje Stowarzyszenia Emerytów i Rentistów Policyjnych, zaledwie 2–3 tys. osób). Do tej grupy wrzucono m.in. lekarzy, techników łączności, „borowików”, pracowników administracyjnych, jak sekretarki czy magazynierzy.

Po obniżkach emerytur tysiące świadczeniobiorców oddało sprawy do sądów, jednak orzecznictwo zablokowało wysłanie z sądu w Warszawie pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego. W efekcie sprawy były masowo zawieszane. Od tego roku, jak pisała „Rz”, tylko w nielicznych sprawach zaczęły zapadać wyroki. Zniecierpliwieni beczynnością Trybunału sędziowie oceniają ustawę dezu-

bekizacyjną pod kątem zgodności m.in. z prawem UE, któremu polskie prawo podlega. Wskazują także na fakt, że zmniejszenie emerytury musi wiązać się z konkretnymi czynami przestępczymi danej osoby, a więc np. dławienie przez funkcjonariusza opozycji czy Kościoła – tego decyzje MSWiA nie zawierają.

Tuż przed świętami warszawski sąd, który ma do rozpatrzenia największą liczbę wniosków byłych funkcjonariuszy, zażądał od Trybunału Konstytucyjnego wskazania daty wydania orzeczenia w sprawie ustawy dezubekizacyjnej. Podobne pytanie do prezes Trybunału skierował wcześniej także gdański sąd.

– Sędziowie wyrażają sprzeciw, bo przed sobą mają tragedię konkretnych ludzi. Do rozstrzygnięcia mają sprawy, w których wnioskodawcy mają 80 czy 90 lat. Oczekiwanie na prawomocny wyrok dla tych ludzi, nie czarujmy się, równa się „skazaniu” na śmierć – mówi nam jeden z sędziów, prosząc o anonimowość.

Gdański Sąd Apelacyjny nie uzyskał konkretnej odpowiedzi od Trybunału, a jedynie ogólną, że „Skład orzekający nie podjął jeszcze decyzji o terminie rozpoznania sprawy”.

Zdecydował więc, że w tej sytuacji uchyla zawieszenie sprawy funkcjonariuszki, której zmniejszono emeryturę i nakazuje sądowi w Toruniu wydać wyrok. Jak wyjaśnia mec. Aleksandra Chołub, która specjalizuje się w sprawach zdeubekizowanych „Sąd Apelacyjny w Gdańsku podkreślił, że jedną z zasad konstytucyjnych jest prawo obywatela do sądu, zaś sprawa winna zostać rozstrzygnięta w rozsądnym terminie”. Tym bardziej

że sprawa w Trybunale „dotyczy sfery zabezpieczenia społecznego osób w podeszłym wieku, dla których – również z uwagi na wiek i stan zdrowia – gwarancje wynikające z art. 6 EKPCz mają szczególnie istotne znaczenie” (prawo do rzetelnego procesu – przyp. aut.).

Sądową drogę dla funkcjonariuszy, których dotknęła ustawa rządu PiS, może utorować orzeczenie, które zapadnie 19 lutego w Sądzie Najwyższym w składzie trzyosobowym. Rozpatrzy on bowiem pytania prawne, jakie skierował do niego w grudniu Sąd Apelacyjny w Białymstoku. Sąd pyta, czy kryterium służby na rzecz totalitarnego państwa „powinno być oceniane na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka służących reżimowi komunistycznemu” czy też wystarczy „formalna przynależność”? Białostocki sąd stawia i drugie pytanie: jeśli wystarczy formalna przynależność, to czy „skutkuje ponownym obniżeniem świadczenia emerytalnego wobec funkcjonariusza organów bezpieczeństwa publicznego państwa, któremu w 2009 roku obniżono świadczenie emerytalne”? (tzw. pierwsza ustawa dezubekizacyjna, którą przeprowadził rząd PO-PSL).

Orzeczenie Sądu Najwyższego pozwoli apelacjom w kraju wydawać prawomocne wyroki wobec funkcjonariuszy, bez oczekiwania na wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Publikacja: 13.01.2020

Izabela Kacprzak

List otwarty.

Co dalej z Naszym Państwem? Co dalej z Nami?

Coś dziwnego zaczyna się ze mną dziać. Zamiast wymyślić jakąś sensowną sentencję na początek listu, zaczynam po raz kolejny od pytań. Pytania wynikają na ogół z ciekawości, choć częściej z niewiedzy.

Marcin Szymański

Te, które zadałem, są bez wątplenia z tego drugiego pakietu. Sądzę, że odpowiedź na obydwa pytania znana jest raczej niewielkiej liczbie osób. I to tych z najlepszego sortu. Bo przecież nie nam, wyrodkom i wyrzutkom społecznym, tym, którzy bez wątplenia zawsze stali tam, gdzie stało ZOMO. Ba – sami nim byliśmy. A nawet kimś gorszym. Byliśmy i jesteśmy ciągle ubekami, esbekami, katami, mordercami, oprawcami, itd., itp. Takimi swoiście pojętymi żołnierzami wyklętymi, żeby użyć pislamskiej nomenklatury. Tyle, że *à rebours*. Zwierzyna łowna bez żadnych okresów ochronnych. Ścisłej biorąc, wedle słownika łowieckiego PiS, szkodnikami, do odstrzału przez cały rok. Aż do eksterminacji gatunku. Bez żadnych wyrzutów sumienia ze strony pislamskich myśliwych. No może jednak z tymi wyrzutami sumienia, to nie jest tak do końca, że ich nie mają. Otóż mają. Jeden wyrzut sumienia. Polegający na żalu, że tak późno dorwali się do broni i zwierzyny. Na tyle późno, że zwierzyna zdążyła wydać potomstwo. Nie tylko fizyczne, ale też duchowe. Właśnie niedawno się o tym dowiedzieliśmy. Z ust „Pinokia”. Był uprzejmy stwierdzić publicznie, bodaj nawet na forum międzynarodowym, że komunistyczni sędziowie zdążyli sobie wychować następców. No, a komunistyczni sędziowie, to nawet jeśli nie ubecja, czy esbecja, to zdecydowanie gatunek blisko z nami spokrewniony. I oczywiście też do fizycznej eksterminacji.

Ciekawe, czy za kilka lat on, lub ktoś pokrewny mu duchem i z porównywalną wyobraźnią, nie określi następnego pokolenia sędziów również jako komunistów, bo są duchowymi i zawodowymi wnukami obecnych wy-

chowanków – komunistów przeciż. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że ani on, ani inny, podobny mu bęcwał nie zastanowi się, jakie szkody wyrządza krajowi, plotąc takie kretyzmy na forum międzynarodowym. Już obecnie mało kto w świecie traktuje nas poważnie.

Zaiste, idee Lenina wiecznie żywe. Tyle, że w nowym, zdecydowanie jeszcze głupszym, bo pislamskim wydaniu. Kiedyś to się nawet nazywało naukowo (?) dialektyka historyczna. Wiadomo było, że każdą głupotę można ludziom wciskać, byle tylko dobrze ją opakować. Jednakże problem w tym, że w okresie powstawania PRL poziom wykształcenia i – ogólnie, intelektualny społeczeństwa, był w swojej masie znacznie niższy, niż obecnie. Obecnie, poza twardym elektoratem już mało kto „łyka” te bzdury. No, ale władza pokazuje, jaka jest twarda i mądra jednocześnie. Jak zwykle w stylu bożka: nikt nam nie wmówi, że białe jest białe, itd.

Słucham i czytam w ostatnich dniach, jak to władza nie pozwoli sobie nic narzucać, zwłaszcza w obcych językach (ach – ta ciągła obawa, że ktoś z twardego elektoratu może znać jakiś obcy język i zorientować się, jakie głupoty wygaduje ten, czy inny kretyn rządowy na forum międzynarodowym). Tekst, jak zwykle, wyartykułowany jest wrzaskiem, bo ostatnio to już nie jest krzyk, a po prostu wrzask. Wrzask oznacza, że ten, który wrzeszczy, jest w gruncie rzeczy ogarnięty strachem. I stara się go zagłuszyć. Najlepiej wrzaskiem właśnie. Jednym słowem, mówiąc językiem ludowym – zwyczajnie dupa lata ze strachu (ta wańkowiczowska dupa nobilitowana kolego cenzorze. Proszę jej nie wykreślać).

A po cichu władza wysłała do gremiów unijnych sygnał, że ten wrzask to na użytek wewnątrz krajowy. I że jest skłonna wycofać się z ustawy kagańcowej. Bo władza się boi własnego elektoratu. Najpierw dużo obiecała, potem coś kapnęła i obiecała więcej. Elektorat przyzwyczaił się do prezentów. A teraz, kiedy we mgle smoleńskiej (jakoś ostatnio o tym cicho) zaczynają się rozplýwać obiecane dopłaty a to na świnkę, a to na krówkę, elektorat może się zbiesić i wykorzystać sprzęt gospodarski do pogonienia władzy. Mówię o zwykłych widłach, które wraz z innymi sprzętami w rodzaju kosy, czy siekiery, przez całe wieki miały w naszym kraju podwójne zastosowanie. Jednym słowem, elektorat, jak nie dostanie kasy, bo Unia nie da, może wymusić wariant rumuński. Prawdę mówiąc, ogromnie się tego boję. Bo zawsze w takich sytuacjach najbardziej cierpią zwykli, przyzwoici ludzie. Łajdacy zawsze zdążą się ukryć, albo uciec i później udowodnić, że to przecież nie oni byli sprawcami tych tragedii. Taki koszt odzyskiwania normalności jest zwyczajnie cholernie wysoki. Z prostej przyczyny. Jeśli ktoś interesował się takim zagadnieniem, jak psychologia tłumy, to zdaje sobie sprawę, że tłumy nie da się opanować słowem. Zwłaszcza wtedy, kiedy pada pierwszy trup. Tzw. ruchawka warszawska z Powstania Kościuszkowskiego dobitnie o tym świadczy

Problemem naszym i władzy, wspólnym zresztą, jest nieznamość naszej własnej historii i związana z tym nieumiejętność wyciągania z niej wniosków. Nam się wydaje, że z racji wieku i naszej przeszłości zawodowej znamy tę historię, bo też najstarsi z nas uczestniczyli w jej tworzeniu. Częściowo racja jest po naszej stronie. Ale tylko częściowo. Bo każdy z nas ma w sobie własny obraz historii. Niekoniecznie zbieżny z wersją historii innych ludzi.

(Ciąg dalszy na stronie 19)

(Ciąg dalszy ze strony 18)

Władzy się wydaje, że skoro została naznaczona przez bożka, który przecież jest najmądrzejszy i wszystko wie lepiej, to ta jego mądrość automatycznie została na nich przez bożka przełana. *eo ipso* władza jest też najmądrzejsza. Poza tym bożek nie zamierza się poddawać. I walczy. Nieczysto, bo inaczej nie potrafi. I nawet nie chce. I wcale się z tym nie kryje.

Tymczasem prawda jest naga. Każdy skutek ma swoją przyczynę. Zatem z czystym sumieniem można powiedzieć, że obecna sytuacja Rzeczypospolitej (który nr już nie wiem. Platfusiana nosiła nr III, pierwsza pislamska nr IV. A ta – diabli wiedzą. Pomału się gubie) jest skutkiem następujących przyczyn:

- indolencja poprzedniej ekipy rządzącej PO – PSL, w tym lekceważenie zwykłego człowieka, tępienie słusznych postulatów placowych prekariatu, ślizganie się po obrzeżach prawa i bezwzględne łamanie go, jak w naszym przypadku – ustawa represyjna z 2009 r, niemal jawna grabież państwa („dojenie spółek Skarbu Państwa, gabinety polityczne wszystkich nominatów, kretyńskie i podejrzone, a co najmniej dwuznaczne moralnie interesy i interesiki tzw. elity politycznej tych dwóch partii);

- głupota, chamstwo, pogarda dla prawa i instytucji państwowych, niszczenie trójpodziału władz, w tym szczególnie bezczelne próby podporządkowania sobie władzy sądowniczej, metodą faktów dokonanych, niszczenie poszczególnych grup społecznych zawodowych, skłócanie społeczeństwa ze sobą, doprowadzenie do tak głębokich podziałów, że rozpadają się rodziny na tle różnicy poglądów, pisanie historii Polski na nowo, w tym wyjątkowo odrażające robienie bohaterów ze zwyczajnych bandytów, zniszczenie reputacji Polski za granicą, obniżenie jej rangi na forum międzynarodowym, płaszczenie się przed facetem, zajmującym czasowo posadę prezydenta USA, w wykonaniu

formalnej, bo nie rzeczystwiej, głowy państwa, łamaniu przez tego człowieka konstytucji i automatycznie, naruszanie traktatów i umów międzynarodowych poprzez podpisywanie potworków prawnych, zwanych chyba na kpinę ustawami;

- instrumentalne traktowanie prawa przez byłą i obecną ekipę. W tym uchwalenie dwóch bandyckich ustaw represyjnych, skutkujących nieznaną co do dokładnej liczby ilością nagłych zgonów ludzi starych, bezradnych i schorowanych – emerytów służb mundurowych PRL i III RP. Obydwie ekipy zgodnie głosowały za ustawą z 2009 r, zaś za ustawą z 2016 PO chyba tylko dlatego nie głosowała, że była (jest nadal) w opozycji. W każdym razie trzy partie, do tego stale będące w naszym parlamencie, mają na rękach krew niewinnych ludzi. Tak sobie myślę, że powinniśmy wszystkich tych, którzy przegłosowali te bandyckie ustawy, nie tylko zapamiętać, ale w przyszłości postawić przed sądami powszechnymi, jako pośrednich sprawców śmierci.

Mógłbym jeszcze długo

wymieniać przyczyny, dla których mamy taką, a nie inną sytuację. Ci ludzie, którzy tylko sami siebie nazywają politykami byli w ostatnich 30 latach tak aktywni, że dostarczyli materiału na kilka – kilkadziesiąt tomów, którym chciałbym nadać wspólny tytuł: Wielka Księga Nieprawości i Głupoty Polskiej 1989 – 2020.

Jestem pewien, że wiele wody upłynie w naszych rzekach (jeśli przez głupotę ludzką wcześniej nie wyschną), zanim zbliżymy się do ostatniego tomu Księgi.

Na tym chwilowo zakończę, zanim sen Was zmorzy. Maluczko, a odezwę się ponownie. Sytuacja jest zbyt dynamiczna, żebym mógł milczeć.

A pytania są ciągle aktualne. Może ktoś z Was pomoże mi znaleźć odpowiedź?

Jedno jest pewne – jeśli bożek *et consortes* będą nadal tępić kolejne grupy zawodowe (kasty), będziemy w coraz lepszym towarzystwie. Miło.

Pozdrawiam Was serdecznie!

Marcin Szymański

Uwagi – jak zwykle na adres zbek86@interia.pl

PODARUJ 1% PODATKU DOCHODOWEGO

1%

PODATKU DLA SEiRP

OD STYCZNIA 2020 R. MOŻNA DOKONYWAĆ NA RZECZ STOWARZYSZENIA EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH 1% ODPISU OD NALEŻNEGO PODATKU DOCHODOWEGO POPRZECZŁOŻENIE W FORMULARZU PIT ZA 2019R. STOSOWNEGO WNIOSKU ZAWIERAJĄCEGO INFORMACJE:

1. NAZWĘ OPP:

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH

2. NR REJESTRACJI OPP W KRS:

0000043188



Smolajny, Praslitry, Dobre Miasto: taką oto trasę, zaplanowaną przez PTTK Olsztyn, przebyliśmy w niedzielę 19 stycznia. Jedną przewodniczką i pięćdziesięciu seniorów, a w tym, jak zawsze na takich wycieczkach bywa, kilku członków SEiRP.

Jerzy K. Kowalewicz

Zaczeliliśmy do Smolajny, od obejrzenia pałacu i założenia parkowego, zaprojektowanego i stworzonego przez Ignacego Krasickiego, biskupa warmińskiego. Pałac, po „wyprowadzeniu” zeń Szkoły Rolniczej jest remontowany i zostanie przekazany biskupiej kurii w Olsztynie. Istnieje jeszcze niewielka stadnina koni będąca nadal częścią Rolniczej Szkoły przeniesionej teraz do dobrego miasta. Przy stadninie znalazł przytułek 32 letni osiołek „Igor” - najczęściej fotografowany „obiekt” turystyczny. Kilkunastu karym konikom, w różnym wieku, przewodzi srokacz - jeden tej maści w stadzie.

Pałacyk myśliwski, zespołu pałacowego jest bursą dla 24 uczniów Szkoły Rolniczej dowożonych na zajęcia do Dobrego Miasta - zajęcia praktyczne odbywają się na miejscu, w Smolajnach.

W Praslitach, nieopodal Dobrego Miasta, na 17 hektarowym gospodarstwie (stary ciągnik, dwa konie pociągowe, krowy) ekologiczną żywność produkuje rodzina, bardzo sympatyczny, „Bosych Rolników” - i „na bosaka” nas przyjęli w swoich włościach. Ten „bosy dodatek” do ekologicznych wypieków chleba, plantacji ziół, miodu, hodowli owiec - uwiarygodnia

jakość tej produkcji, a jednocześnie jest marką i chwytem marketingowym przyciągających turystów, a wegetarian w szczególności. Soki, miody, suszone zioła, chleb z własnego wypieku w opalanym drewnem piecu szybko zniknęły z lady wystawienniczej.

W „hali produkcyjnej”, w wyremontowanej i zaadoptowanej na potrzeby wystawiennicze i handlowe oborze, znajduje się też ekologiczny (bez użycia prądu elektrycznego działający) miedziany, w doskonałym stanie technicznym, aparat destylacyjny. W czasie naszej tam wizyty nieczynny. Destylarnie, na potrzeby własne, można teraz użytkować po zgłoszeniu tego faktu w Urzędzie Gminy.

W gospodarstwie sąsiednim, nieopodal „Rolników Bosych”, są produkowane ekologicznie sery owcze i z mleka karmionych ekologicznie krów.

Najmniej ciekawym, wbrew oczekiwaniu, a może właśnie dlatego, okazało się zwiedzanie atrakcyjnych zabytków Dobrego Miasta. Trzy najważniejsze miejsca obowiązkowego zwiedzania: Skansen Miejski, Baszta Bociania, okazały się być ciasnymi pomieszczeniami o zbyt stromych schodach, a prezentowane tam eksponaty wystawiennicze eklektycznym zbiorem

„zbiorem wszystkiego” co w jakimś tam stopniu związane jest z Dobrym Miastem i jego historią. A na dodatek, stojący przed Bocianią Basztą metalowy jeleni „wyjęty” z herbu miasta straszy swoim „wyrazem artystycznym”. A kolegiata? Nie wpuszczono nas do jej wnętrza - mimo wcześniejszych uzgodnień, gdyż „ojcowie” spożywali w tym czasie zasłużony posiłek obiadowy. A po obiedzie przecież chwila drzemki też się strudzonemu w posłudze boskiej ciałom należy.

Minorowe, dobromiejskie, nastroje rozjaśniła miejscowa dziecięca „Kapela Świąteczna” koncertująca wycieczce „do kotleta lub pierogów” - takie danie nam podano, ale z wielkim talentem i werwą. Śpiewane przez ponad godzinę piosenki ludowe (także o Dobrym Mieście) i Okudźawy pomogły przełamać niechęć do ponownym odwiedzin tego, istniejące od 1362 roku tego warmińskiego miasteczka cittaslow. Przegonił nieco zmęczenie toast wzniesiony szampanem i życzenia ku czci Nowego Roku - ponoć życzenia noworoczne można składać do końca grudnia, ale przed 1 stycznia roku następnego.

A więc wszystkiego najlepszego!

**Tekst i zdjęcia:
Jerzy K. Kowalewicz**



Społeczna Rada Seniorów Warmii i Mazur

Społeczna Rada Seniorów tym razem spotkała się dn. 17 stycznia 2020 r.

Na posiedzenie zaproszono gościa specjalnego panią Katarzynę Tokarczuk, Naczelnika Wydziału Praw Świadczeniobiorców Narodowego Funduszu Zdrowia. Pani Naczelnik szeroko i przystępnie omówiła także prawa pacjenta wchodzące w „Zakres zadań lekarza podstawowej opieki zdrowotnej” zawarte w rozporządzeniu ministra zdrowia z dn. 17 listopada 2019 r. Pani Naczelnik zachęcała do rejestrowania się na internetowym koncie pacjenta, tak w związku w wejściem (8 stycznia 2020) e-recept, jak sprawdzenia na tym koncie przebiegu leczenia i kuracji.

Natomiast kolejny gość pani Joanna Glezman Pełnomocnik Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi. Pani Glezman omówiła zasady trwającego (koniec 24 stycznia 2020) otwartego konkursu ofert dla organizacji pozarządowych.

Pani Pełnomocnik Marszałka, wspólnie z przewodniczącym SRS kol. Krzysztofem Ludomirem Świątkiem wręczył akt nominacji na członka SRS pani Ewie Kulpińskiej-Mejor

reprezentującej w Radzie Porozumienie Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

Długo i merytorycznie trwały dyskusje na tematy które omówiły panie: Tokarczuk i Glezman co świadczyć

może o braku szerszej wiedzy w poruszonych kwestiach - im większa wiedza dyskutantów tym dyskusje są krótsze.

*Tekst i zdjęcia:
Jerzy K. Kowalewicz*





W połowie grudnia (14-go) 2019 r. członkowie i sympatycy mrągowskiego Koła Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych zebrali się w restauracji „Mercato Ristorante” nad jeziorkiem Magistrackim w Mrągowie, na tradycyjnym spotkaniu przy wigilijnym stole, by zgodnie z tradycją podzielić się opłatkiem i złożyć sobie życzenia świąteczno-noworoczne.

Wszystkich uczestników spotkania opłatkowego powitał Prezes Zarządu Tadeusz Malinowski, który zebranim

złożył życzenia świąteczne. Spotkanie nie mogło obyć się bez śpiewania kolęd. I tu uczestników spotkała miła niespodzianka, ponieważ kolędy śpiewane były przez chór złożony z najpiękniejszych głosów stowarzyszenia. Oczywiście do śpiewania kolęd dołączyła cała sala.

Miłym akcentem spotkania było wręczenie legitymacji nowoprzyjętym członkom koła, co może świadczyć o atrakcyjności działań Stowarzyszenia na rzecz i dla dobra innych. Dla każdego uczestnika

spotkania Mikołaj wręczył upominek w postaci świątecznej paczki. Symboliczny opłatek, szczere i serdeczne życzenia oraz rodzinna atmosfera spotkania były okazją do wspomnień z czasów służby oraz refleksji nad nieubłaganiem mijającym czasem.



*Tekst i zdjęcia
Edward Paga.*





Koniec 2019 i początek 2020 roku był szczególnie uroczysty dla dwojga członków założycieli obchodzonego w listopadzie 15 lecia Koła SEiRP przy WSPoL. W Szczytynie.

Koleżanka Stefania Ewa Czerw długoletnia Przewodnicząca Komisji Socjalnej Koła oraz **Kolega Zbigniew Nowakowski** Wice Prezes Koła, obchodzili 80 rocznicę urodzin.

Zarząd Koła z tej okazji złożył Dostojnym Jubilatom serdeczne życzenia urodzinowe i wręczył bukiety kwiatów.

Wszystkiego najlepszego i 100 lat w zdrowiu.

Jubilatom koledzy z Koła SEiRP przy WSPoL. dołączają wierszowane radości z bycia seniorem.

Oda do starości

Co to za życie bywa w MŁODOŚCI !?
Nie czujesz serca ...watroby ...kości ...
Śpisz jak zabity, popijasz gładko
i nawet głowa boli cię rzadko.
Dopiero człeku twój wiek DOJRZAŁY!
Odsłania życia urok wspaniały ...
Gdy łyk powietrza, z wysiłkiem łapiesz...
Rwie Cię w kolanach ...
Na schodach sapiesz ...
Serce jak głupie szybko ci bije ...
Lecz w każdej chwili czujesz że ŻYJESZ !
Więc nie narzekaj z byle powodu
Masz teraz wszystko, czego za młodości doświadczy-
łeś.
Ale **DOŻYŁEŚ!**
Więc chociaż czasem krzyżu cię łupie,
Ciesz się dniem każdym!
Miej wszystko w DUPIE!!!

Ach ta starość.

Idę ulicą - ktoś mi się kłania.
Oddaję ukłon - znam przecież drania:
ta twarz, ten uśmiech i ten błysk w oku...
To miły facet, znam go od roku.
Jakże u diabła on się nazywa?...
Dziura w pamięci. Czasem tak bywa.
Wtedy myśl smutna w głowie się rodzi :
Nic nie poradzisz - starość nadchodzi .
Z trzeciego piętra schodzę radośnie,
bo w kalendarzu ma się ku wiosnie,
no i spaceru gna mnie potrzeba
zwłaszcza, że słońce i błękit nieba...
Gdy już po parku idę aleją
nagle pot zimny koszulę klei,
bowiem pytanie w głowie mi tkwi :
czy aby kluczem zamknąłem drzwi?
W spiesznym powrocie znów myśl się ro-
dzi :
Nic nie poradzisz - starość nadchodzi.
Siedzę i czytam
Nagle myśl żywajakimś pragnieniem z
fotela zrywa.
Robię trzy kroki, staję przy szafie
i jak to ciele na nią się gapię...
Pojęcia nie mam po co ja wstałem?
Czego tak bardzo i nagle chciałem?
Oj, coraz bardziej mi to już szkodzi ,
że ta nieszczęsna starość nadchodzi.
Jadę na urlop. Prastuję spodnie, żeby wśród
ludzi wyglądać godnie.
Biorę walizkę, pędzę nad morze...
Lecz tam miast śledzić dziewczyny hoże,
zamiast podziwiać plażowe akty... ..
Czy wyłączyłem wtyczkę z kontaktu?
Może dom spłonął? Strach we mnie godzi...
Tak to już jest, gdy starość nadchodzi.
Żeby nie znaleźć się kiedyś w nędzy
zaoszczędziłem trochę pieniędzy.
W dużej kopercie, zamkniętej klejem,
dobrze ukryłem je przed złodziejem
I teraz... już od paru miesięcy
nie mogę znaleźć moich tysięcy.
Ech. Nie pojmiecie tego wy młodzi
jak miło żyć, gdy starość nadchodzi..
Pomimo moich najlepszych chęci nie zaw-
sze mogę ufać pamięci.
Więc by jej pomóc, a przez nią sobie,

czasem na chustce węzełki robię.
A potem jeden Bóg wiedzieć raczy co który
węzeł ma dla mnie znaczyć?
Choć mi się nawet nieźle powodzi, wciąż
mam kłopoty - starość nadchodzi.
Dwa razy dziennie - raz przy śniadaniu,
potem w obiad, po drugim daniu zażywam
leki, tabletki białe:
cztery połówki i cztery całe
Często się piekłem (bom nie aniołem),
gdy w obiad nie wiem czy rano wziąłem?
Tę gorycz kłęski wątpliwie słodzi
wiedza, że oto starość nadchodzi.
Zuję kolację - w niej połędwica
me podniebienie smakiem zachwyca.
Pogodnie dumam o tej starości....
Czy ona musi stale nas złościć?
Przecież jest piękna!!!!
Masz sporo czasu...
Chcesz iść nad wodę, albo do lasu,
to sobie idziesz - nikt ci nie broni.
Z łóżka zbyt wcześnie też nikt nie goni
bowiem nie musisz pędzić do pracy
jak wszyscy twoi młodzi rodacy.
Co prawda wigor z wolna przekwita,
lecz po co wigor u emeryta? Podwyżki
pensji już nie wyprosisz,
należną gażę poczta przynosi...
Spokojnie patrzysz jak świat
się zmienia,
gdyż wiek ci daje mądrość
spojrzenia...
Więc wiwat starość!
Niechaj nam służy,
nawet gdy trochę chwilami nuży,
Bowiem - jak sądzę -
w tym jest rzecz cała,
by jak najdłużej ta starość trwała....!!!

Ryszard Gidziński

**Do życzeń serdecznych
dołącza się Redakcja OBI**



Noworoczne spotkanie w Wejherowie

Tradycyjnie, jak co roku, w stylowej restauracji "KREDENS" w Wejherowie w dniu 12 stycznia 2020 r., z inicjatywy Zarządu Koła zorganizowane zostało spotkanie noworoczne członków SEiRP

Koła w Wejherowie. Spotkanie rozpoczął Vice Prezes Zarządu Koła kol. Tadeusz Trocki od przywitania zaproszonych gości w osobach mł. insp. Marcina Potrykusa - I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Wejherowie, kol. Henryka Patok - prezesa Koła Emerytów przy Areszcie Śledczym w Wejherowie, oraz złożył wszystkim gościom i członkom Koła życzenia noworoczne. Następnie poprosił syna Przemysława Trockiego by

znakę i legitymację członka Stowarzyszenia.

Po oficjalnej części nastąpiła część integracyjna, po obfitym obiedzie oraz przy kawie i ciastkach w miłej atmosferze przy akompaniamencie na gitarze zagranej przez kol. Zbyszka Pawłowskiego śpiewano piosenki biesiadne. Całe spotkanie przebiegło w bardzo sympatycznej, serdecznej i miłej atmosferze do późnego wieczora.

*Henryk Kaźmierski -
honorowy rzecznik
ZW SEiRP w Gdańsku
z/s w Gdyni*



wręczyć mu od-





Opłatkowe spotkanie w Sopocie

W dniu 19 grudnia 2018 roku, tradycyjnie w Domu Wypoczynkowym Sopocki Zdrój w Sopocie, SEiRP Koło Sopot zorganizowało zebranie połączone ze spotkaniem opłatkowym.

W spotkaniu udział wzięli członkowie Koła oraz zaproszeni goście w osobach Komendant Miejski Policji w Sopocie insp. Piotr Bolin i jego zastępca podinsp. Michał Biedrawa, Prezes ZW SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni Jan Pietruszewski oraz Wiceprezes ZW SEiRP w Gdańsku Jarosław Fikus. Zebranie otworzył Prezes Koła SEiRP w Sopocie kol. Andrzej Kurszewski, który na wstępie przywitał zaproszonych gości i pozostałych uczestników spotkania. Następnie minutą ciszy uczczono zmarłych w ostatnim roku członków Stowarzyszenia. Po wyborze przewodniczącego zebrania i sekretarza przedstawiony został i zatwierdzony po-

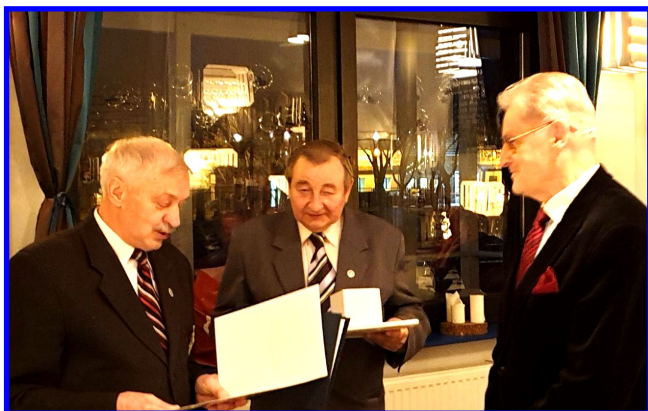
rzątek spotkania.

Prezes Koła Andrzej Kurszewski przekazał informacje dotyczące nowego Statutu SEiRP, oraz informacje dot. wprowadzanych zmian w sprawach socjalnych. Następnie przekazano życzenia jubilatów, którzy ukończyli w 2019 roku -75 i -80 lat. Osobiście listy gratulacyjne skierowane od Komendanta Wojewódzkiego oraz Zarządu SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni wraz z drobnymi upominkami odebrał obecny na spotkaniu Jerzy Zieliński, który ukończył 75 lat, oraz Jan Pienszka, który ukończył 80 rok życia. Podczas spotkania wręczono również odznaki „Za zasługi z Dyplomem” za aktywną i pełną poświęcenia pracę na rzecz środowiska emerytów i rencistów policyjnych kolegom - Mariuszowi Jarzębowskiemu i Waldemarowi Wierzbie, które zostały przyznane przez Zarząd Główny SEiRP w

Warszawie. W następnej kolejności Prezes Koła A. Kurszewski przekazał wszystkim życzenia Bożonarodzeniowe oraz na Nowy Rok 2020. Po przekazaniu opłatków, uczestnicy spotkania przystąpili do dzielenia się nim z wszystkimi oraz składali sobie wzajemnie życzenia.

Życzenia świąteczne przekazał również Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Gdańsku z/s w Gdyni Jan Pietruszewski. Uczestnicy po świątecznie i mile spędzonym spotkaniu pożegnali się w miłym, świątecznym nastroju.

*Tekst: Jarosław Fikus
zdjęcia: Jarosław Fikus*





Od kilkunastu lat Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie współpracuje ze Stowarzyszeniem NEI KUNG. Komenda Wojewódzka Policji na naszą prośbę używa nieodpłatnie, tzw. „Halę Gwardii” na zajęcia (2 razy w tygodniu, dla członków SEiRP, seniorów, policjantów i ich rodzin - także nieodpłatnie). Więcej informacji o rodzaju zajęć i terminach praktyki tai-chi znajdują Państwo na stronie www.taichi.olsztyn.pl/index.php

I w ramce na dole tej strony.

Zdjęcia dołączone do tego tekstu zostały wykonane na zajęciach w ostatnią niedzielę (26 stycznia) i ilustrują one praktykę i sposób jej prowadzenia. W zajęciach zwykle uczestniczy do 30 osób, a przekrój wiekowy pokazuje zdjęcie u góry szpalty.

Równolegle, prowadzone są też zajęcia z Hatha Yogi dla amatorów tej formy rekreacji.

Jerzy K. Kowalewicz



Stowarzyszenie NEI KUNG funkcjonuje od 2004r i prowadzi w ramach Akademii Ruchu Funkcjonalnego Praktykę wszechstronnych zajęć ruchowych. Jesteśmy ośrodkiem gdzie najważniejszą wartością jest solidna praca i systematyczność, dlatego zajęcia odbywają się przez cały rok. Stwarzamy każdemu, niezależnie od wieku i stanu zdrowia możliwość uczestnictwa w praktyce ćwiczeń wzmacniających i rozluźniających opartych o różne systemy min. TAI KI KUNG i TAI CHI CHUAN, HATHA YOGA i YOGA PALEO, PILATES, treningu kardio, gimnastyki PALEO, ćwiczenia oddechowe i rozciągające oraz wzmacniające.

Zajęcia w Akademii prowadzą wykwalifikowani instruktorzy różnych systemów ćwiczeń ruchowych.

Główny instruktor Akademii Ruchu Funkcjonalnego - Zdzisław Gudojć.

Instruktor Tai Chi Chuan stylu Chen - Jacek Sępkowski.

Instruktor gimnastyki zdrowia oraz praktyk prozdrowotnych - Andrzej Wasilak.

Instruktor ćwiczeń wg Hatha Yogi, Pilates, treningu sylwetki i dietyki prozdrowotnej - Krystyna Elert.

Instruktor gimnastyki funkcjonalnej i ruchu Paleo - Izabela Piktel

Instruktor aktywnego treningu motorycznego - Agnieszka Woś.



Zdjęcia prezentują jedynie fragmenty z bogatego repertuaru praktyki, w tym przypadku, Nei Kung. Zwrócić warto uwagę na fakt, że po latach ćwiczeń wszyscy ćwiczący są szczupli!

Jerzy K. Kowalewicz



Użytkowanie wieczyste (poradnik)

<https://wyborcza.biz/biznes/7,147768,25620226,uzytkowanie-wieczyste-jak-nie-stracic-bonifikaty.html>

Jak nie stracić bonifikaty? Aby otrzymać 99-procentową bonifikatę na przekształcenie użytkownika wieczystego we własność, musimy o to zawnieść w odpowiednim terminie. Nie można się spóźnić.

Leszek Kostrzewski

Ustawa o końcu użytkownika wieczystego obowiązuje od stycznia 2019 r. W sumie państwo i samorządy powinny wydać stosowne zaświadczenie 2,5 miliona Polaków.

Dokument wysłał wójt/burmistrz lub prezydent miasta, jeśli grunty są samorządowe, starosta, jeśli grunty należą do skarbu państwa, dyrektor oddziału terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, dyrektor Zarządu Zasobów Mieszkaniowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji albo dyrektor oddziału regionalnego Agencji Mienia Wojskowego. Urząd miał na to 12 miesięcy od dnia przekształcenia, czyli do końca 2019 r.

Użytkowanie wieczyste. Dla kogo ustawa?

Obowiązująca od 1 stycznia 2019 ustawa zniósła użytkowanie wieczyste na cele mieszkaniowe.

Nowe przepisy dotyczą:

- właścicieli domów jednorodzinnych
- właścicieli domów wielorodzinnych położonych na gruntach oddanych w użytkowanie wieczyste, w których co najmniej połowę lokali stanowią lokale mieszkalne;
- właścicieli lokali mieszkalnych znajdujących się w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych, którym przysługuje udział w użytkowaniu wieczystym gruntu (chodzi o budynki należące np. do spółdzielni mieszkaniowych czy deweloperów);
- właścicieli lokali użytkowych znajdujących się w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych lub posadowionych na gruntach o przeważającej zabudowie mieszkaniowej.

Użytkowanie wieczyste. Bonifikaty

Zamiast jak obecnie rocznych opłat za użytkowanie wieczyste przyszedł właścicielom grun-

tów zapłacić opłatę przekształceniową, która wynosi 20-krotność dotychczasowej opłaty rocznej. Jej wysokość będzie wskazana w zaświadczeniu, które otrzymamy, i ma być równa opłacie rocznej z tytułu użytkownika wieczystego obowiązującej 1 stycznia 2019 r. Jeśli nasze mieszkanie stoi na gruntach skarbu państwa i chcemy wpłacić jednorazowo całą sumę (czyli w pierwszym roku 20 opłat przekształceniowych), dostaniemy 60 proc. zniżki, w drugim roku (przy 19 opłatach) - 50 proc. zniżki. Z każdym kolejnym rokiem wysokość zniżki będzie mniejsza.

Przykładowo, jeśli ktoś płaci za użytkowanie wieczyste 1000 zł rocznie, to zamiast 20 tys. zł (20 lat po 1000 zł) zapłaci 8 tys. zł przy jednorazowej wpłacie w pierwszym roku.

Użytkowanie wieczyste. Upusty w gminach

Każda gmina sama decyduje, czy wprowadzi zniżkę.

W Warszawie bonifikaty wynoszą 98 proc.

- To znaczy, że jeśli ktoś dotychczas płacił za użytkowanie po 1000 zł rocznie, to zamiast płacenia dokładnie tyle samo przez 20 lat za przekształcenie wieczystego we własność wystarczy zapłacić 400 złotych jednorazowej opłaty przekształceniowej - wylicza Bartosz Turek, analityk firmy HRE Investments zajmującej się badaniami rynku mieszkaniowego.

Hojne systemy bonifikat zaproponowały też Gdańsk i Nowy Sącz, gdzie bonifikata wynosi 95 proc.

W Krakowie, Bydgoszczy i Lublinie wysokość upustu będzie taka sama jak przy gruntach państwowych, a więc maksymalnie 60 proc.

Przyjęto jednak nowelizację ustawy i nastąpiło wyrównanie poziomu bonifikat na terenie danej gminy. Jeżeli więc lokalny samorząd zdecydował o wyższej niż 60 proc. bonifikacie, to automatycznie na tym terenie zosta-

nie ona podwyższona do samorządowego poziomu.

Użytkowanie wieczyste.

Kto skorzysta z najwyższej ulgi

Najwyższa, 99-proc. bonifikata należy się:

- osobom, w stosunku do których orzeczono niepełnosprawność w stopniu umiarkowanym lub znacznym, oraz osobom, w stosunku do których orzeczono niepełnosprawność przed ukończeniem 16. roku życia, lub zamieszkującym w dniu przekształcenia z tymi osobami opiekunom prawnym lub przedstawicielem ustawowym tych osób;
- członkom rodzin wielodzietnych, o których mowa w ustawie o karcie dużej rodziny;
- inwalidom wojennym i wojсковym oraz ich rodzinom;
- kombatanom oraz ofiarom represji wojennych i okresu powojennego;
- świadczeniobiorcom do ukończenia 18. roku życia, u których stwierdzono ciężkie i nieodwracalne upośledzenie albo nieuleczalną chorobę zagrażającą życiu, które powstały w prenatalnym okresie rozwoju dziecka lub w czasie porodu, lub ich opiekunom prawnym - będącym właścicielami budynków mieszkalnych jednorodzinnych lub lokali mieszkalnych służących wyłącznie zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych tych osób.

O 99-proc. bonifikatę również należy zawnieść.

- Jeśli komuś przysługuje kilka bonifikat, to nie są one sumowane - należy wybrać tę najkorzystniejszą.
- Jeśli dziś co roku płacimy za użytkowanie 1000 zł, to po uwzględnieniu 99 proc. upustu właścicielem gruntu zostaniemy po zapłacie 200 zł.

Użytkowanie wieczyste.

Terminy.

Uwaga! O bonifikatę trzeba wystąpić z wnioskiem, urząd automatycznie jej nie naliczy.

Z wnioskiem występujemy do organu, który przysłał nam za-

(Ciąg dalszy ze strony 28)

świadczanie, czyli np. urzędu miasta, gdy grunt jest samorządowy.

Następnie urząd ma 14 dni na poinformowanie o wysokości należności.

Gdy już znamy kwotę do zapłaty, powinniśmy wnieść opłatę jednorazową do 29 lutego 2020

Następnie dostaniemy dokument potwierdzający spłatę należności.

Jeżeli wcześniej wniosłeś opłatę roczną za użytkowanie wieczyste w 2019 r., nadpłata zostanie zwrócona (na wskazane konto lub w kasie urzędu).

Użytkowanie wieczyste. Po terminie

Co mają robić mieszkańcy, którzy nie dostali zaświadczeń w 2019 r.? Czy tracą prawo do bonifikaty?

Nie ma powodu do obaw, zachowują to prawo bez względu na datę otrzymania dokumentu. Od momentu otrzymania zaświadczenia zainteresowani mają dwa miesiące na udanie się do urzędu i poinformowanie o chęci skorzystania z bonifikaty.

Potwierdza to Ministerstwo Rozwoju, które poprosiliśmy o komentarz.

„Z końcem bieżącego [2019] roku upływa termin na wydanie przez urzędy zaświadczeń potwierdzających przekształcenie użytkowania wieczystego w prawo własności. Nie oznacza to, że po tej dacie

zaświadczenia nie mogą być dalej wydawane. Na organach nadal spoczywa obowiązek potwierdzenia nabycia z mocy prawa przez użytkowników wieczystych własności gruntu. Mieszkańcy mogą spokojnie czekać na zaświadczenie, które urząd prześle na adres wskazany w ewidencji gruntów i budynków lub adres, na który wysyłano korespondencję dotyczącą użytkowania wieczystego. Nawet jeśli zaświadczenie urząd prześle w nowym roku [2020], to mieszkańcy nie tracą prawa do najwyższych bonifikat” - tłumaczy resort rozwoju.

*Leszek Kostrzewski
22 stycznia 2020*

Niezbędnik emeryta 2020.

<https://wyborcza.biz/pieniadzeekstra/7.134263.25563419.niezbędnik-emeryta-2020-ekstra-rady-jak-podnieśc-swoja-emeryture.html>

W marcu będzie waloryzacja świadczeń, w kwietniu 13. emerytura. Są jednak sposoby, jak jeszcze dodatkowo samemu zadbać o podwyżkę emerytury lub renty. Liczymy, ile można na tym zarobić.

Leszek Kostrzewski

Pierwsza podwyżka dla seniorów będzie jak co roku w marcu. To ustawowa waloryzacja. O jej wysokości decydują dwa wskaźniki: inflacja w gospodarstwach emeryckich (czyli podwyżki cen towarów, które kupują emeryci) i nie mniej niż 20 proc. realnego wzrostu płac (czyli podwyżki, które dostają pracownicy) z poprzedniego roku. Sumując oba te wskaźniki, Ministerstwo Pracy prognozuje, że wskaźnik waloryzacji przyszłorocznych rent i emerytur wyniesie 3,24 proc. Te szacunki mogą być nieaktualne.

- Ze względu na wyższą inflację można uznać, że wskaźnik waloryzacji będzie wyższy niż zakładany przez rząd i wyniesie ok. 3,75 proc. - uważa dr Łukasz Wacławik, specjalista od ubezpieczeń społecznych. Ostateczne wysokość podwyżki będzie znana w lutym, gdy GUS ogłosi dane potrzebne do jej wyliczenia. Najniższa o 100 zł

Zakładając, że waloryzacja wyniosłaby 3,75 proc., najniższa emerytura i renta, a także najniższa renta rodzinna i renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy oraz renta rolnicza wzrosłyby z 1100 zł do 1141,25 zł.

Ale resort pracy już ogłosił

nowy projekt, który zakłada, że najniższa emerytura ma wzrosnąć w marcu o 100 zł brutto, do 1200 zł brutto (ok. 1000 zł netto). Z kolei dla pozostałych emerytów najniższa gwarantowana podwyżka nie będzie mogła być niższa niż 70 zł brutto.

Propozycja PiS to tzw. waloryzacja procentowo-kwotowa.

Po co ta zamiana?

Rząd tłumaczy, że teraz emerytura rośnie wszystkim o ustalony procent. W rezultacie najbiedniejsi dostają podwyżkę w wysokości 30 zł, a najbogatsi - nawet 200 zł, dlatego zmiana zasad jest konieczna, aby wspomóc najuboższych.

Nowe zasady oznaczają, że tylko osoby z najwyższymi świadczeniami będą miały wyliczoną podwyżkę procentową.

I tak ktoś, kto ma dziś 3 tys. zł emerytury brutto, po podwyżce o 3,75 proc. będzie w marcu dostawał 112,50 zł więcej.

Co z dodatkami?

Waloryzowane o 3,75 proc. będą wszystkie dodatki:

- ♦ pielęgnacyjny, dodatek za tajne nauczanie (222,01 zł) wzrośnie o 8,32 zł;
- ♦ pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego całkowicie niezdol-

nego do pracy i samodzielnej egzystencji (333,02 zł) wzrośnie o 12,48 zł;

- ♦ dla sierot zupełnych (417,27 zł) wzrośnie o 15,64 zł;
- ♦ kombatancki (222,01 zł) wzrośnie o 8,32 zł.
- 13. emerytura na stałe, 14. tylko raz

W kwietniu 2020 r. ma być wypłacona po raz drugi 13. emerytura. A to oznacza, że każdy z ok. 9,8 mln emerytów i rencistów oraz osób na świadczeniach przedemerytalnych dostanie, niezależnie od dochodu dodatek w wysokości najniższej emerytury, czyli 1200 zł brutto.

- W 2021 będą już dwie trzynastki - zapewniał we wrześniu Jarosław Kaczyński na konwencji PiS. Tylko jedna będzie dla wszystkich. Czternastka będzie ograniczona. Dostaną ją osoby, których świadczenie nie przekracza 120 proc. wysokości średniej emerytury.

PiS szacuje, że pełną czternastkę dostaną osoby, które w 2021 roku nie będą dostawać więcej niż 2900 zł brutto.

Osoby, które przekroczą ten próg, otrzymają świadczenie, ale zmniejszone - na zasadzie „złotówka za złotówkę”.

O ile 13. emerytura według zapewnień rządu ma być na stałe

(Ciąg dalszy na stronie 30)

(Ciąg dalszy ze strony 29)

i wypłacana co roku, o tyle 14. świadczenie będzie wypłacone tylko raz - w 2021 roku.

Komornik nie ma prawa zająć

Dodatkowa emerytura (zarówno 13., jak i 14.) nie będzie wliczała się do dochodu przy ubieganiu się o zasiłki z pomocy społecznej czy dodatek mieszkaniowy. A więc podając dochód na członka rodziny i starając się o zasiłki i dodatki mieszkaniowe, mamy prawo nie uwzględniać dodatku. Z dodatku nie będzie też można dokonywać potrąceń i egzekucji. To ważne dla seniorów, którzy wpadli w pętlę zadłużenia.

Wylicz kapitał początkowy

Niezależnie od waloryzacji o podwyżkę świadczenie możemy też zadbać sami. Jak?

Występując do ZUS o wyliczenie kapitału początkowego.

W ten sposób można podwyższyć emeryturę o 200-300, a nawet 400 zł. Prawo do niego mają osoby, które pracowały przed 1999 rokiem.

Aby wyliczyć kapitał początkowy, ZUS musi dostać od nas dokumenty o wysokości zarobków i latach pracy u poszczególnych pracodawców przed 1999 r. Na tej podstawie decyduje, czy dopisze nam do konta kilka, kilkadziesiąt czy kilkaset tysięcy.

Dokumentów można szukać w archiwach. Prawo do kapitału początkowego mają nie tylko osoby, które przed 1999 r. pracowały, ale też ci, którzy studiowali.

Do ZUS powinny się też zgłosić matki, które przed 1999 r. były na urloпах wychowawczych.

Dorabianie to przeliczanie

Jeżeli pracujemy na emeryturze, to na naszym emerytalnym koncie zbierają się dodatkowe składki. Mamy prawo do przeliczenia i tym samym wyższej emerytury.

Dodatkowe składki, które odprowadziiliśmy, dzielimy przez miesiące tzw. dalszego średniego trwania życia ustalonego na dzień, w którym składamy wniosek o przeliczenie. Uzyskana w ten sposób kwota podwyższa świadczenie. Wniosek można złożyć nie wcześniej niż po zakończeniu roku kalendarzowego, w którym przeszliśmy na emeryturę. Jeżeli przejdziemy na pomo-

stówkę np. w marcu 2020 r., o przeliczenie możemy wystąpić w styczniu 2021 r. Wcześniej - tylko gdy pracodawca rozwiąże z nami umowę i nie będziemy już dorabiać.

Kiedy odejść na emeryturę

Tysiące Polaków traci na tym, że przechodzi na emeryturę w czerwcu. Gdy pracujemy, odkładamy pieniądze na koncie emerytalnym w ZUS. Aby nie traciły na wartości, Zakład je waloryzuje - kwartalnie i rocznie.

Ktoś, kto odchodzi na emeryturę w czerwcu, zyskuje tylko waloryzację roczną, a wszyscy inni - jeszcze dodatkowo kwartalną. Osoby składające wniosek w czerwcu tracą 200-300 zł.

Nie warto również składać wniosku o emeryturę w styczniu, lutym czy marcu. Bo wtedy nie będziemy mieli zaliczonej waloryzacji za pierwszy kwartał danego roku, a ta jest najwyższa i może sięgać nawet 10 proc.

To kiedy warto?

Najlepsze miesiące jak ktoś chce szybko odejść na emeryturę to kwiecień/maj - bo dostaniemy waloryzację za I kw (czyli wspomniane 10 proc.).

A jak ktoś uzna, że chce dłużej popracować - bo ma np. wysoką pensję, albo zwyczajnie 60/65 lat kończy i tak i tak pod koniec roku, to najlepszym terminem będzie październik (ma waloryzację za trzy kwartały).

Oczywiście przesunięcie wniosku oznacza, że później zaczniemy dostawać emeryturę. Ale warto pamiętać, że świadczenie możemy pobierać nawet 20 lat. W tym czasie dzięki przesunięciu wniosku będziemy dostawać więcej pieniędzy.

Osoby, które cały czas pracują, na przesunięciu terminu pobierania świadczenia nic nie tracą. Bo do końca będą pobierać pensję.

Uwaga! Musimy pamiętać, że w Polsce nie można bez zwalniania się z pracy pobierać emerytury i pensji. Przepisy są tu jednoznaczne. Musimy choćby na jeden dzień się zwolnić i liczyć, że szef ponownie nas przyjmie. Tylko w takim wypadku możemy mieć dwa źródła dochodu - z pracy i ZUS.

Jak odziedziczyć składki emerytalne

Po śmierci ubezpieczonego jego składki może przejąć rodzina albo państwo. Wszystko zależy od tego, gdzie są ulokowane.

Jeżeli ktoś od początku odkładał składki tylko do ZUS (I filar), to jego pieniądze nie podlegają dziedziczeniu. Nie przejmie ich małżonek ani dzieci.

Przejmie je budżet państwa na wypłaty dla innych emerytów. - To niesprawiedliwe, dlatego państwo przejmuje składki, które do niego nie należą - to jeden z wpisów internauty pod tekstem o składkach, który opublikowaliśmy rok temu.

Logika państwa jest jednak inna. Twórcy systemu emerytalnego uważają, że zasady są sprawiedliwe. Dlaczego? Bo jeśli ktoś umrze przed emeryturą, to ZUS rzeczywiście zyskuje, bo przejmuje wszystkie składki takiej osoby ale, np. jak ktoś żyje bardzo długo na emeryturze, to Zakład traci, bo musi takiej osobie wypłacać więcej, niż odłożyła.

A co ze składkami z OFE

2 mln Polaków nadal oszczędza w OFE. Ale pieniądze w funduszach ma więcej obywateli. Dokładnie 15,8 mln Polaków, którzy łącznie odłożyli 162 mld zł. Na każdego średnio przypada więc ok. 10 tys. zł.

Tyle że czekają nas wielkie zmiany. Rząd PiS przyjął projekt ostatecznie likwidujący OFE.

Zgodnie z projektem każdy z Polaków będzie miał wybór, czy swoje pieniądze odłożone w OFE w całości przekazać na prywatne indywidualne konta emerytalne (tzw. III filar), czy w 100 proc. do ZUS.

Domyślne rozwiązanie będzie takie, że środki z OFE zostaną zapisane na IKE oszczędzającego.

A to oznacza, że jeśli nic nie zrobimy, pieniądze przejdą do III filaru.

Czy warto wybrać IKE

Gdy wybierzemy IKE, będziemy musieli od razu za to zapłacić. Rząd ogłosił, że od każdego Polaka pobierze 15 proc. podatku (tzw. opłata przekształceniowa).

Wybór IKE oznacza, że zostanie dla nas utworzone indywidualne konto w postaci funduszu inwestycyjnego.

(Ciąg dalszy na stronie 31)

Jakie będą emerytury

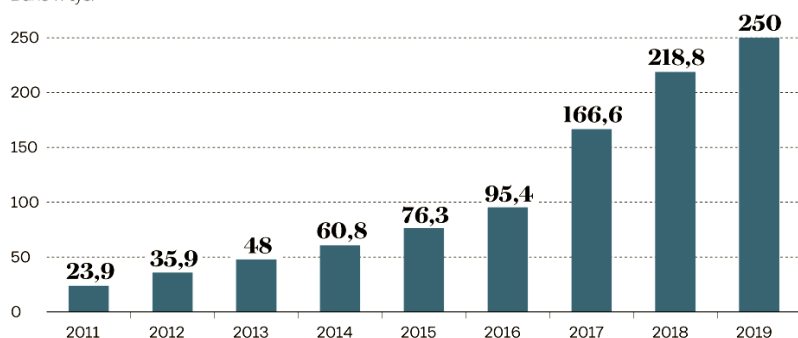
Rok	2020	2080
Kwoty nominalne brutto w zł	2457	20 903
Kwoty uwzględniające inflację brutto w zł	2457	4554
Relacja przeciętnej emerytury do przeciętnej pensji w proc.	54	23

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: ZUS

Liczba osób pobierających emeryturę według nowych zasad* w wysokości niższej niż minimalna

Dane w tys.



© GAZETA WYBORCZA

*po reformie emerytalnej w 1999 r.

ŹRÓDŁO: ZUS

(Ciąg dalszy ze strony 30)

Pieniądze z IKE, w którym będą zdeponowane środki z OFE, będą wypłacane (bez podatku) jednorazowo lub w ratach, ale dopiero gdy osiągniemy wiek emerytalny.

Pieniądze z IKE będą dziedziczone. Po naszej śmierci będzie je mogła przejąć nasza rodzina (małżonek, dzieci lub osoby - nie-

konieczne z rodziny - przez nas wskazane).

A co jeśli wybierzemy ZUS?

Wybierając ZUS, nie zapłacimy na starcie 15 proc. opłaty przekształceniowej.

To plusy. A minusy?

Jeśli przeniesiemy oszczędności do państwowego Zakładu, nasza rodzina (albo ktoś inny

przez nas wskazany) straci prawo do ich dziedziczenia. Wszystko przejmie ZUS, czyli tak naprawdę państwo.

Nowy program emerytalny rządu

A co z dziedziczeniem pieniędzy z nowego programu emerytalnego rządu? Przyszli emeryci oprócz bowiem państwowej emerytury z ZUS i OFE mają też dostawać dodatkową – tak zakłada przygotowana przez rząd reforma. Odpowiednia ustawa o pracowniczych planach kapitałowych (PPK) już w lipcu 2019 weszła w życie.

Co miesiąc mamy wpłacać do nowego rozwiązania minimum 2 proc. wynagrodzenia brutto (maksymalnie 4 proc.) co jednak mniejsza wynagrodzenie pracownika na rękę.

Prawie drugie tyle dołoży pracodawca, który każdemu pracownikowi „doda” przynajmniej 1,5 proc., ale nie więcej niż 4 proc.

Zatem na konto ma wpływać od 3,5 do nawet 8 proc. pensji pracownika. Co roku od państwa każdy dostanie 240 zł. A na początek, na zachętę, 250 zł.

Co się stanie z pieniędzmi z PPK

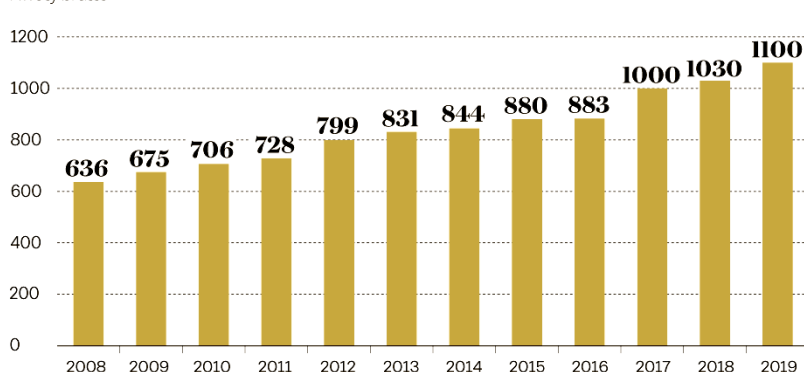
Po naszej śmierci pieniądze zaoszczędzone w PPK nie przepadną, ale mają być dziedziczone. Jeśli zmarły miał żonę/męża, połowę pieniędzy przejmie małżonek (albo na swoje konto w PPK, albo – jeśli taka będzie jego wola – w gotówce). Drugą połowę przejmie osoba, którą pracownik wskaże jako uposażoną (może to być dowolna osoba, nawet spoza rodziny).

Jeśli pracownik nie miał małżonka, całość pieniędzy przejmie osoba uposażona. Jeśli nikt nie wskażemy, nasze oszczędności trafią do masy spadkowej i będą dziedziczone tak jak reszta majątku.

Leszek Kostrzewski
9 stycznia 2020

Emerytura minimalna w poszczególnych latach

Kwoty brutto



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: ZUS

Zmiana przepisów o zajęciach komorniczych

<https://wyborcza.biz/biznes/7,147880,25635416,czego-nie-moze-zajac-komornik.html>

Zmieniły się przepisy o zajęciach komorniczych, na korzyść emerytów. Przed zmianą przepisów emeryt miał prawo zachować określony procent najniższego świadczenia. Teraz obowiązuje konkretna kwota, określana już po odliczeniu kosztów i opłat komorniczych.

Leszek Kostrzewski

1 lipca 2018 r. weszła w życie nowelizacja ustawy „o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych”. Artykuł 5 określa nowe kwoty wolne od potrąceń komorniczych. Przepisy chronią większą część emerytur i rent przed zajęciem, a limity są co roku podwyższane o wskaźnik waloryzacji.

Nowe kwoty wolne od potrąceń komorniczych

Przed zmianą przepisów emeryt miał prawo zachować określony procent najniższego świadczenia. Teraz obowiązuje konkretna kwota, określana już po odliczeniu kosztów i opłat komorniczych.

Do końca czerwca 2018 r. po potrąceniach emeryt mógł zachować nie mniej niż 75 proc. minimalnej emerytury. Od 1 lipca 2018 r. – 825 zł netto. Wskaźnik waloryzacji 1 marca 2019 r. wyniósł 3,26 proc. Kwota została więc podwyższona do 851,89 zł. Dłużnik alimentacyjny mógł zachować 50 proc. najniższej emerytury. Od 1 lipca 2018 r. wolne od egzekucji było 500 zł. A od 2019 r. – 516,30 zł.

Gdy ktoś pobierał nienależne świadczenie z ZUS – zasiłki rodzinne lub pielęgnacyjne oraz świadczenia rodzinne, a także „zasiłek stały lub zasiłek okresowy wypłacone na podstawie przepisów o pomocy społecznej” – po potrąceniach komorniczych miał prawo zachować 60 proc. najniższej emerytury. Od lipca 2018 r. – 660 zł netto. W 2019 r. limit wzrósł do 681,51 zł.

Jeśli ktoś przebywał w domu opieki społecznej, miał prawo zachować jedynie 20 proc. najniższej emerytury. Od 1 lipca 2018 r. obowiązywał limit 200 zł netto. W 2019 r. podwyższono go do 206,52 zł.

Według szacunków rządu w 2020 roku waloryzacja wyniesie 3,24 proc. Dokładną wysokość podwyżki emerytur i rent poznamy w lutym. Wtedy będzie

też wiadomo, o ile wzrosną limity zajęć komorniczych.

Egzekucja od kwoty netto czy brutto?

Między komornikami a ZUS-em trwał spór o to, czy egzekucja powinna być prowadzona od kwoty brutto, czy netto. Przepisy nie wyjaśniały tego w jednoznaczny sposób.

Komornicy uważali, że od kwoty brutto, co nie było korzystne dla seniorów.

Nowelizacja ustawy miała jednoznacznie problem rozwiązać, ale nadal panuje dowolna interpretacja.

Gdy zapytaliśmy o to ZUS, dostaliśmy odpowiedź, że komornik powinien potrącać pieniądze z emerytury od kwoty netto. Tydzień później, 10 grudnia 2019 roku, ZUS stwierdził, że jednak od kwoty brutto. Powoływał się na art. 140 ust. 7 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2018 r. poz. 1270, z późn. zm.). Zgodnie z nim wysokość potrąceń ustala się od kwoty brutto.

Emerytura poniżej minimalnej

Emeryturę niższą niż minimalna dostaje obecnie ponad 227 tys. Polaków. Nie wypracowali stażu uprawniającego do otrzymania przynajmniej najniższego świadczenia (20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn). Im komornik nie będzie mógł potrącić ani złotówki.

W znowelizowanej ustawie w art. 5 czytamy, że „jeżeli po odliczeniu składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz zaliczki i innych należności z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych wysokość świadczenia jest niższa niż kwota świadczenia wolna od potrąceń, egzekucji nie dokonuje się”.

Część przepisów po staremu

Ustawa nowelizuje jedynie przepisy związane z emeryturą minimalną. Nic się nie zmienia w przy-

padku emerytów ze świadczeniem w wysokości np. 2 czy 3 tys. zł brutto.

Nadal będą obowiązywać stare przepisy, które zakładają, że emerytowi lub renciście komornik może zająć – w zależności od tytułu egzekucyjnego – od 20 proc. do maksymalnie 60 proc. świadczenia (najczęściej zajmowane jest 25 proc.).

Pracownicy. Ile komornik może zająć z wynagrodzenia

Nie zmieniają się też przepisy dotyczące pracowników. Przy umowie o pracę na pełen etat komornik może zająć do 50 proc. wynagrodzenia, a gdy ściągane są zaległości alimentacyjne – do 60 proc.

W 2020 roku minimalne wynagrodzenie za pracę wynosi 1877,62 zł netto (2600 zł brutto). To oznacza, że kwota wolna od potrąceń w 2020 r. dla należności innych niż świadczenia alimentacyjne to 1877,62 zł. Przy pracy na niepełnym etacie będzie proporcjonalnie niższa.

Nagrody, dodatkowe wynagrodzenia roczne oraz należności przysługujące pracownikowi z tytułu udziału w zysku są egzekwowane w całości na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych.

Od 28 grudnia 2019 r. komornicy mają dodatkowe narzędzie do ściągania dłużników alimentacyjnych. Mogą wysłać do ZUS elektroniczny wniosek z prośbą o podanie miejsca zatrudnienia dłużnika i wysokości osiągniętych przez niego przychodów. ZUS musi odpowiedzieć również w formie elektronicznej. Wcześniej komornik dostawał informacje na papierze. Zanim dokument do niego dotarł, dłużnik często zdążył zmienić pracę.

W przypadku umów-zleceń czy o dzieło przychód może zostać zajęty w całości. Chyba że zarobki z tego tytułu stanowią nasz jedyny dochód. Musimy poinformować o tym komornika. Wtedy będą obowiązywać nas limity jak przy umowie o pracę.

(Ciąg dalszy na stronie 33)

(Ciąg dalszy ze strony 32)

Alimenty i komornik

Komornik nie może zająć:

- *świadczeń z pomocy społecznej (np. zasiłku opiekuńczego, zasiłku rodzinnego i dodatków do niego),
- *alimentów,
- *odszkodowań z polis ubezpieczeniowych,
- *praw niezbywalnych, np. renty dożywotniej.
- Od zajęcia są wyłączone:
- *sprzęt i narzędzia potrzebne dłużnikowi do pracy,
- *sprzęt rehabilitacyjny należący do osób chorych,
- *pomoc naukowe dla osób uczących się.

Warto negocjować

Zadłużony emeryt może podjąć negocjacje z wierzycielem i ustalić warunki spłaty długu. Może to być np. rozłożenie zadłużenia na raty lub zwolnienie jakiegoś składnika majątkowego z zajęcia. Komornik sam nie może dokonywać ograniczenia zajęcia – działa na wniosek wierzyciela. Każdą prośbę dłużnika ma obowiązek przedstawić wierzycielowi, bo tylko on może wyrazić zgodę na potrącenie mniejszej kwoty z emerytury lub renty niż wskazane w ustawie 25 proc. Wniosek dłużnika powinien zawierać uzasadnienie prośby.

Emeryt może się odwołać od decyzji, gdy uzna, że zajęcie świadczenia jest niesłuszne. Skargę na czynności komornika trzeba złożyć w sądzie rejonowym,

przy którym działa komornik.

Długi po wnuczku

Zgodnie z danymi Krajowego Rejestru Długów obecnie zadłużonych jest 340 tys. emerytów, którzy łącznie mają do spłaty 5,7 mld zł. Rekordzista musi oddać ponad 8 mln zł.

Najczęstszymi wierzycielami seniorów są firmy windykacyjne i fundusze sekurytyzacyjne, które odkupiły dług od pierwotnych wierzycieli. Potem na liście długów są niespłacone zobowiązania wobec banków i firm pożyczkowych, dalej czynsz i opłaty za prąd, wodę, gaz i telefon oraz mandaty za jazdę bez biletu, a także opłaty za telewizję. Emeryci zadłużają się też na rzecz młodszych członków rodziny. – Nasi negocjatorzy w rozmowie z zadłużonymi seniorami często słyszą uwagi: „przecież to wnuczka miała płacić”, „ale ja nie mam internetu”, „to nie mój telewizor” itp. – zauważa Jakub Kostecki, prezes zarządu Kaczmarek Inkasso.

Wpływ na zadłużanie się emerytów ma też różnica w długości życia kobiet i mężczyzn. Adam Łacki, prezes zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej, tłumaczy – Kobiety żyją w Polsce statystycznie o 8 lat dłużej. Gdy mąż umiera, to żona ma do utrzymania to samo mieszkanie, a o połowę albo i ponad połowę niższe dochody. Kobiety mają niższe emerytury choćby z racji wcześniejszego przechodzenia na nie i miały niższe pensje, kiedy pracowały.

O ile w całej populacji stanowią ok. jednej trzeciej dłużników, to wśród emerytów aż 62 proc.

Zanim weźmiemy pożyczkę

Kobiety mają przeciętnie do oddania 15,3 tys. zł, podczas gdy średnie zadłużenie mężczyzn to 16,1 tys. zł.

Przedstawiciele firmy Kaczmarek Inkasso radzą, by zanim weźmiemy pożyczkę, zastanowić się, czy jest nam potrzebna, a jeśli tak, to czy będziemy w stanie ją spłacić.

Jeśli beneficjentem ma być ktoś z rodziny, przemyślnie, czy możemy zaufać deklaracjom tej osoby, że będzie spłacać kredyt. Nie należy brać kolejnej pożyczki, żeby spłacić poprzednią.

– Nigdy nie należy korzystać z oferty firm ogłaszających się na słupach ogłoszeniowych, przystankach, płotach itp., zwłaszcza tych oferujących pożyczki „bez KRD i bez BIK”. To firmy, które nie stosują się do żadnych reguł, mają horrendalnie wysokie koszty pożyczki, a często działają na pograniczu prawa lub bezprawnie – radzą eksperci. – Jeśli pożyczamy w firmie pożyczkowej czy w banku, zapytajmy wprost, ile dostaniemy pieniędzy, a ile oddamy ze wszystkimi dodatkowymi kosztami – dodają.

*Leszek Kostrzewski
27 stycznia 2020*

Odręczny, notarialny czy z zapisem windykacyjnym.

Jak napisać ważny testament?

<https://wyborcza.biz/biznes/7,147582,25573314,jak-napisac-wazny-testament-odreczny-notarialny-czy-z.html>

Jeśli nie chcesz, by bliscy pokłócili się kiedyś o twój majątek lub żeby dostał się on w niepowołane ręce, napisz testament.

Niemal w każdej rodzinie dochodzi do sytuacji, gdy po śmierci bliskiego ktoś otrzymuje mieszkanie, samochód czy pewną sumę pieniędzy. Jeżeli osoba, która umarła, czyli spadkodawca, nie pozostawiła ważnego testamentu, majątek dziedziczą osoby wskazane ustawowo.

Marcin Czyżewski

Dlaczego warto napisać testament

Ustawowa kolejność dziedziczenia jest opisana w kodeksie cywilnym. Zmienić ją może pozostawiony przez zmarłego testament.

Dokument może zawierać rozporządzenia tylko jednego spadkodawcy, np. małżonkowie nie mogą napisać wspólnego testamentu. Nawet jeśli mają wspólny majątek.

Testament może sporządzić i odwołać tylko osoba, która

ma pełną zdolność do czynności prawnych (jest pełnoletnia, nie została ubezwłasnowolniona).

Aby majątek został podzielony zgodnie z wolą spadkodawcy, testament musi być ważny. Przede wszystkim powinien zawierać datę i podpis.

Dokument będzie nieważny, jeśli został spisany pod wpływem groźby, testator (czyli osoba spisująca testament) został wprowadzony w błąd lub też kiedy istnieją zarzuty grafologiczne,

(Ciąg dalszy na stronie 34)

ozn. że spadkodawca nie spisał testamentu własnoręcznie.

Piszemy testament własnoręcznie

Jest kilka rodzajów testamentów. Najpopularniejszą formą jest testament pisemny.

Osoba, która go sporządza, musi w całości własnoręcznie (bez żadnych pełnomocników) spisać go na papierze. Nie może zrobić tego na komputerze czy maszynie do pisania. Musi też wpisać datę sporządzenia testamentu i złożyć czytelny podpis. Bez podpisu testament jest nieważny.

Brak daty nie powoduje nieważności testamentu napisanego własnoręcznie, jeżeli nie wywołuje wątpliwości co do zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, co do treści testamentu lub do wzajemnego stosunku kilku testamentów (czyli co do tego, który dokument został napisany wcześniej, a który później).

Co napisać w testamencie

Jak w praktyce spisać ostatnią wolę? Na przykład tak:

Katowice, 1.12.2019 r.

Ja, Maria Kowalska, córka Jana i Zenobii, urodzona w dniu 5.12.1938 r. w Lublinie, oświadczam, iż powołuję do spadku po mnie:

1. w części równej jednej drugiej spadku mojego syna Lucjusza Kowalskiego,

2. w części równej jednej drugiej spadku moją córkę Magdalene Nowak, z domu Kowalską.

Jednocześnie mojej przyjaciółce Teresie Jasińskiej, zamieszkałej w Katowicach przy ulicy Ładnej 60, zapisuję moją zabytkową maszynę do szycia marki Singer.

[czytelny podpis]

Testamenty ustny

Osoby, które ze względu na stan zdrowia nie są w stanie same spisać ostatniej woli, mogą ją wyrazić ustnie. W tym przypadku niezbędni są świadkowie. Potrzeba ich dwóch oraz uprawnionego urzędnika samorządowego lub kierownika urzędu stanu cywilnego. Urzędnik przy świadkach spisuje wolę testatora i odczytuje gotowy dokument. Jeśli dyktujący akceptuje treść, podpisuje się pod testamentem. Potem robią to urzędnik i świadkowie.

Nie może zabraknąć daty sporządzenia takiego dokumentu. Jeżeli spadkodawca nie może się podpisać (np. ze względów zdrowotnych), należy to zaznaczyć w dokumencie i podać przyczynę braku podpisu.

Testament u notariusza

Możemy też pozostawić testament notarialny, który ma formę aktu notarialnego. Notariusz spisuje wolę testatora, potem głośno ją odczytuje. Jeśli sporządzający testament zgadza się z treścią dokumentu, to podpisuje się pod nią. Wtedy podpis składa notariusz.

Uwaga! Wszystkie rodzaje testamentów mają taką samą moc.

Co w testamencie

Testator może wskazać w testamencie, w jakich częściach jego spadkobiercy mają dziedziczyć. Spadek zostanie podzielony między nich dopiero później.

Może się też zdecydować na zapis zwykły i windykacyjny. Ten pierwszy polega na tym, że zapisobiorca (czyli dziedziczący) nie nabywa przedmiotu zapisu automatycznie po śmierci testatora, ale występuje z roszczeniem do spadkobiercy, żeby przeniósł na niego własność rzeczy, np. mieszkania czy działki. Gdy spadkobierca nie chce wykonać zapisu, zapisobiorca musi dochodzić swoich praw w sądzie.

Przedmiot zapisu windykacyjnego przechodzi na zapisobiorcę w chwili otwarcia spadku, czyli śmierci spadkodawcy, i jest od razu przekazywany zapisobiorcy. Taki zapis można uczynić zarówno na rzecz jednej osoby, jak i kilku. Przedmiot zapisu zostanie wyłączony z masy spadkowej. Zapis zwykły testator może sporządzić własnoręcznie, zapis windykacyjny – tylko notarialnie.

Zmiany w testamencie

Dopóki spadkodawca żyje, ma prawo w każdej chwili odwołać zarówno cały testament, jak i jego poszczególne postanowienia. Może to zrobić, sporządzając nowy testament, niszcząc poprzedni dokument lub pozbawiając go cech, od których zależy jego ważność (np. odcinając fragmenty z datą i podpisem). Może też dokonać w nim zmian, z których wynika wola odwołania jego postanowień.

A co jeśli spadkodawca napisał nowy testament, nie zaznaczając w nim, że odwołuje poprzedni? Wtedy ulegają odwołaniu tylko te postanowienia starego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego dokumentu.

Obowiązuje zawsze testament z najświeższą datą jako najbardziej aktualna wola zmarłego.

Jeśli spadkodawca wcześniej sporządził testament u notariusza, a potem zmienił zdanie i napisał kolejny – własnoręczny, to w przypadku ich sprzeczności będzie się liczył ten ostatni.

Zachówek

Jeżeli spadkodawca chce, by dziedziczyli po nim tylko spadkobiercy ustawowi, nie musi sporządzać testamentu. Gdy decyduje się na spisanie ostatniej woli, może obdzielić, kogo tylko mu się podoba.

Wola zawarta w testamencie zawsze znajduje się ponad zapisem ustawowym, ale najbliższa rodzina, czyli dzieci, małżonek i rodzice, nie zostanie z niczym. Prawo zabezpiecza jej interesy majątkowe nawet wtedy, gdy spadkodawca pominął bliskich w testamencie.

Najbliżsi mogą wystąpić do spadkobiercy o zapłatę zachowku. Jego wysokość wynosi dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który przypadłby konkretnej osobie przy dziedziczeniu ustawowym, jeśli jest ona trwale niezdolna do pracy lub małoletnia, i jedną drugą wartości tego udziału w pozostałych wypadkach.

Wyплаты zachowku można zażądać w ciągu pięciu lat od śmierci spadkodawcy.

Wydziedziczenie

Spadkodawca może w testamencie pozbawić ustawowych spadkobierców zachowku, czyli ich wydziedziczyć.

Ma do tego prawo, gdy:

- ** dana osoba wbrew jego woli uporczywie łamie zasady współzycia społecznego (np. jest narkomanem, alkoholiczkiem, przestępcą, nie dba o rodzinę),
- ** dopuściła się względem spadkodawcy albo najbliższych mu osób umyślnego

(Ciąg dalszy na stronie 35)

(Ciąg dalszy ze strony 34)

- przestępstwa przeciw życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazie czci (np. pobicie, okaleczenie, więzienie, wyzwińska, poniżanie);
- ** uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych (np. brak opieki nad chorym ojcem).
- Przyczyna wydziedziczenia danej osoby powinna wynikać z treści testamentu.

Notarialny rejestr testamentów

Testament pisemny warto trzymać w bezpiecznym miejscu w domu lub u zaufanej osoby, która ujawni go w przypadku naszej śmierci. Albo u notariusza, ale powinien wiedzieć o tym ktoś zaufany z rodziny lub ktoś z potencjalnych spadkobierców.

Testamenty sporządzane u notariusza przeważnie są rejestrowane w istniejącym od 2011 roku Notarialnym Rejestrze Testamentów, choć może się tam znaleźć również testament sporządzony własnoręcznie.

Rejestracja nie jest obowiązkowa, ale może być przydatna. Może dojść do sytuacji, że ktoś sporządził testament nota-

rialny, będąc np. w zupełnie innej części Polski, czego nie domyśla się nikt z bliskich, a notariusz nie dowiedział się o śmierci testatora. Jeśli testament nie zostanie odnaleziony, bo nikt się po niego nie zgłosi, to tak, jakby dokumentu nigdy nie było.

Wpisanie testamentu notarialnego do rejestru nic nie kosztuje, a za życia testatora nikt poza nim nie może przeczytać dokumentu. Po jego śmierci spadkobiercy dowiedzą się, gdzie szukać testamentu.

Aby otrzymać informację o sporządzonych i zarejestrowanych testamentach określonego spadkodawcy, wystarczy, że w dowolnej kancelarii notarialnej okażą odpis aktu zgonu.

Za pomoc w przygotowaniu poradnika dziękuję mec. Renacie Robaszewskiej z kancelarii Robaszewska & Płoszka. Radcowie Prawni w Warszawie

*Marcin Czyżewski
8 stycznia 2020*



Emeryci się doczekali.

Sejm pracuje nad emeryturą bez podatku

https://www.biznesinfo.pl/emerytura-150120-pt-bez-podatku?fbclid=IwAR1BSnSOB07ohptyOHJD67hTht-1ccHPH4rIOGI-07nz5V_6yoYOx0YVMsg

Emerytura bez podatku będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu przez Sejm. O wpisaniu obywatelskiego projektu do porządku obrad poinformował prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz.

Stanisław Węgrowski

Emerytura bez podatku już niedługo?

Jak podaje PAP, Władysław Kosiniak Kamysz poinformował, że pierwsze czytanie projektu, jakim jest emerytura bez podatku, ma odbyć się w przyszłą środę podczas posiedzenia Sejmu i będzie pierwszym punktem. Prezes PSL zwrócił uwagę, że emerytura bez podatku była już składana w Sejmie poprzedniej kadencji, jednak obywatelskie inicjatywy nie podlegają zasadzie dyskontynuacji i przechodzą one na następną kadencję Sejmu.

"To dług wobec was"

Prezes PSL stwierdził, że emerytura bez podatku to nie żaden "prezent dla emerytów". - To dług naszego pokolenia, wobec pokolenia rodziców i dziadków - powiedział przy aplauzie słuchaczy. - To jest nasz dług wobec was, za długie lata życia, za trudny czas transformacji lat dziewięćdziesiątych, za trudne lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte - powiedział cytowany przez money.pl polityk.

Kosiniak-Kamysz zwrócił uwagę, że emerytura bez podatku sprawdza się już w innych państwach europejskich i funkcjonuje między innymi w takim kraju jak Węgry, Litwa i Bułgaria.

Emerytura bez podatku lepsza niż trzynastka

- To dużo lepsze rozwiązanie niż trzynasta emerytura, bo ono nie jest z łaski wyborczej pana prezesa. Trzynasta emerytura była dlatego, że były i są wybory. I jak się skończą lata wyborcze - w 2021 r. ich nie będzie, to nie mamy pewności, że 13. emerytura będzie, bo ona nie jest wpisana na stałe - powiedział cytowany przez money.pl Kosiniak-Kamysz. Lider PSL ma nadzieję, że emerytura bez podatku nie przepadnie w pierwszym czytaniu i projekt będzie kontynuowany.

*Stanisław Węgrowski
- 15 Stycznia 2020*



Projekt

USTAWA z dnia ... 2019 r.

o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Art. 1. W ustawie z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2019 r., poz. 288), wprowadza się następujące zmiany:

- 1) uchyla się art. 8a;
- 2) w art. 13 skreśla się ust. 1 pkt 1c;
- 3) uchyla się art. 13a;
- 4) uchyla się art. 13b;
- 5) uchyla się art. 13c;
- 6) uchyla się art. 15c;
- 7) uchyla się art. 22a;
- 8) w art. 24:

a) pkt. 1 otrzymuje brzmienie:

„1) w razie śmierci albo zaginięcia funkcjonariusza rentę rodzinną wymierza się od renty inwalidzkiej I grupy, jaka przysługiwałaby temu funkcjonariuszowi w dniu śmierci albo zaginięcia, bez uwzględnienia dodatku pielęgnacyjnego; przepis art. 22 ust. 2 stosuje się odpowiednio”;

b) pkt. 2 otrzymuje brzmienie:

„2) rentę rodzinną po zmarłym emerycie lub renciście wymierza się od kwoty świadczenia, które przysługiwało zmarłemu, jednakże od kwoty nie niższej niż kwota renty inwalidzkiej II grupy, która przysługiwałaby zmarłemu, z zastrzeżeniem pkt 1b”;

9) uchyla się art. 24a;

10) w art. 41 ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Przepisów ust. 1 i 3 nie stosuje się wobec osób:

1) które osiągnęły wiek emerytalny na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych;

2) których emerytura stanowi 75% podstawy jej wymiaru

bez uwzględnienia podwyższenia z tytułu inwalidztwa pozostającego w związku ze służbą oraz wobec osób pobierających rentę inwalidzką z tytułu inwalidztwa powstałego wskutek wypadku pozostającego w związku ze służbą lub wskutek choroby powstałej w związku ze szczególnymi właściwościami bądź warunkami służby, z tytułu których przysługują świadczenia odszkodowawcze”.

Art. 2. Emerytury i renty osób, których świadczenia zostały zmniejszone na podstawie ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2016 r. poz. 2270), podlegają ponownemu obliczeniu według zasad określonych w art. 15 ustawy zmienianej w art. 1.

Art. 3. Ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Niniejszy projekt ustawy wprowadza zmiany do ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2019 r. poz. 288 t. j., dalej „ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy”).

Z perspektywy minionych trzech lat od uchwalenia ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emery-

talnym funkcjonariuszy oraz po dokonaniu analizy przyjętych w niej rozwiązań, można stwierdzić, że narusza ona zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, ochrony praw nabytych, równości wobec prawa oraz gwarancji należytego zabezpieczenia społecznego osób niezdolnych do pracy i szczególnie potrzebujących. Narusza również zasadę niedziałania prawa wstecz oraz niestosowania odpowiedzialności zbiorowej. Ograniczenie wysokości emerytury do poziomu tzw. średniej emerytury ZUS de facto pozbawia byłych policjantów, funkcjonariuszy i żołnierzy świadczeń wypracowanych w wolnej i demokratycznej Polsce.

Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy stanowiła zerwanie umowy zawartej w 1990 r. między policjantami, żołnierzami i funkcjonariuszami służb mundurowych a niepodległym Państwem Polskim. Jedną ze stron tej umowy w pełni się z niej wywiązała, druga – Państwo Polskie, bez żadnej prawnie uzasadnionej przyczyny zerwało ją, uznając po kilkudziesięciu latach, że ówczesne ustalenia są nieważne, podobnie jak wieloletnia służba tysięcy policjantów, funkcjonariuszy i żołnierzy po 1990 r. dla wolnej i niepodległej Ojczyzny. Wspomniana ustawa pogarsza sytuację ok. 40 tys. emerytów i rencistów policyjnych oraz ich rodzin. Okoliczności te, a przede wszystkim realizacja postanowień wspomnianej ustawy, tj. doręczanie decyzji drastycznie obniżających świadczenia emerytalne, spowodowały tragiczne skutki. Odnotowano 59 przypadków samobójstw i nagłych zgonów, których podłożem był stan załamania nerwowego, obniżenie lub całkowita utrata bezpieczeństwa materialnego byłych policjantów i funkcjonariuszy oraz ich rodzin przez postano-

(Ciąg dalszy na stronie 37)

(Ciąg dalszy ze strony 36)

wienia wspomnianej ustawy z dnia 16 grudnia 2016 roku.

Wnioskodawcy ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy przedstawiali ją jako tzw. ustawę „dezubekizacyjną”. Jest to określenie fałszywe i wprowadzające w błąd opinię publiczną. Sugeruje ono objęcie jej działaniem wyłącznie byłych funkcjonariuszy UB, za lata służby przed 1990 r. na rzecz tzw. „państwa totalitarne-go”, a więc w odbiorze społecznym ludzi rzekomo niegodnych i zasługujących na „karę” w postaci odebrania im emerytury lub renty. Jest to oczywista nieprawda. Należy przypomnieć, że Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (od 14 grudnia 1954 r. Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego) oraz podległe mu UBP, zostały rozwiązane 28 listopada 1956 roku, tj. 63 lata temu.

Należy wskazać, że ustawą tą objęto także żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza pełniących służbę na strażnicach i w przejściach granicznych, czyli osoby działające na rzecz bezpieczeństwa obywateli.

W dotychczasowych przepisach znajdziemy określenia niezgodne z zasadami języka prawnego. Nadaje się wprowadzonemu pojęciu „państwo totalitarne” szczególnego znaczenia polityczno-ideologicznego, znajdującego się poza sferą prawną. Ustawodawca nie uwzględnił stanowiska przedstawicieli odpowiednich nauk społecznych, dla których wydarzenia roku 1956 stanowiły istotną cezurę czasową w dziejach PRL, oddzielając okres państwa totalitarnego od okresu państwa oczywiście niedemokratycznego, lecz już nie totalitarnego. Poza tym w ustawie brak jest definicji legalnej pojęcia „państwo totalitarne”, mimo że nakaz zdefiniowania tego określenia, którego znaczenie nie jest powszechnie rozumiane, wynika wprost z § 146 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej (Dz.U. z 2016 r. poz.283 t.j.).

Według aktualnych danych Zakładu Emerytalno-Rentowego MSW, przeciętna emerytura policyjna w 2018 wynosiła 3295,47 zł brutto. Natomiast średnia emery-

tura funkcjonariuszy objętych pierwszą ustawą represyjną z 2009 r. wynosiła 2125,49 zł netto i nie można jej nazwać przywilejem, wzięwszy pod uwagę charakter i uciążliwość służby. Mimo tych faktów w przestrzeni publicznej rozpowszechniane są nieprawdziwe informacje porównujące emerytury wysokich rangą oficerów, a tak naprawdę nielicznych generałów, z emeryturami z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Nie jest prawdą, że świadczenia emerytalne byłych policjantów i funkcjonariuszy zostały sprowadzone do poziomu średniej emerytury z ZUS, czyli 2179,49 zł brutto. W myśl nowelizacji ustawy z 2016 roku emerytury funkcjonariuszy wynoszą od ok. 1100 zł do 2179,49 zł brutto. Górna granica tego przedziału jest osiągalna jedynie dla części emerytów i rencistów policyjnych za wiele lat służby po 1990 r. dla wolnej Polski. Nadużyciem było określanie świadczeń emerytalnych mianem „przywilejów”, albowiem ustawowe warunki emerytalne byłych policjantów, funkcjonariuszy i żołnierzy nie były ani lepsze, ani gorsze, tylko dokładnie takie same jak służących przed 1990 r. funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, Straży Pożarnej, Służby Więziennej czy żołnierzy zawodowych.

Okoliczności tworzenia projektu ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy są wyrazem braku poszanowania podstawowych reguł legislacji.

I. Określenie potrzeb i celu ustawy.

Projektodawcy ustawy z 16 grudnia 2016 roku o zmianie ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy wskazali w uzasadnieniu projektu (druk sejmowy nr 1061 w VIII kadencji Sejmu), iż „projektowana ustawa ma na celu wprowadzenie rozwiązań zapewniających w pełniejszym zakresie zniesienie przywilejów emerytalnych związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL przez ustalenie na nowo świadczeń emerytalnych i rentowych osobom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r.”. Określenie to

wprowadza w błąd, bowiem skutkiem ustawy nie będzie odebranie pozornych przywilejów emerytalnych, ale znaczne obniżenie emerytur i rent osobom, które w zdecydowanej większości służyły także po 31 lipca 1990 r. na rzecz wolnej i demokratycznej Polski. Ustawa z 16 grudnia 2016 r., wprowadzając pojęcie „służby na rzecz totalitarnego państwa”, dla określenia zakresu podmiotowego osób objętych obniżeniem świadczeń, nie uwzględnia w żaden sposób różnorodności i indywidualnego przebiegu ich służby. Ponadto, ustawa nie wskazuje, na czym te przywileje miałyby polegać. Podkreślenia wymaga fakt, że zmiany wprowadzone ustawą z 16 grudnia 2016 roku są kolejnym rozwiązaniem legislacyjnym stanowiącym odstępstwo od zasady ochrony praw nabytych. Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2009 r. nr 24, poz. 145) służyła podobnemu celowi.

Zmiany te stworzyły nieuprawniony w ocenie wnioskodawców mechanizm obniżania świadczeń emerytalnych i rentowych, poszerzając zarówno katalog osób objętych obniżeniem świadczeń, jak również rodzaje tych świadczeń. Ustawa w obecnym kształcie przybrała charakter represyjny, stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Należy przypomnieć, Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy wskazało na konieczność indywidualnego, a nie kolektywnego stosowania instrumentów służących rozliczeniu z przeszłością i likwidacji spuścizny po państwie komunistycznym (Rezolucja nr 1096 z 1996 r. w sprawie środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych systemach komunistycznych). Ustawodawca zignorował te zalecenia.

(Ciąg dalszy na stronie 38)

(Ciąg dalszy ze strony 37)

Na niezgodność przepisów ustawy z 16 grudnia 2016 r. z Konstytucją RP zwróciła także uwagę Komisja Ustawodawcza Sejmu RP w Opinii z dnia 4 października 2018 r. przygotowująca stanowisko Marszałka Sejmu będące odpowiedzią na wystąpienie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego (sygn. P4/18) dotyczące pytania prawnego Sądu Okręgowego w Warszawie.

Ustawa z 16 grudnia 2016 roku o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy wprowadza definicję „służby na rzecz totalitarnego państwa”, obejmującą wiele grup zawodowych, w tym np. lekarzy, techników, tłumaczy, policjantów służby kryminalnej, żołnierzy-pograniczników, a także pracowników administracyjnych, takich jak np. sekretarki i magazynierzy. Ustawa tworzy sytuację, w której jakkolwiek okres służby przed 31 lipca 1990 roku decyduje o drastycznym obniżeniu świadczeń emerytalnych i rentowych, np. słuchaczy i wykładowców szkół podległych ówczesnemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Nie różnicuje sytuacji osób, które zostały pozytywnie zweryfikowane oraz nie bierze pod uwagę przebiegu kariery zawodowej przed i po 1990 roku. Z pewnością takiemu celowi nie służy art. 8a ustawy, który w sposób dyskrejonalny umożliwia uznanie wyłączenie stosowania restrykcji ustawowych w tzw. „szczególnie uzasadnionych przypadkach”.

Ustawodawca ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. nie wprowadził żadnych kryteriów oraz zasad oceny służby pełnionej zarówno przed jak i po 1990 r. Zignorował całkowicie skutki prawne, jakie wywołała ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (Dz. U. 1990 nr 30, poz. 180, dalej: „ustawa o UOP”), z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. 1990 nr 30, poz. 179) oraz z dnia 6 kwietnia 1990 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych (Dz. U. 1990 nr 30, poz. 181). De facto uznał za niebyłe postanowienia art. 133 ustawy o UOP oraz art. 150 ustawy o Policji, które gwarantowały funkcjonariuszom podejmującym służbę w jednostkach organizacyjnych podległych MSW demokratycznej Polski za-

chowanie ciągłości służby. Tym samym ustawodawca zerwał ciągłość zobowiązań państwa polskiego wobec swoich obywateli.

Ustawodawca zignorował także przeprowadzony w 1990 r. proces weryfikacji byłych funkcjonariuszy służb ochrony państwa przeprowadzony przez komisje kwalifikacyjne na podstawie uchwały nr 69 Rady Ministrów z dnia 21 maja 1990 r. w sprawie trybu i warunków przyjmowania byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa do służby w Urzędzie Ochrony Państwa i w innych jednostkach organizacyjnych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz zatrudniania ich w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (M.P. z 1990 r. nr 20 poz. 159). Uznano, że wszyscy pełnili służbę na rzecz tzw. „totalitarnego państwa”, ze wszelkimi tego negatywnymi skutkami. W konsekwencji wszystkim tym osobom w obecnym kształcie przepisów nie należą się świadczenia emerytalne w zindywidualizowanej i przypisanej prawem wysokości. Jak jednak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 24 lutego 2010 roku: „Każdy funkcjonariusz organów bezpieczeństwa Polski Ludowej, który został zatrudniony w nowo tworzonych służbach policji bezpieczeństwa, ma w pełni gwarantowane, równe prawa z powołanymi do tych służb po raz pierwszy od połowy 1990 r., w tym równe prawa do korzystania z uprzywilejowanych zasad zaopatrzenia emerytalnego” (sygn. K 6/09).

Uwzględniając przedstawione powyższej okoliczności, przepisy ustawy nowelizującej z dnia 16 grudnia 2016 r., należy uznać za sprzeczne z zasadami konstytucyjnymi. Krytycznie uwagi do ww. ustawy, jeszcze na etapie projektu, przedstawił Sąd Najwyższy (pismo z 9 grudnia 2016 roku, BSA III-021-525/16), wskazując na liczne uchybienia i sprzeczność celów ustawy z przyjętymi rozwiązaniami prawnymi. Organizacje pozarządowe m.in.: Helsińska Fundacja Praw Człowieka (pismo z 13 grudnia 2016 roku, 2292/2016/MPL/BGM) oraz wiele uznanych autorytetów prawniczych wskazało na sprzeczność przyjętych rozwiązań prawnych z Konstytucją RP, w szczególności z art. 2, art. 32 ust.

1, art. 67 ust. 1, art. 69, art. 71 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 2 Konstytucji, a także z Europejską Konwencją Praw Człowieka. Helsińska Fundacja Praw Człowieka w swojej opinii z dnia 13 grudnia 2016 r. zwróciła uwagę na stigmatyzację określonej kategorii osób bez wyraźnych zindywidualizowanych podstaw faktycznych. Fundacja wskazała także, iż wszelkie odstępstwa od zasady ochrony praw nabytych – będącej przejawem konstytucyjnej zasady zaufania obywatela do państwa – powinny zostać oparte na mechanizmach karnej odpowiedzialności indywidualnej tych funkcjonariuszy, którzy w czasach PRL dopuścili się naruszeń praw i wolności obywateli.

Przedstawiany projekt ustawy przywraca zgodność przyjętych rozwiązań z Konstytucją RP oraz Europejską Konwencją Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

II. Aktualny, rzeczywisty stan w dziedzinie, która ma być unormowana.

Ustawa z 16 grudnia 2016 roku o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy w art. 13c ust. 1 wprowadziła nieznaną wcześniej w polskim systemie ubezpieczeń społecznych wskaźnik 0% podstawy wymiaru za okres służby od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. Służba pełniona w tym czasie została potraktowana tak, jakby w tym okresie funkcjonariusz w ogóle nie był aktywny zawodowo. Ma to realny wpływ na wysokość świadczeń emerytalno-rentowych nie tylko dla emerytów policyjnych, ale również dla ich rodzin uprawnionych do świadczeń. Trybunał Konstytucyjny w cytowanym wyroku z dnia 24 lutego 2010 r. (K 6/09) uznał, że „Do naruszenia prawa do zabezpieczenia społecznego członków Wojskowej Rady oraz funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa Polski Ludowej doszło w szczególności, gdyby ustawodawca odebrał im prawa emerytalne albo obniżył je do wysokości poniżej minimum socjalnego”. Ustawodawca, wprowadzając wskaźnik 0% za każdy rok służby do 31 lipca 1990 r., odebrał prawa emerytalne całej grupie zawodowej, czyli konstytucyjne prawo do za-

(Ciąg dalszy na stronie 39)

(Ciąg dalszy ze strony 38)

bezpieczenia społecznego. Tak ukształtowany stan prawny pozostaje w sprzeczności z konstytucyjną zasadą sprawiedliwości społecznej, a także z zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa. Istotnego znaczenia nabiera tutaj przywołanie rozwiązania z powszechnego systemu emerytalnego, w którym od 1 stycznia 2009 r. wprowadzone zostały zmiany do ustawy emerytalnej, zgodnie z którymi: „Jeżeli nie można ustalić podstawy wymiaru składek w okresie pozostawania w stosunku pracy wskazanym do ustalenia podstawy wymiaru emerytury i renty, za podstawę wymiaru składek przyjmuje się kwotę obowiązującego w tym okresie minimalnego wynagrodzenia pracowników, proporcjonalnie do okresu podlegania ubezpieczeniu i wymiaru czasu pracy”. Oznacza to, że jeżeli pracownik z określonych przyczyn nie może wskazać do ustalenia podstawy wymiaru świadczenia zarobków z okresu 10 kolejnych lat kalendarzowych i wskaże zarobki tylko z 7 lat – wówczas w miejsce tych brakujących 3 lat zostanie przyjęte minimalne wynagrodzenie, a nie jak dotychczas „zerowe wynagrodzenie”. Ustawodawca wyeliminował więc możliwość stosowania „zerowego wynagrodzenia” do ustalenia podstawy wymiaru emerytury i renty w systemie powszechnym. Tymczasem ustawą z dnia 16 grudnia 2016 r. wprowadzono tę zasadę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariusza.

III. Różnice pomiędzy dotychczasowym a projektowanym stanem prawnym

Zmiany proponowane w art. 1 zakładają uchylenie art. 8a, 13a, 13b, 13c, 15c, 22a oraz skreślenie ust. 1 pkt 1c w art. 13. Zmiany te stanowią powrót do ustawowego wskaźnika 2,6 % podstawy wymiaru emerytury za każdy rok służby pełnionej zarówno przed jak i po 31 lipca 1990 r. Odwołują się do uregulowań prawnych wprowadzonych w tym zakresie ustawą zaopatrzeniową z dnia 18 lutego 1994 r., uchwaloną przez Sejm RP.

Ponadto, proponowane w projekcie zmiany zakładają, że w przypadku śmierci lub zaginięcia

funkcjonariusza wymiar renty rodzinnej ukształtuje się na wysokości renty inwalidzkiej I grupy, jaka przysługiwałaby funkcjonariuszowi w dniu jego śmierci lub zaginięcia. Renty rodzinne po zmarłym emerycie lub renciście naliczane byłyby od kwoty świadczenia przysługującego zmarłemu. Świadczenia przysługiwałyby w kwocie nie mniejszej niż renta inwalidzka II grupy.

Projekt reguluje także sytuację osób, które na podstawie ustawy z 16 grudnia 2016 r. rozpoczęły pobieranie świadczenia w nowej, zmniejszonej wysokości. W takim przypadku postępowania w przedmiocie ponownego ustalenia wysokości pobieranego świadczenia ZER MSW będzie wszczynał z urzędu, w terminie 6 miesięcy od daty wejścia proponowanej ustawy w życie. Osoba uposażona będzie miała prawo odwołania od decyzji do sądu ubezpieczeń społecznych, właściwego na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Świadczenie, po przeliczeniu, będzie należne za okres od pierwszego miesiąca następującego po miesiącu wejścia w życie postulowanej nowelizacji.

Projekt przywraca uchylone wcześniej zasady systemu emerytalnego, którego istotą jest indywidualizacja świadczeń emerytalnych i rentowych. Oczywiście jest, że każdy emeryt polityczny otrzymuje inną wysokość świadczenia. Jego wymiar uzależniony jest od pobieranego wcześniej uposażenia, o którym decydowały staż służby, zajmowane stanowisko oraz stopień służbowy. Zgodnie z ustawą emerytalną, w brzmieniu nadanym nowelizacją z 16 grudnia 2016 r., wszyscy objęci tą regulacją otrzymają świadczenie w wysokości pomiędzy najniższym a przeciętnym, w rozumieniu „przeciętnej emerytury” wypłaconej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i ogłaszanej przez Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Świadczenia takiego nie można nazwać emeryturą, gdyż jej wysokość nie zależy od wypracowanych indywidualnie składników. W tym miejscu należy przywołać stanowisko Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, która w piśmie nr BPMII.051.89.2017.AB z dnia 6 kwietnia 2017 r., skierowanym

do Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych wyjaśniła, że w systemie ubezpieczeń społecznych przeciętna kwota emerytury lub renty nie stanowi i nigdy nie stanowiła parametru służącego do ustalenia wysokości świadczenia (emerytury, renty) należnego konkretnej osobie. Pojęcie „przeciętnego świadczenia” jest natomiast stosowane przy ocenie wpływu ustalania oraz waloryzowania emerytur i rent na sytuację materialną emerytów i rencistów w różnych systemach ubezpieczenia i zaopatrzenia emerytalnego.

IV. Przewidywane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne

Skutki społeczne

Projektowana ustawa znieśnie skutki prawne i społeczne nowelizacji z dnia 16 grudnia 2016 r., uchwalonej w Sali Kolumnowej Sejmu, w warunkach naruszenia norm konstytucyjnych, ustawowych i regulaminowych, a tym samym przywróci naruszoną istotę i zasady systemu emerytalnego służb mundurowych. Odbuduje też zaufanie obywateli do Państwa i stanowionego przez nie prawa.

Skutki gospodarcze oraz skutki finansowe

Dalsze funkcjonowanie ustawy emerytalnej w zakresie zmienionym ustawą z dnia 16 grudnia 2016 r., obniżającej należne świadczenia emerytalne i rentowe, doprowadzi do dalszego ubożenia dużej grupy świadczeniobiorców. Proponowana ustawa powstrzyma ten trend i zmniejszy liczbę wniosków o zasiłki i wsparcie społeczne.

V. Źródła finansowania projektu pociągające obciążenie budżetu państwa lub jednostki samorządu terytorialnego

Konsekwencje finansowe wprowadzenia ustawy zostaną sfinansowane z budżetu państwa w wymiarze łącznym 1,8 mld zł. Podkreślenia wymaga także fakt, że wobec oczywistej bezprawności ustawy z 16 grudnia 2016 r., należy przewidywać znaczące koszty odszkodowań, wraz z odsetkami, które mogą być orzekane w trybie postępowań sądowych, z powództwa dziesiątków tysięcy byłych policjantów i funkcjonariuszy oraz ich rodzin.

Dodatkowe wydatki zwią-

(Ciąg dalszy na stronie 40)

zane z wykonaniem proponowanej ustawy są równe np. zwiększeniu przychodów z podatku akcyzowego, planowanemu na rok 2020. Należy jednak pamiętać, że w proponowanym projekcie ustawy znajdują się przepisy przywracające stan prawny sprzed zmian. W związku z tym odpowiednie środki były już zabezpieczone w poprzednich latach obowiązywania wskazanych przepisów.

VI. Informacja dotycząca aktów wykonawczych

Przedmiot projektowanej

ustawy nie powoduje konieczności wydania aktów wykonawczych.

VII. Oświadczenie o zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej

Przedmiot projektowanej ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. Projektowana ustawa nie podlega procedurze notyfikacji zgodnie z trybem przewidzianym w przepisach dotyczących funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych, ponieważ nie zawiera przepisów technicznych.

Projektowany akt prawny nie był przedstawiany instytucjom i organom Unii Europejskiej, w tym Europejskiemu Bankowi Centralnemu, celem uzyskania opinii, dokonania konsultacji albo uzgodnienia.

VIII. Informacje o konsultacjach społecznych

Niniejszy projekt ustawy był przedmiotem konsultacji społecznych z Federacją Stowarzyszeń Służb Mundurowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Porady rzecznika konsumentów.

Reklamacja usług, usługa o dzieło

Co może zrobić konsument, jeśli zawarł umowę, wpłacił zaliczkę lub zadatek, a usługodawca opóźnia się z rozpoczęciem lub wykończeniem dzieła ?

Zenon Królik

W takiej sytuacji konsument może od umowy odstąpić, nawet przed upływem ustalonego terminu wykonania dzieła. Natomiast jeżeli w trakcie wykonywania dzieła konsument zauważy, że usługodawca wykonuje dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, może wezwać go do zmiany sposobu wykonania dzieła I wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin.

Proponuję skierowanie pisemne wezwania do usługodawcy. Jeżeli usługodawca nie zastosuje się do wezwania konsumenta, może on odstąpić od umowy. Konsument może zlecić poprawienie dzieła innemu wykonawcy na koszt wykonawcy. Do reklamacji dzieła musi być istotność wady. W takim przypadku najlepiej zabezpieczyć się, wykorzystując rzeczoznawcę

Ważne:

Warto pamiętać, iż konsument ma obowiązek zawiadomić usługodawcę o wykrytych wadach dzieła w ciągu miesiąca od dnia ich wykrycia.

Pamiętaj:

Przy zawieraniu umów o dzieło lub umów sprzedaży sprzedawcy pobierają zadatek lub zaliczkę na poczet wykonania umowy.

Zaliczka

– jeśli umowa jest wykonana konsument płaci cenę pomniejszoną o wcześniej wpłaconą zaliczkę. Jeśli umowa jest niewykonana lub wykonana nienależycie, zaliczka powinna być zwrócona konsumentowi, który ją wpłacił. Jednostronne wypowiedzenie umowy przez konsumenta powoduje zwrot wpłaconej zaliczki.

Zadatek

– w przypadku realizacji umowy podlega zaliczeniu na poczet ceny usługi, odstąpienie od umowy przez usługodawcę powoduje obowiązek zapłaty sumy dwukrotnie wyższej konsumentowi. W przypadku rozwiązania umowy za zgodą obu stron, zadatek powinien być zwrócony konsumentowi, wtedy obowiązek zapłaty sumy dwukrotnie wyższej odpada. Jeśli zaś konsument, który wpłacił zadatek, nie wywiązuje się z umowy, sprzedawca (usługodawca) może odstąpić od umowy I otrzymany zadatek zachować.

W przypadku wątpliwości co do treści formułowanych umów Regionalny Ośrodek Konsumentki w Olsztynie świadczy nie odpłatną pomoc prawną

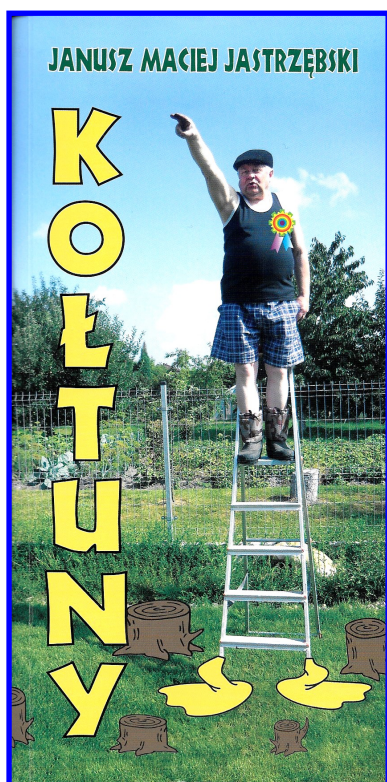
*Opracował:
Zenon Królik*

Nieodpłatna pomoc prawna dla konsumentów, edukacja i wymiana wiedzy to główne cele projektu.

Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów powierzył zadanie publiczne dwóm organizacjom pozarządowym Fundacji Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej (KIGS) oraz Stowarzyszeniu Aquila (wym. Akwila; dalej Aquila), które wspólnie realizują zadanie pt. Upowszechnianie i ochrona praw konsumentów w latach 2019-2020. Na potrzeby projektu powstała strona www.dlakonsumenta.pl, na której znajduje się wykaz ośrodków udzielających nieodpłatnych porad konsumenckich oraz kalendarz wydarzeń z aktywnościami w terenie a także wzory dokumentów do pobrania i szereg porad. Realizacja wymienionego wyżej zadania, ma uzupełniać istniejący system ochrony konsumentów w Polsce.

W ramach zadania publicznego realizowane będą:

- bezpłatne poradnictwo prawne (udzielanie porad prawnych konsumentom osobiście, telefonicznie lub e-mailowo, sporządzanie pism dla konsumentów, w tym pism procesowych i wniosków ADR) w 10 stałych ośrodkach regionalnych w kraju. W chwili obecnej ośrodki znajdują się w Busku Zdrój, Częstochowie, Katowicach, Łomży, Olsztynie, Puławach, Siemiatyczach, Tarnobrzegu, Wrocławiu i Żarach.
- bezpłatne porady prawne w terenie, poza stałymi ośrodkami regionalnymi w trakcie wydarzeń i eventów regionalnych prowadzonych w wybranych województwach.
- akcje edukacyjno – informacyjne w formie m.in. lekcji w szkołach, wykładów na uniwersytetach III wieku, domach seniora, wykładów dla rzeczników konsumentów, pracowników Policji, pracowników opieki społecznej. Zakładane jest również poszerzenie wiedzy o prawie konsumenckim za pośrednictwem mediów, w tym społecznościowych.



UROCZEGO SIEDLISKA W KOLTUNOWO PRZEMIANA

Jest miasteczko uroczne,
pięknie położone.
Ktokolwiek by zajechał kiedyś
w tamtą stronę,
Ucieszy swoje serce i oczy urodą
Tego miejsca.
Zachwyci się zwłaszcza przyrodą,
Zabytkami, sąsiedztwem
licznych jezior, lasów,
Pokosztuje miejscowych
prześwietnych frykasów:
Pyz flaków na rosole,
ogórków kiszonych,
Smalczyku ze skwarkami,
i zrazów duszonych,
Podanych razem z kaszą gryczaną
i sosem.
(Nim skosztuje, ich zapach będzie
wciągał nosem).
Zakocha się w bigosie,
w pierogach z grzybami
I z kapustą, w schabowych,
w kopytkach z skwarkami.
W gołąbkach, też z kapusty,
nadziewanych farszem
Mięsnym. Popije żurkiem lub
czerwonym barszczem...

A że nie samym jadłem tylko
człowiek żyje,
To smakowitych trunków
także się napije,
I tak jak ciało, dusza też
zazna radości,
Jako że miasto w świecie
znane jest z jakości
Napojów procentowych

o szlachetnym smaku,
Tych zbożowych, a także
robionych z ziemniaków.
Stąd wódki na świat cały są
eksportowane
I przez rzesze smakoszy wielce
szanowane.
Koneserów z Albionu, Szwecji,
innych krajów
Pielgrzymki, jak do raję
tutaj się zjeżdżają,
By w miejscu wytwarzania,
wyraz adoracji
Okazać i radości doznać
z degustacji.
Dla wybitnych ekspertów
jest specjał regionu,
Znany pod nazwą bimbru
albo samogonu.

Naród tu był spokojny
i wszystkim życzliwy
Nie szukał z nikim zwady,
zwykle spolegliwy,
Znał wagę kompromisu,
więzy ludzkie spajał,
Choć sobie po odciskach deptać
nie pozwalał.
Rodziny żyły w zgodzie,
sąsiedzi w jedność,
Nie było między nimi zawiści
i złości.

I nadal ludność miasta
spokojnie by żyła,
Jednak władza miejscowa
się rozpanoszyła,
Zapomniała o swoich głoszonych
pryncypiach,
Oparła się na różnych
podejrzanych typach,
Zgnuśniała, pewna siebie,
wręcz zarozumiała,
Kasy miejskiej starannie
nie przypilnowała.
Pewna, że rządzić będzie
już po wszystkie czasy,
Ocknęła się za późno...

Rozzłoszczone masy
Gestem Kozakiewicza drzwi
jej pokazały
I ponoć lepszą zwierzchność
dla miasta wybrały.

Niestety, po niewczasie wyszło
z worka szydło,
Że piękne hasła „nowych” t
o było mamidło
Na czas akcji wyborczej
tylko utworzone.
Większość z nich to nie prawda,
a duby smalone.

I jakby piorun strzelił
w więzi międzyludzkie,
Nawet najbliższych krewnych
podzieliły kłótnie.
Wielu dawnych przyjaciół
patrzy na się wil-

kiem, Sąsiad widząc sąsiada
przemyka się chyłkiem,
Nie zagada serdecznie,
nie pójda na piwo,
Nowe rządy rozbiły
społeczne spoiwo.
Jednych sobie kupiły,
na innych wciąż szczuły,
Dawną ludzką życzliwość
wrogością zatruiły.
Burmistrz z partii nadania była,
jak starosta.
Oboje byli tylko czymś
w rodzaju chwosta,
Którym ruszał ktoś inny...
Z jego repartycji*)
Zasiedli na swych stołkach.
Bez predyspozycji

Żadnych do zarządzania miastem
i powiatem.
Ich zdolności w tym względzie
polegały na tym,
Że byli mierni, wierni,
zdyscyplinowani.
Przewodniczący Rady
także był do bani,
A wraz z nim większość rajców.
Wszystko to kukielki,
Za sznurki pociągane;
polityczne mgielki,
Które do powiedzenia
niemal nic nie miały,
A tylko rolę atrap władzy
odgrywały.

Bez rozkazu ni palcem
nie kiwnęły w bucie.
Poddane kapelmistrza
bezwzględnej batucie.
Starosta, chociaż rangą wyższy
od burmistrza
Ze swoich prerogatyw wcale
nie korzystał.
Ciepła klucha - mówiono
- człek bez charakteru,
Ambicje miał niewielkie,
niemal równe zeru.
Pragnał tylko kadencję na tronie
przesiedzieć,
O wszelkich nieprawościach
nie chciał wcale wiedzieć.
Zanim podjął decyzję,
to trzy dni się modlił
Niby chłop, lecz bez jajec,
nie powinien spodni
Nosić.

I tak jak mysz pod miotłą
siedział cicho,
By go jakies z pałacu
nie dotknęło lichy.

Na przedmieściu, przy parku,
stał pałacyk mały.
Decyzje w sprawach miasta
tutaj zapadały.
Kapelmistrzem z batutą

(Ciąg dalszy na stronie 42)

(Ciąg dalszy ze strony 41)

była pewna pani,
 Bardzo sprytna, zdołała
 wielu otumanić.
 Poszli za nią, szaleńcy
 stanowiąc kolektyw,
 Jak członkowie najbardziej
 fanatycznej sekty.
 Pani, choć ich uwiodła,
 to nimi gardziła,
 Ich lokajską służalczość niechęć
 w niej budziła,
 Godnością frymarczyli
 nawet za ochłapy
 Lecz oko przymykała
 na różne prywaty,
 Na to, że są pazerni, mierni
 i siermiężni.
 Najlepszy wódz bez armii,
 nigdy nie zwycięży.
 Prostymi rozumami
 najłatwiej dowodzić,
 Gdy wprowadzi ich w bagno,
 będą po nim brodzić,
 Utoną, a nie wyjdą,
 gdy im wódz nie każe,
 Toteż pani swej sekcji władzę
 dała w darze.
 Pozorną, bowiem wszystko
 pod kontrolą miała
 I nawet o błahostkach
 też decydowała.
 Z pozoru nieciekawa,
 wyglądu marnego...
 Lecz nieodrodna córka
 N. Machiavellego,
 Wyznawczyni zasady
 - cel środki uświęca,
 Była w jej wykonaniu szczwana
 i bezwzględna.
 Każdy kogo porwała,
 a było ich wielu,
 Był tylko marionetką,
 drogą do jej celu.
 Konserwatysta przy niej
 byłby liberałem.
 Oddała swym ideom się duszą
 i ciałem.
 Podłości z ich powodu zwała
 racją stanu,
 I wprowadziła znowu
 klasę jaśniepanów.
 Lud nie wiedzieć dlaczego
 zwał ją Gargamelem,
 Może stąd, że mieszkała wraz
 z kotem Klakierem.
 Ponoć był pośrednikiem
 między nią a piekłem
 Z którym ciche kontakty
 posiadała ciepłe.
 Wszystkie moce piekielne
 bardzo jej sprzyjały,
 Za szatańskie przysługi duszę
 kupowały.
 Częściej niż Gargamelem

Kuglarką ją zwano,
 I dobrze pasowało do niej
 owe miano,
 Sprytnie sprawami, ludźmi,
 prawem kuglowała,
 Kręciła, naciagała,
 karty rozdawała,
 I chociaż to jarmarczne
 zwykle sztuczki były
 Wyznawcy ją jak boga
 cudotwórcę czcili.
 Od czasu, gdy jej kasta w mieście
 władzę wzięła
 (Mówili, że to zmiana się
 dobra zaczęła),
 Kiedy wstecznicтво wzięło
 nad postępem górę,
 Gdy ustawowo chamstwo
 przechrzczono w kulturę,
 Butę w takt, tupet w umiar,
 a łamanie prawa
 Uświęcono, że jego to wreszcie
 naprawa;
 Gdy ciemnogród chciał rozum
 zepchnąć do podziemia,
 Z błogosławieństwem władzy
 i miasteczko zmieniał
 W królestwo obskurancji,
 a ta się rozděła,
 Ktoś nową nazwę rzucił,
 która się przyjęła
 Natychmiast.
 Wystarczyło tylko jedno słowo,
 By Uroczę Siedlisko zmienić
 w Kołtunowo.
 Gdyż jak grzyby po deszczu,
 jak z podziemi szczury,
 Wylazły na powierzchnię
 rozliczne kołtuny.
 Rozmnażały się szybko
 i szarogęsiły.
 Bracia w wierze kołtuńskiej
 siły połączyli
 I miastem zawładnęła
 święta kołtuneria.
 Większość jego mieszkańców
 najpierw była bierna,
 A nawet jej przychylna
 albo spolegliwa.
 Dała się wziąć na plewy
 za mało wnikliwa...
 Lecz kiedy przyzwoitość
 została uznana
 Za przejaw fanaberii.
 Nastąpiła zmiana
 W ludziach, którzy zaczęli
 na oczy przeglądać,
 Powrotu uczciwości coraz częściej
 żądać
 I zdrowego rozsądku...
 Nim to nastąpiło
 Wiele się spraw kołtuńskich
 w mieście wydarzyło.

*) - podział, odpowiednie rozłożenie czegoś, np. miejsc w parlamencie.

ZNASZ LI KRAJ...

Znasz li kraj, w którym władza
 w brudnych rękach leży
 Tych, co niweczą święte
 demokracji prawa.
 Sprawiedliwość jest dla nich tylko
 pustym słowem...
 Kraj, gdzie tłuszczą bezprawie
 na ołtarzach stawia.
 W którym prawo dziś służy
 rządzącej prywacie,
 Jest kijem bejsbolowym
 w łapach troglodytów.
 Gdzie nauka i rozum
 musiały ustąpić,
 Ciemnocie fanatycznej,
 producentom mitów.
 W którym chamstwo i buta
 są dowodem dumy,
 Noszone jak ordery
 lub co najmniej broszki,
 W którym podłość
 ma dzisiaj rangę racji stanu,
 A nepotyzm w urzędach
 państwowych się mości.
 Lecz wszystko ma na świecie
 początek i koniec,
 Dojedzie i ta hucpa
 do końcowej stacji.
 Znowu będzie normalnie,
 kiedy się zakończy
 Oczyszczający proces
 deswulocyzacji.



Janusz Maciej Jastrzębski, urodzony w 1945 r. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Dziennikarz, literat. Autor 18. powieści sensacyjnych i satyr, m.in. dziejących się współcześnie pastiszy „Nowego Pana Tadeusza” i „Zemsty”; tomików wierszy: „Kurwiki, czyli gry i zabawy elit polskich i ludu polskiego”, „Swawolnik” – frywolne wiersze dla dorosłych, a także „Bestii” – książki dokumentu o większości polskich wielokrotnych zabójców 2. połowy XX wieku.

Reporter, sprawozdawca sądowy, publicysta, felietonista, satyryk. Współpracował z kilkudziesięcioma periodykami społeczno-prawnymi i sensacyjnymi oraz z prasą codzienną, m.in. z „Ekspresem Wieczornym” – „Kulisami”, gdzie drukował (pod pseudonimem) felietony, a także powieści sensacyjne.

Admirator Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Mariana Żaluckiego i Józefa Szejwka oraz jego „tatusia” Jarosława Haszka, a także Louisa Armstronga. Smakosz jazzu i muzyki klasycznej. Kumpel rottweilerowo-labradorowego psa Nilsona, psiego filozofa i hedonisty.

Jeszcze kilka wydań „OBI” i będę raczył Państwa „Smakami miłości” - autorstwa Janusza oczywiście. Ja już je „posmakowałem” i mam ogromną chęć podzielić się nimi z Państwem.

Jerzy K. Kowalewicz
 PS. Dla przypomnienia FB Janusza z nowymi, aktualnymi tekstami: <https://www.facebook.com/januszjast>

Bezpłatną Pomoc Prawną w zakresie prawa konsumenckiego można uzyskać w Regionalnym Ośrodku Konsumenckim w Olsztynie,
ul. Tarasa Szewczenki 1,
Tel. 22 299 60 90, wew. 4
e-mail : olsztyn@dlakonsumenta.pl
Szczegóły dotyczące godzin otwarcia ośrodka www.dlakonsumenta.pl.

Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:

Porady i pomoc prawna członkom Stowarzyszenia można uzyskać w godzinach otwarcia Biura Zarządu Oddziału w terminach jak niżej.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:

Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą drugą („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00

Adres do korespondencji:

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Dane do faktur /wzór/

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41
NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430

Na okładce:

Strona I: Olsztyn, ul. Jagiellońska
Strona II: Zdzisław Gudojć - nauczyciel tai-chi

Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Oddziału Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.
Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny>, https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/OBI096.pdf
<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: zwseirp_olsztyn@wp.pl, tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125. 10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00

BIULETYN INFORMACYJNY



Nr 1 (91) 2020
Warszawa, Styczeń 2020



1%

PODATKU DLA SEIRP

Od stycznia 2020 r. można dokonywać na rzecz Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych 1% odpisu od należnego podatku dochodowego poprzez złożenie w formularzu PIT za 2019r. stosownego wniosku zawierającego informacje:

nazwę OPP:

Stowarzyszenie Emerytów i
Rencistów Policyjnych

nr rejestracji OPP w KRS:

0000043188



[http://www.seirp.pl/ckfinder_pliki/files/aktualnosci/BI%201%20\(91\)%20Styczeń%202020.pdf](http://www.seirp.pl/ckfinder_pliki/files/aktualnosci/BI%201%20(91)%20Styczeń%202020.pdf)

INFORMATOR
KWP w Olsztynie
ISSN 1664-7464
Numer 157 (1-14)
Kontakt z czytelnikami: bozenna.przyborowska@ol.policja.gov.pl

Prezydent RP docenił jego odwagę!

15 stycznia 2020 r.

podpis: Henryk Jacek
PACH
młodszy zast. szefa

MEBLESZ
ZA ODWAGĘ I DOPY CIĘ

PREZYDENT
REPUBLICY POLSKIEJ

Andrzej Duda

<http://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/wolnytekst/157,Gazetka-Informator.html>